

**Dzięk**

16 stron  
Rok VII

# Budgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA GDANSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - GAZETA MORSKA - GAZETA MOGILENSKA**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

## Akcja gospodarcza oparta na zbiorowym działaniu

### Z posiedzenia komitetu ekonomicznego ministrów

Warszawa, 3. I. (PAT.) Komitet ekonomiczny ministrów, który obradował w dniu 3 bm. pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego, przedyskutował sprawy, związane z końcowym okresem akcji dekretowej, opartej o ustawę o pełnomocnictwach z dn. 6 listopada 1935 r. oraz z wykonaniem dekretów, dotychczas wydanych. M. in. minister Spraw Wewn. zakomunikował, iż w związku z dekretem, zmieniającym rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, polecił władzom nadzorczym zbadać sposób wprowadzenia w życie przepisów o zniesieniu opłat wjazdowych i targowych w miastach.

W dalszym ciągu obrad komitet ekonomiczny omówił sposób postępowania przy skierowywaniu w myśl postanowień odnośnych ustaw projektów usta-

wodawczych — do opinii instytucji samorządu gospodarczego. Następnie, nawiązując do deklaracji Rządu o bliższej współpracy ze sferami gospodarczymi na gruncie rozwiązywania konkretnych zadań — upoważniono przewodniczącego komitetu ekonomicznego do zwołania w lutym br. przedstawicieli samorządu go-

spodarczego i wybitnych znawców zagadnień ekonomicznych na naradę w aktualnych sprawach gospodarczych. Celem tej narady będzie przedyskutowanie w obecności Rządu konkretnych projektów na rok 1936 w dążeniu do oparcia prac gospodarczych o zbiorowe, programowe działanie.

### Nowy Rok na Zamku Królewskim w Warszawie



Na zdjęciu moment składania życzeń przez dziekana korpusu dyplomatycznego w Warszawie nuncjusza Apostolskiego ks. kardynała Marmaggi'ego

### Na tropie sprawców zbrodni krotoszyńskiej

(o) Poznań, 3. I. (Tel. wł.). Z Ostrowa donoszą: Prokurator Sądu Okręgowego rozesłał listy gończe za domniemanym sprawcą półtornej zbrodni, dokonanej w Krotoszynie na osobach małżonków Knapików.

Poszukiwanym jest niejaki Markowicz, zamieszkały ostatnio w Częstochowie, a następnie osadzony w więzieniu we Wronkach, gdzie odcierpieć musiał 15-letnią karę. Po wyjściu z więzienia widziano go w Poznaniu.

Nazwiska drugiego sprawcy zbrodni narazie nie ustalono. Jako autor planu morderstwa aresztowany został w Pleszewie niejaki Szlamowicz. Jak stwierdzono ta sama szajka, zamordowała Malinowską w Pleszewie.

### Zawody hipiczne w Berlinie z udziałem ekipy polskiej

Warszawa, 3. I. (PAT.) W dniach od 24 stycznia do 2 lutego rb. w wielkiej krytej hali berlińskiej odbędą się międzynarodowe zawody hipiczne, w których weźmie również udział drużyna polska pod kierunkiem mjr. Królikiewicza i rotmistrza Kona.

Drużyna polska składać się będzie z 5-ciu jeźdźców i 11 koni. Jeźdźcy wyruszą do Berlina z Grudziądza 21 b. m. W konkursie skoków z przeszkodami startować będzie ppłk. Karol Rómmel, który wyjedzie do Berlina na koszt własny. Płk. Rómmel zabiera ze sobą trzy konie „Sabinę”, „Moskala” i „Saharę”.

## REFORMACKIE PIGULKI z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:  
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,  
PRZY CIERPIENIACH WATROBY,  
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,  
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY  
I PRZY SKŁONNOŚCIACH  
DO OBSTRUKCJI SĄŁAGODNYM  
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.  
UŻYCIE 1-2 PIGULKI NA NOC.



### Amnestja weszła w życie

Warszawa, 3. I. (tel. wł.). W „Dzienniku Ustaw R. P.” z dn. 3 bm. ukazała się ustawa o amnestji z dnia 2 bm. Amnestja została ogłoszona, jak zaznacza artykuł 1-y ustawy, w celu upamiętnienia wprowadzenia Konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 r.

W związku z ogłoszeniem amnestji we wszystkich miastach Polski, posiadających więzienia, rozpoczęło się dziś wypuszczanie na wolność objętych ustawą więźniów. Opiekę nad zwolnionymi sprawuje organizacja Patronatu.

### Nowy wiceprezydent m. Poznania

(o) Poznań, 3. I. (Tel. wł.) Na skutek starań zarządu miejskiego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych mianowało tymczasowym wiceprezydentem m. Poznania inż. Tadeusza Ruge, dotychczasowego decernenta budownictwa podziemnego. Stanowisko wiceprezydenta nie było obsadzone w ciągu trzech lat.

### Samobójstwo zawiadowcy stacji

(o) Brzeźany, 3. I. (Tel. wł.) Na dworcu kolejowym w swym gabinecie służbowym popełnił samobójstwo przez powieszenie się zawiadowca stacji Jan Kuczeraby Desperat osierocił osiem dzieci.

### Dziś w numerze:

PRZEMÓWIENIE OBRONCÓW W PROCESIE DZIAŁACZY O.U.N. NIEZNANA TRAGEDJA NA PÓŁNOCNYCH WODACH. WOJSKA NEGUSA POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD. GROŹNY BANDYTA W POTRZASKU. WYZWOLIĆ PRZEDSIĘBIORSTWA PANSTWOWE Z WIĘZÓW BIUROKRACJI! PODRÓŻE MOŻNYCH I UBOGICH. WYJAZD LINDBERGH A HANBA DLA AMERYKI. BURŻUAZYJNE „NOWALIKI” SOWIECKIEGO REŻIMU. SENSACYJNY PROCES SZAJKI FAŁSZERZY PIENIEDZY W GRUDZIĄDZU. STRAJK TAKSÓWKARZY W BYDGOSZCZY. Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W CHELMŻY. CAŁA STRONA POWIEŚCI.

## Nowa polska linja żeglugowa Gdynia - Ameryka Połudn.

### Od 28 lutego rozpocznie na niej rejsy statek „Pulaski.”

Warszawa, 3. I. (PAT.) Linja żeglugowa Gdynia—Ameryka S. A. uruchamia stałą żeglugę pasażersko-towarową z Gdyni do portów Ameryki Południowej: Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires i Victoria.

Stalą komunikację na nowej linii pełnić będzie transatlantyk S. S. „Pulaski”, przeniesiony z linii północno-amerykańskiej. Pierwszy rejs S. S. „Pulaski” odbędzie się 28 lutego b. r. i od tej pory statek ten kursować będzie regularnie w odstępach dwumiesięcznych.

S. S. „Pulaski” poddany został gruntownemu remontowi i przebudowie w stoczni kopenhaskiej, przyczem — w związku ze specjalnym przeznaczeniem statku na podróże południowe — dokonano szereg zmian i ulepszeń, zmierzających do przystosowania statku dla jego przyszłej służby. Szczególną uwagę zwrócono na racjonalną wentylację wszystkich pomieszczeń na statku, oraz zbudowano specjalne chłodnie, służące zarówno do przewozu towarów, jak i konserwacji produktów żywnościowych.

Uruchomienie nowej linii oczekiwane jest z dużą niecierpliwością i zainteresowaniem przez kolonje polskie w Ameryce Południowej oraz sfery handlowe. Wiadomość o uruchomieniu stałej komunikacji została entuzjastycznie powitana przez Polaków w Brazylii, o czym świadczy fakt zamierzonej przez Naczelną Radę Junacką w Kurytybie wycieczki do Polski. W tej sprawie został już nawiązany kontakt ze światowym Związkiem Polaków z Zagranicy.

Najsmaczniejsze  
i najzdrowsze są

## Lemoniady i Wody Podgórskie

wytwarzane przez oddział wód mineralnych

BROWARU POMORSKIEGO JOZEFA CHRONOWSKIEGO  
PODGÓRZ TORUŃ.



# Obrona ma głos...

## Słabe argumenty adwokatów w procesie warszawskim

Warszawa, 3. I. (PAT). Na wstępie dzisiejszej rozprawy o zabójstwo min. Pierackiego adw. Hankiewicz w imieniu wszystkich obrońców prosi, by Sąd zarządził przerwę do dnia 10 bm. w celu umożliwienia obronie bliższego zapoznania się z materiałem sprawy i porozumienia się z klientami. Przewodniczący oświadcza, iż nie widzi dostatecznych powodów do takiej przerwy, poczem udziela głosu obrońcom.

Jako pierwszy zabiera głos adw. Horbowy, obrońca: Czornija, Kaczmarek i Bandery. Przypomniawszy, że oskarżenie opiera się na artykułach 97, 93 i 148 k. k., obrońca zaznacza, że pierwsze dwa artykuły znajdują się w tej części kodeksu karnego, która ma tytuł „Zbrodnie stanu”. Zbrodnie te zawsze uważane były za przestępstwa polityczne. Po dłuższym wywodzie teoretycznym o istocie przestępstwa politycznego obrońca przechodzi do zagadnienia OUN, jej dziejów i motywów, jakimi kierowali się oskarżeni przy wstępowaniu do tej organizacji.

Przechodząc do sprawy zamachu na min. Pierackiego, obrońca twierdzi, że oskarżeni nie mają nic wspólnego z tym zamachem i że jedyną przyczyną w tej sprawie jest chęć organów bezpieczeństwa dostarczenia opinii publicznej jakiegoś substraktu, aby uspokoić te opinie, która żąda wyjaśnienia wypadku, jaki miał miejsce 15 czerwca 1934 r. przy ul. Foksal. Akt oskarżenia — ciągnie dalej obrońca — opiera się na rezultatach wywiadu, następnie na wyjaśnieniach samych oskarżonych i zeznaniach osób, które je składały w areszcie śledczym. Jeżeli chodzi o pierwszą podstawę, to do danych wywiadu sąd winien odnieść się bardzo krytycznie i z zastrzeżeniami, nie można bowiem dać wiary wiadomościom, których źródło jest ukryte i których autor jest nieznan, wartości jego bowiem nie można sprawdzić.

Jeżeli chodzi o zeznania oskarżonych, względnie tych osób, które składały swe wyjaśnienia w areszcie śledczym, to kodeks postępowania karnego wyraźnie powiada, iż przyznania się oskarżonego może służyć za dowód tylko wówczas, gdy nie następują żadnych wątpliwości i zastrzeżeń. Jest to — oświadcza obrońca — doniosły przepis, który wpływa z głębokich studjów nad psychiką człowieka.

Przystępując do omówienia sprawy winy swych klientów, to co się tyczy oskarżonego Czornija, adw. Horbowy przedstawia go jako człowieka spokojnego, który zajmował się jedynie studjami prawniczymi i nigdy do OUN nie należał. Przewód sądowy nie dostarczył żadnego dowodu twierdzącego, bądź przesłanki, że Czornij należał do OUN lub udzielił w tym charakterze pomocy osobnikom, który jak twierdzi osk. Maluca, miał się nazywać Hryć Maciejko.

Przechodząc do kwestji winy osk. Kaczmarek, obrońca zaznacza, że znalazłszy się w miejscu izolacji, oskarżony dał do skrócenia swego pobytu tam. Człowiek, który znalazł się w takiej sytuacji jak Kaczmarek, chwycił się katęgo środka, jakiego następują mu okoliczności, aby tylko wydobyć się z opresji. Zeznania oskarżonych zasługują na wiarę tylko wtedy, gdy złożone zostały z własnej inicjatywy tylko przed sądem orzekającym.

Oskarżonych obrońca dzieli na dwie grupy: pierwsza — konsekwentnie trzymała się od początku do końca jednej linii obrony, i druga, w której widać różnorodność

linje obrony i zachowania się przed sądem. Do tej drugiej grupy zalicza osk. Pidhajnego, Myhala i Malucę. Pidhajny na pytanie obrońcy oświadczył, że nie podtrzymuje zeznań, złożonych w śledztwie. To samo powiedziałby Maluca na rozprawie w

## Adw. Horbowy twierdzi, że zamach nie był dziełem OUN

W sprawie zarzutu, że Bandera dał Maciejce rozkaz zabicia min. Pierackiego, obrońca zeznania, że nie ustalono okoliczności, w jakich Bandera taki rozkaz wydał, Bandera, którego czeka jeszcze proces we Lwowie, gdzie również grozi mu kara śmierci i który według prokuratora jest konsekwentnym rewolucjonistą, zdecydowanym na wszystko, a w charakterze przewodnika zdekonspirowanym, w takiej sytuacji nie mógłby milczeć. W interesie organizacji, którą miał reprezentować, musiałby on wystąpić i wyłuszczyć wszystkie powody, które miałyby nim kierować przy wydawaniu rozkazu. On milczy, bo nie spełnił nic takiego, co odpowiadało jego roli w organizacji.

Jeżeli chodzi o zamach na ministra Pie-

rackiego, to, jak twierdzi obrońca, zamach ten nie został dokonany przez OUN. Przeprowadzenie zamachu w środku sieci organizacyjnej dawałoby więcej widoków powodzenia, aniżeli wykonanie zamachu poza tym terenem. OUN nigdy dotychczas nie wykonywała żadnych aktów terrorystycznych poza ziemiami, które zamieszkuje naród ukraiński. Przechodząc do sprawy t. zw. archiwum Senyka, obrońca podaje w wątpliwość autentyczność tych dokumentów. Niewiadomo bowiem, jaką drogą dostały się one do Polski. Obrońca przypuszcza, że Czechosłowacja oficjalnie tych dokumentów nie wydała. Na dokumentach z archiwum Senyka opierać się zdaniem obrońcy nie można.

## Wniosek... o uniewinnienie czołowego oskarżonego — Bandery

Przechodząc do kwestji kary, obrońca zwraca uwagę, że postępowaniem oskarżonych kierowały głębsze przyczyny i że pielegnowali oni pewne ideały. Co do osk. Czornija, obrońca wnosi o jego uniewinnienie wskutek braku dowodów, w stosunku do osk. Kaczmarek prosi o łagodny wymiar kary, jeżeli chodzi o jego należenie do OUN, i uniewinnienie go z innych zarzutów wobec braku dowodów. Co do Bandery, to ponieważ nie przyznał się on do winy, obrońca prosi o uniewinnienie go, ale zdając sobie sprawę, że sąd może być przekonany o przynależności Bandery do OUN, wnosi o łagodny wymiar kary w tym punkcie i

uniewinnienie go od innych zarzutów. Po zakończeniu przemówienia adw. Horbowego przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie obiadowej zabiera głos drugi skolei obrońca osk. Karpyńca — adw. Szlapak.

Mimo kilkakrotnych upomnień przewodniczącego, by trzymał się ram zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia, obrońca usiłuje przedstawić tło polityczne i pobudki działania oskarżonych. W pewnej chwili przewodniczący przerywa rozprawę, poczem ogłasza następujące postanowienie:

## Niesłychane wystąpienie adwokata Szlapaka

„Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę, że pan adwokat Stefan Szlapak, mimo upomnień przewodniczącego, w sposób świadomie uwłaczający godności narodu i państwa polskiego wypowiedział się w swej mowie obrończej, twierdząc, że jedynie już z akt spraw karnych o podłożu politycznym, rozpoznawanych na sali niniejszej, możnaby było odtworzyć historię niepodległego państwa polskiego za okres od 1918 roku, gdyby nawet wszelkie inne źródła uległy zatraceniu, — z mocy art. 61 prawa o ustroju sądów powszechnych skazał p. adw. Szlapaka na grzywnę w wysokości 300 złotych”.

Po ogłoszeniu tego postanowienia obrońca ciągnął dalej przemówienie. Obrońca

przypomina, że Karpyńca początkowo nie przyznał się do winy i do należania do OUN. Przy przesłuchaniu w dniu 15 sierpnia 1934 r. zmienił on swe postępowanie i bez żadnego przymusu przyznał się do należania do OUN. Od roku 1933 oświadczył również, że zrobił pudełko, w którym mieściła się bomba i zapalnik, nie przyznał natomiast, jakoby napełnił tę bombę i oświadczył, że nie wiedział, do jakiego celu bomba ma służyć. Osk. Karpyńca — ciągnie obrońca — oddawna wykazywał zamilowanie (i) do doświadczeń chemicznych. Jego interesował przedewszystkiem problemat komunikacji międzyplanetarnej zapomocą rakiet.

Dalej obrońca powołuje się na świadków

50% rabatu

w czasie od 24. 12. 1935 r.

do 6. 1. 1936 r. włącznie.

udziela

11611

**HOTEL ROYAL**

Warszawa

Chmielna 31.

Chomiakównę i Banasiównę, które będąc w mieszkaniu Karpyńca, nie zauważyły w nim nic szczególnego, a tylko retorty i butelki. Biegły prof. Dziewoński oświadczył też, że laboratorium Karpyńca było bardzo prymitywne i ubogie, a przecież OUN mogła — podkreśla obrońca — wyposażyć swoje laboratorium w lepsze urządzenia. Następnie obrońca przyznaje, że zapalniki, znalezione w Wiśle pochodzą od Karpyńca i wprowadza wniosek, że OUN, miała kilka laboratoriów i kilku chemików, zapewne nawet lepszych od Karpyńca. Granaty, które wypróbował we Lwowie osk. Pidhajny różni się od granatów, pochodzących od Karpyńca.

Dowodem tego, że istniały jeszcze inne laboratoria i przedtem zanim Karpyńca wstąpił do OUN, jest fakt, że UW. dokonała szeregu zamachów przed kilku laty przy pomocy materiałów wybuchowych. Innym dowodem jest świadek inspektor Chomrański, któremu jego informator meldował, że władze organizacyjne OUN, przebywające w Czechosłowacji zastanawiały się nad potrzebą dostarczenia organizacji w sposób obfity materjałów wybuchowych. Zdaniem obrońcy, świadczy to, iż z Czechosłowacji przywożono nie tylko literaturę, lecz także materjały wybuchowe, tembardziej, że w Gdańsku zaczynało być dla członków OUN. niebezpiecznie.

Następnie obrońca omawia sprawę śledzenia osk. Karpyńca w Krakowie i kwestję pozostawienia pewnego razu przez Karpyńca w mieszkaniu Klimyszywa walizki z granatami. O tem miał zeznać Karpyńca przed sędzią śledczym z prośbą, aby tego nie protokółowano, gdyż będzie o tem mówił na rozprawie. Istotnie w aktach śledztwa — mówi obrońca — żadnej wzmianki o tem niema, a jest to sprawa ważna, ponieważ odciała osk. Klimyszywa. Obrońca przytacza rzekomo słowa prokuratora Zelenieckiego, który miał powiedzieć, że z zeznań samego Karpyńca wynika, iż wykonał on pocisk w całości.

Prokurator Zeleniecki zaprzecza temu twierdzeniu, dodając, iż do sprawy tej wrócił w replice. Karpyńca — ciągnie dalej obrońca — przyznał się do zrobienia pudełka, zapalnika, części metalowych i drewnianych bomb, a nawet do przewijania gumka. Zeznania jego są zupełnie szczerze i należy im dać wiarę. Jeżeli przyznał się on do pewnych czynności, to przyznałby się i do innych. Powołując się na ekspertyzę chemiczną, obrońca zatrzymuje się na opisie wyglądu bomby, wskazując, iż była w niej jedna część w formie walca, naboju górniczego o kolorze żółtym, przypięta zapomocą gumki do istotnej części bomby. Ta gumka nie pochodziła od Karpyńca, nie znajduje ona bowiem odpowiednika w gumkach, znalezionych w mieszkaniu Karpyńca. Karpyńca nie był konspiratorem, nie zataił śladów przestępstwa i szczerze przyznał się do tego, co w rzeczywistości zrobił.

O godz. 18.15 przewodniczący na prośbę adw. Szlapaka przerwał rozprawę do jutro do godz. 10 rano.

## W Poznaniu obniżono opłaty telefoniczne

(o) Poznań, 3. I. (Tel. wł.) Dnia 1 bm. Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Poznaniu obniżyła opłaty abonamentowe za telefony z 15 na 13 złotych. Kontyngenty rozmów pozostają bez zmian.

## Dramatyczne lądowanie na pustyni zakończyło wielki lot z Paryża do Saigony

Kair, 3. I. (PAT). Lotnicy francuscy Saint Exupery i Prevot zostali odnalezieni. Jak wiadomo, zamierzali oni dokonać lotu do Saigony. Od kilku dni brak było o nich wszelkich wiadomości, co zaniepokoiło nie tylko koła lotnicze, ale i opinię publiczną francuską, która z uwagą śledziła wiadomości o locie popularnych lotników.

Lotników francuskich odnaleziono w odległości 150 km na wschód od Kairu. Błądzili oni od 3 dni na pustyni.

Odwiezieni do Kairu lotnicy oświadczyli, iż w nocy z 29 na 30 grudnia samolot ich zderzył się podczas lotu na małej wysokości z wyniosłością terenu i cały zapas wody został stracony. Wobec uszkodzenia samolotu i zniszczenia rezerwuaru z wodą, lotnicy udali się pieszo w kierunku zachodnim posługując się kompasem. W odległości 150 km. na wschód od Kairu spotkali ich Beduin, którzy przyjęli ich z całą gościnnością.

## Młodociany monarcha



Młodociany król Jugosławji Piotr w obecności swej matki rozdaje podarki dzieciom szkolnym w tradycyjnym dniu „Święta Matki”

## Nieznana tragedia na północnych wodach Szcątki statku wyrzucone na brzeg

Helsinki, 3. I. (PAT). Fale wyrzuciły na brzeg fiński w okolicach Wirolahty szczątki okrętu i kabiny radjowej oraz zwłoki mężczyzny i kobiety. Ustalono na podstawie znalezionej pasa ratunkowego, iż są to szczątki statku „Lauritis”, sprzedanego na wiosnę ub. r. przez

Finlandję Rosji sowieckiej.

Statek załadowany żytem musiał zatonać, gdyż załoga nie zdążyła nawet nadać sygnału alarmowego. Przypuszczają, że katastrofa nastąpiła podczas gęstej mgły spowodowanej zderzeniem z innym okrętem.

## Prezydent i rząd hiszpański mają być postawieni w stan oskarżenia

Madryt, 3. I. (PAT). Grupa deputowanych monarchistów wystąpiła z wnioskiem otwarcia dyskusji w sprawie postawienia w stan oskarżenia przed trybunałem gwarancji kontytucyjnych prezydenta Republiki, prezesa rady ministrów i pozostałych członków gabinetu.

Gil Robles, przywódca akcji ludowej podpisał wniosek monarchistów, dotyczący prezydenta i ministrów, natomiast odmówił podpisania wniosku, dotyczącego prezydenta Hiszpanji.

Postawienie w stan oskarżenia prezydenta Republiki Hiszpańskiej może nastąpić jedynie na mocy decyzji koryteżów, zapadłej większością trzech piątych ogólnej liczby deputowanych.

## Czworaczki w Niemczech

Berlin, 3. I. (PAT). W miejscowości Kronach w górach Frankonii żona stolarza Zimmerleina powiła w wieczór Sylwestrowy czworaczki. Minister spraw wewnętrznych Frick przesłał niezwłocznie małżonkom Zimmerlein życzenia oraz znaczną sumę pieniędzy.



# Jasno i twardo

(t.) Tradycja każe w dniu Nowego Roku składać na ręce Głowy Państwa życzenia dla Rzeczypospolitej. W stolicy odbiera je osobiście Pan Prezydent, na prowincji czynią to w Jego imieniu i w imieniu Rządu reprezentanci tego Rządu: Wojewodowie i Starostowie.

Z roku na rok coraz liczniej bierze społeczeństwo przez swych przedstawicieli udział w tym uroczystym momencie. Nie jest to już tylko czcza zdawkowa formuła, ale coraz większe grono osób i działaczy społecznych, idąc za wewnętrznym nakazem ducha, manifestuje w ten sposób swoje obywatelskie uczucia i obywatelską powinność wobec Rzeczypospolitej.

Przy tej okazji padają zazwyczaj deklaracje, które precyzują najważniejsze nakazy dnia, wypływające ze wzajemnego stosunku Państwa i jego obywateli.

Pan Wojewoda Pomorski, Stefan Kirtklis, przyjmując w tym roku w auli Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu wyjątkowo liczną reprezentację społeczeństwa pomorskiego, która złożyła na jego ręce życzenia noworoczne dla Głowy Państwa, uznał za stosowne przemówieniu swemu nadać wyjątkowo ważne akcenty. Podaliśmy to przemówienie in extenso w czwartkowym numerze naszego pisma. Wieczorem w dzień Nowego Roku wysłuchały go przez radio tysiące mieszkańców Pomorza. Poniżej pragniemy raz jeszcze podkreślić najważniejsze momenty z tej deklaracji, która dla wielu osób będzie miała niewątpliwie swoją szczególną wymowę.

Pan Wojewoda zaczął swe przemówienie od rzeczowych stwierdzeń tych wszystkich przełomowych wydarzeń, w jakie rok ubiegły tak obfitował.

Pierwszym takim wydarzeniem, którego „skutki naród polski długo odczuwać będzie”, był zgon Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wobec tego faktu historycznego niezmiernie doniosłości, zbladły niejako inne sprawy. Jego skutkiem bezpośrednim jest ferment wewnętrzny, jaki nastąpić musiał i jaki jeszcze wciąż przeżywamy. Musiało się coś załamać i pęknąć, gdyż pozostaliśmy sami. Pięknie wyraził to w swym przemówieniu noworocznym na Zamku warszawskim Ks. Nuncjusz Kardynał Marmaggi, który powiedział: „Polska, jak potężne drzewo, pochylila się aż do ziemi pod naporem burzy i zdawało się, że zostanie złamana. Lecz oto nagle mogliśmy stwierdzić z podziwem, że, tracąc najsilniejszy swój konar, podniosła się do góry”.

Ale myli się głęboko każdy, kto ten ferment życia zbiorowego bierze za oznakę słabości obozu, który z hasłem niepodległości wyruszył w bój 6 sierpnia 1914 roku i który doszedł do władzy 13 maja 1926 roku oraz władzę tę dzierżył nieprzerwanie do tej chwili i dzierżyć ją będzie w przyszłości. Nie jest to bowiem obóz jakiejś chwilowej konjunktury politycznej, ale obóz, jednoczący wszystkie pozytywne czynniki naszego życia zbiorowego we wspólnej, nazawsze już w nowej Konstytucji ugruntowanej idei ofiarnej służby dla własnego Państwa. Mogą się zmieniać formy organizacyjne obozu, idea sama zaś jest niezmienna. Wyznają ją dziś już szerokie rzesze świątłych i świadomych swych zadań i praw obywateli. I to jest podwalina trwałości i niezmienności systemu.

Dlatego twardo i jasno brzmią słowa przestrogi, jakie wypowiedział najwyższy przedstawiciel Rządu na Pomorzu pod adresem tych wszystkich, którzy tudzą się, że nadeszła dawno upragniona chwila jakiejś politycznej rozgrywki.

„My, którzyśmy zostali zaprawieni do rządu w twardej szkole zgastego Wodza, w długich zmaganiach i walkach, w braniu na siebie odpowiedzialności i w zrozumieniu prądów społecznych oraz w uczciwym podejściu do mas pracujących — spokojnie oceniamy jutro Polski i z żołnierskim optymizmem idziemy do dalszej pracy po wyznaczonym szlaku. Dlatego też, mimo rozwiązania politycznej formy obozu prorządowego trwają na tysiącnych posterunkach wypróbowani działacze, i żołnierze. Rozwijają i nadal rozwijają będą normalną

swą pracę, uniezależnione od wpływów partij politycznych — zastępy organizacji społecznych i armji rezerwowej, dążąc do wytkniętych celów. Mimo pozorów, mimo dokonywujących się przemian i koniecznych ewolucyj myślowych — śmiem twierdzić, że zasadnicza zwartość obozu pozostanie nienaruszona. Ciury obozowe niech odchodzą do innych”.

Natomiast każdy, kto uczciwie i w pełni dobrej woli ocenia stosunki wewnętrzne naszego kraju, ten znajdzie dość pola dla inicjatywy własnej we wspólnej pracy dla zbiorowego dobra, jakim jest nasze Państwo. Nowa Konstytucja zmienia zasadniczo formy współżycia zbiorowego i otwiera przed każ-

dym obywatelem nowe horyzonty, wprowadzając go z doktrynerskich często opłotków i labiryntów partyjnicstwa.

Rząd Rzeczypospolitej rozpoczął generalną ofensywę przeciw gnębiącej cały kraj depresji gospodarczej. Obowiązkiem każdego świątłego obywatela jest jak najsilniejsze poparcie tych wysiłków. Do tego obowiązku wezwał następnie Pan Wojewoda świątliwie ogół społeczeństwa pomorskiego.

Swoje doniosłe przemówienie, którego z pilną uwagą wysłuchali wszyscy obecni, zakończył Pan Wojewoda scharakteryzowaniem regionalnych zadań, jakie stoją przed Pomorzem.

Sprawy te jednak szczegółowo omówimy oddzielnie.

## Pocieszenie dla niefortunnego wodza



Na cześć b. dowódcy wojsk włoskich w Abisynji plac noszący nazwę „Piazza di Spagna” przemianowano na „Piazza Maresciallo de Bono”

## Zapowiedź olbrzymich zbrojeń powietrznych w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 3. 1. (PAT). Odbyła się tu konferencja szefa sztabu generalnego z przewodniczącym komisji wojskowej w Izbie Reprezentantów.

Z ujawnionych szczegółów konferencji wynika, że sztab generalny Stanów Zjedn. zamierza stworzyć największą flotę powietrzną na świecie. Departament wojny przewiduje budowę 800 samolotów rocznie w okresie trzyletnim.

## Katastrofa amerykańskiego wodnopłatowca

Rio de Janeiro, 3. 1. (PAT). Wodnopłatowiec amerykański „Brasilian Clipper” podczas wodowania uderzył zbyt silnie o powierzchnię wody. Wskutek silnego wstrząsu mechanik uległ złamaniu nogi, a pasażerowie odnieśli powierzchowne obrażenia.

Na pomoc pośpieszyła policja wodna, która przetransportowała wszystkich pasażerów szczęśliwie na ląd. Wodnopłatowiec jest poważnie uszkodzony.



Gwarantowana wydajność świetlna.

przy jednoczesnym wyczerpaniu zużycia prądu w watach chroni konsumenta przed nabyciem małowartościowych żarówek. Widniejąca na wszystkich Osramówkach D pieczęć informuje nabywcę o ilości wydzielanego światła przy małym zużyciu prądu w watach. Nie może być zatem wątpliwości, którą żarówkę należy nabyć.

Osramówki-D

daś ci cnie światło. Nie ma lampyż żarówek nia.

# OSRAMOWKI-D

wyrobu polskiego

## Wojska negusa w dalszym ciągu posuwają się naprzód

### Makalle w kleszczach - Stracenie samolotu włoskiego

Warszawa, 3. 1. (PAT.) Według informacji abisyńskich, przednie strażę włoskie wycofują się z pozycji, jakie zajmowały na południe, na wschód i na zachód od Makalle. W kierunku Makalle posuwają się z południowego wscho-

du wojska rasa Mulugeta. Według korespondenta Reutersa w Addis Abebie, w skład armji rasa Mulugety wchodzi część gwardji cesarskiej, wyekwipowanej zupełnie po europejsku.

Oddział gwardji cesarskiej, podążają-

cy w kierunku północnym z Dessie, został zaatakowany przez samoloty włoskie, które rzucały bomby zapalające. Atak ten jednakże nie wyrządził żadnych strat w szeregach abisyńskich. Armja rasa Mulugety w ostatnich dniach została wzmocniona posiłkami, które przyprowadził z południa Fitaurari Germa, kuzyn cesarza. Posiłki te przewyższają rzekomo 12 tys. żołnierzy.

Oficjalny komunikat abisyński ogłoszony w Dessie donosi o straceniu w pobliżu Makalle samolotu włoskiego. Dwóch lotników włoskich zginęło. Według drugiego komunikatu, wydanego w Dessie, dwa samoloty włoskie, unoszące się na nieznacznej wysokości, ostrzeliwali z karabinów maszynowych mieszkańców wioski Kebtia z prowincji Wolkaft w północno-zachodniej Abisynji. Wzięniacy odpowiedzieli ogniem karabinowym, strącając jeden z samolotów. Załoga, złożona z 4 osób, zginęła.

Na froncie południowym działania wojenne były utrudnione przez rozmiętki na skutek deszczów teren, co uniemożliwiało zastosowanie tanków i samochodów opancerzonych. Włosi obawiając się flankowego uderzenia armji rasa Desty, osłabili swe prawe skrzydło i centrum. Daggabur był ponownie bombardowany przez 4 samoloty włoskie.

## Groźne memento z powietrza

Londyn, 3. 1. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Harraru, że lotnicy włoscy zrzucili w pobliżu Daggabur butelkę, w której znajdowała się kartka z zapowiedzią, że ucięcie głowy lotnikowi włoskiemu pomszczone będzie tysiąckrotnie.

## Spodziewane orędzie prezydenta St. Zjednoczonych

### Roosevelt przed wyborami nie będzie angażował się w konflikty europejskie

Londyn, 3. 1. (PAT). Dziś rozpoczęła się w Waszyngtonie sesja 74-go kongresu amerykańskiego, na której prezydent Roosevelt wygłosi orędzie. Spodziewane jest, że prezydent Roosevelt nakreśli w swym urzędzie wytyczne nowego aktu o neutralności, którego projekt rząd amerykański wniósł dziś pod obrady obu izb ustawodawczych.

Szczegóły tego projektu nie są jeszcze znane, ale jak wyjaśniają w miarodajnych kołach amerykańskich w Londynie, nie należy się oddawać złudzeniom, że Roosevelt zaprojektuje ustawę, idącą

daleko w kierunku angażowania się Stanów Zjednoczonych w konflikty europejskie. Należy pamiętać, że ta końcowa sesja kongresu stać będzie pod znakiem wyborów, którym w listopadzie podlegają: cała izba reprezentantów, jedna trzecia część senatu i sam prezydent.

W tych warunkach prezydent Roosevelt, który zabiegać będzie o reelekcję i którego szanse wyborcze są bardzo pomyslnie, nie zechce ryzykować niczego, co mogłoby jego szanse wyborcze pomsuć.

## Groźny bandyta w potrzasku

### Herszt bandy strażników dostał się wreszcie w ręce policji

(o) Łódź, 3. 1. (Tel. wł.) W swoim czasie Centrala Służby Śledczej w Warszawie wysłała listy gończe za Bronisławem Owczarkiem, osławionym hersztem bandy przestępców, którą policja zdolała zlikwidować. Wszyscy członkowie bandy, za wyjątkiem jej herszta, który zdołał zbiec, zostali skazani na śmierć.

Wczoraj dowiedziano się, że groźny bandyta przybył do Łodzi i ukrywa się w parku „Wenecja” przy Szosie Pabjanickiej. Policja obstawiała park. Osaczony bandyta na widok wkraczających wywiadowców wydobyl dwa rewolwery i rozpoczął strzelaninę, która jednak nie pociągnęła za sobą ofiar. Policji udało się Owczarka pochwylić i skutego w kajdany odstawić do więzienia.



# Wyzwolić przedsiębiorstwa państwowe z więzów biurokracji!

(c) Niebawem powołana będzie specjalna komisja, złożona z przedstawicieli sfer gospodarczych, wybitnych fachowców, którzy zbadają gruntownie działalność i gospodarkę przedsiębiorstw państwowych. Badania te, według oświadczenia ministra Przemysłu i Handlu idą mają przedewszystkiem w kierunku gospodarczej celowości przedsiębiorstw państwowych.

Nie ulega wątpliwości, że komisja ta przeprowadzi badania z pełnym obiektywizmem i wykaże w wielu wypadkach zbędność produkcji bądź handlu w instytucjach państwowych. Niemniej niejednokrotnie względy czysto gospodarcze ustąpić będą musiały zagadnieniom społecznym, bądź ważkiej natury państwowej. W wielu wypadkach nie da się skutecznie zastąpić inicjatywę państwową przedsiębiorstwem prywatnym. O całkowitem wycofaniu się Państwa z działalności produkcyjnej nie może być nawet mowy, gdyż wchodzi tu w grę tak ważna jak obrona Państwa, bądź niemniej poważna jak sprawy budżetowe. W budżecie okrojonym do ostateczności nie znajdzie się sum na naukę więźniów w rzemiośle, tak samo jak nie znajdzie się odpowiednich funduszy na utrzymywanie wyszkolonego personelu w fabrykach metalowo-przetwórczych państwowych, których istnienie konieczne jest ze względów zaopatrzenia armji.

Niewątpliwie więc mimo ograniczenia tak zwanego etatyzmu i skurczenia zasięgu ingerencji Państwa, — z istniejących obecnie 1900 przedsiębiorstw państwowych wiele pozostanie pod zarządem państwowym, choćby znowu ze względów finansowych, gdyż Państwo objęło w swe posiadanie wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i zaangażowało znaczne sumy w inwestycje. Tak znacznych kapitałów Państwo pozbyć się przez zamknięcie tych przedsiębiorstw nie może, a pewnością nie znajdują się tak szybko kapitały prywatne, któreby odkupiły te przedsiębiorstwa z rąk państwa. Zanim to się stanie, fabryki te muszą pracować, gdyż unieruchomienie ich wyrzuciłoby na bruk rzeszę robotników, zwiększając bezrobocie.

Cały więc szereg przedsiębiorstw państwowych, a prawdopodobnie ich większość pozostanie w rękach Państwa. Przy badaniu więc tej dziedziny naszej gospodarki krajowej konieczne staje się zwrócenie uwagi nie tylko na celowość gospodarczą utrzymania ich w rękach Państwa, lecz także na ich działalność, koszty administracyjne i system pracy. Celem tych narad nie mogą być zatem rozważania tylko abstrakcyjne, lecz praktyczne rozwiązanie udziału Państwa w produkcji. Jeśli z konieczności pozostawić musimy pewne działy produkcji, czy też poszczególne przedsiębiorstwa w rękach Państwa, gospodarka ich musi być podobna do gospodarki prywatnej. Gospodarka w przedsiębiorstwach państwowych musi zostać uelastyczniona i odbiurokratyzowana. Sztwyne formy biurokratyczne narzucone przedsiębiorstwom państwowym krepują je i hamują rozwój, wskutek czego koszt produkcji w tych przedsiębiorstwach są daleko wyższe, niż gdyby były przy systemie pracy w gospodarce prywatnej.

Obowiązkiem komisji i tych czynni-

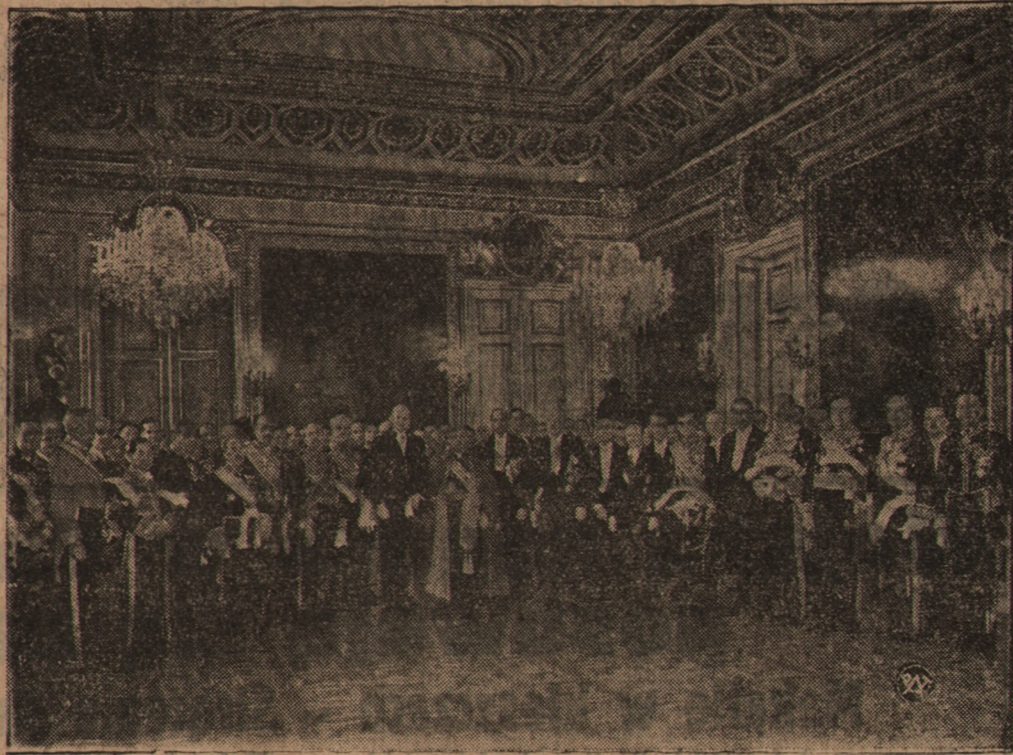
ków, które mają zoperować etatyzm, jest usunięcie sztywnych form pracy biurokratycznej w przedsiębiorstwach państwowych i zmniejszenie kosztów produkcji. Jest to koniecznością gospodarczą, jeśli przedsiębiorstwa te mają być żywymi placówkami gospodarczymi, przynoszącymi korzyść całemu krajowi. Koszta produkcji, administracji i kosztów handlowe mogą być tem łatwiej obniżone w tego rodzaju przedsiębiorstwach, że nie placą one podatków skarbowi Państwa.

Cel ten da się osiągnąć jedynie na drodze rozluźnienia zbytecznych niejednokrotnie form pracy biurokratycznej, zmniejszenia krepujących działalności tych przedsiębiorstw przeróżnych przepisów, rozporządzeń, zarządzeń i okólników. Przedsiębiorstwo państwowe nie może pracować w więzach kazuistyki. Musi ono wykazać się zdrową inicjatywą, aktywnością gospodarczą i zdolnością do życia. Pod tym względem przedsiębiorstwa państwowe powinny być zrównane w prawach i obowiązkach, oraz w swobodzie działania z

przedsiębiorstwami prywatnymi. Nawiasem tylko wskażemy na skomercjalizowane przedsiębiorstwo państwowe: Poczta Polska, Telegraf i Telefon. Postępowanie dla uzyskania prawa do rozmów międzymiastowych — to doskonała ilustracja, jak nie powinno pracować przedsiębiorstwo, jak nigdy nie pracuje przedsiębiorstwo prywatne. Sprzedaż znaczków pocztowych — to drugi dowód, jak nie należy organizować sprzedaży, względnie, jak ją najskuteczniej utrudnić.

Organizacja pracy w żadnej placówce gospodarczej nie może być formalistyczna, ograniczona małostkowymi przepisami, skrupowana biurokratyzmem. Te krepujące więzy usunąć trzeba zarówno z prywatnego życia gospodarczego, jak i z przedsiębiorstw państwowych, od tego bowiem zależy dalszy rozwój gospodarzy naszego kraju, a przedewszystkiem powstanie zdrowej konkurencji, która jest podstawowym warunkiem postępu technicznego i gospodarczego.

## Nowy Rok na Zamku Królewskim w Warszawie



Na zdjęciu fragment z uroczystości noworocznych.

**Puder BEBE SZOFMANA**  **CHŁODZI, KOI USUWA ZAOGNIENIA U DZIECI**

### W KACIKU

#### „Społeczne imprezy“

Jak się marnuje czas i pieniądze?

W niedawno wydanej książce gen. Sławoja-Składkowskiego pt. „Strzępy Meldunków“ znajdujemy między innymi taki ustęp: „Ponieważ wypadki chodzą po ludziach nie pojedynczo, więc ustępując z ministerstwa spraw wewnętrznych, zapadłem na dosyć ciężką gripę.“

Nie była to bynajmniej, niestety, choroba polityczna, ale połączone z prawdziwą gorączką i innymi „niepolitycznymi“ dolegliwościami.

Leżałem więc w domu i rozmyślałem nad zmiennościami tego świata.

Jedyną rozrywką moją było opędzanie się od telefonów, pochodzących od różnych stowarzyszeń, do których należałem, jako minister, parę lat.

Były to wszystko bardzo godne i sympatyczne stowarzyszenia kulturalne i dobroczynne, ale na należenie do których nie mogłem sobie w tej chwili absolutnie pozwolić.

Obliczyłem, że chcąc utrzymać się na poziomie wszystkich składek, które dotychczas płaciłem, trzeba paręset złotych miesięcznie, gdy tymczasem pobory moje skurczyły się w sposób wybitny i nagły w ciągu dwóch ostatnich dni grudnia.

Na styczeń otrzymałem już połowę tego, co miałem za grudzień.

Tymczasem skarbnicy i akwizytorzy stowarzyszeń dzwoniли telefonicznie i do drzwi mieszkam, wreszcie przysyłali pocztą szereg pokwitowań, na których „zgóry“ dzikowali za wpłacenie wkładek na rok nowy 1936“.

Te świetnie ujęte uwagi gen. Sławoja-Składkowskiego dotyczą jednej z najbardziej dokuczliwych bolączek naszego życia społecznego, bolączek, które w związku z okresem t. zw. karnawału stają się specjalnie aktualne.

Nowy rok się rozpoczyna. Jak po odkręceniu jakiego kurka poczynają napływać do nas kalendarze. Najrozmaitsze kalendarze i przez najrozmaitsze wydane instytucje, z którymi nietylko że nas przeważnie nie łączy, ale o istnieniu których nawet nie wiedzieliśmy. Adresu dostarczyła wydawnictwa książka telefoniczna, a może prosto spis lokatorów domu, w którym mieszkamy. Dość, że kalendarze napływają i do każdego z nich dołączony jest przekaz pocztowy, aby uregulować kilkuzłotową należność za ową miłą przesyłkę. Wydawcy kalendarzy nie przewidują zwrotów, to też nie podają, nigdzie adresu, pod którym ewentualne zwroty należałoby skierować.

Kalendarzy nie możemy odesłać, pozostajemy więc z kilkoma, czasem kilkunastoma sztukami, z których od biedy możemy utworzyć niewielką domową biblioteczkę. Oczywiście niepodobniestwem byłoby zapłacić należność za nie wszystkie. Żaden budżet takiej nieprzewidzianej pozycji nie wytrzyma. No i ile czasu zajęłoby wypełnianie przekazów, odnoszenie ich na pocztę itd.

Ostatecznie narażamy się na upomnienie od organizacji, które uszczęśliwiły nas kalendarzem. Upomnienia te są najpierw uprzejme, potem coraz bardziej niegrzeczne... Zasypany jesteśmy dalszymi przekazami, na wyadek, gdybyśmy zgubili tamte, przesłane razem z kalendarzem. A przecież tak łatwo uniknąć obustronnych przykrości i straty czasu, zamieszczając na kalendarzu adres, gdzie go można zwrócić.

### GŁOSY I ODGŁOSY.

#### Dwa zadania Sejmu

(ow) Nowa Konstytucja ograniczając zakres uprawnień Sejmu, pozostawiła mu niemniej bardzo rozległe pole działania, umożliwiając mu odegranie doniosłej roli państwowej. Na temat zadań, spoczywających na nowym parlamencie, warszawski „Czas“ pisze, co następuje:

„Sejm obecny ma zakres działania nieco zężony, ale jeszcze dość szeroki, aby dać bardzo rozległe pole do popisu posłom. Ma do spełnienia zadania, które w imię najszerzej pojętego interesu państwowego, muszą być spełnione. Jeśli miał ich nie spełnić, wydałby sam na siebie wyrok.“

Zadania te w obecnej chwili można ująć w dwu punktach: 1) Sejm winien współpracować z rządem w zakresie ustawodawstwa i w zakresie budżetu; 2) Sejm winien być łącznikiem pomiędzy rządzącymi a rządzonymi, winien być organem, wyrażającym aspiracje społeczeństwa, winien to społeczeństwo politycznie organizować i być tej politycznej organizacji społeczeństwa cenzurującym organem“.

#### Czy tygodniowe cenzurki szkolne nie były lepsze?

Reforma szkolnictwa w Polsce przyniosła szereg innowacji, z których część, nie wytrzymując próby życia, już została porzucona. Do rzędu takich niefortunnych pomysłów należały np. długie wakacje zimowe — obecnie skasowane. „Express Poranny“ porusza w liście do redakcji inną równie aktualną sprawę, mianowicie zagadnienie cenzurki szkolnych. Autorka listu — matka uczęszczającego do szkoły dziecka — pisze m. inn.:

„Kiedy dzieci przyniosły zimowe cenzurki do domów, wielu rodziców spotkała przykra niespodzianka w postaci złych ocen. Mnóstwo matek, ojców, pracuje zawodowo w godzinach szkolnych i nie ma czasu dowiadywać się o postępach dziecka. Zwłaszcza, że te wywiadyki odbywają się tak rzadko, a nauczyciele dyskurują również w godzinach szkolnych.“

Klasy są przepełnione, jak nigdy. Po 50-ciu. Czy nauczyciel może często pytać i znać dobrze każdego ucznia? Sporadyczne niepowodzenia decydują często o stopniu półrocznym. A dziecko nie potrafi objaśnić. Zawsze mu się zdaje, że „umie“, czasem boi się indagacji i tui prawde.

Jednym słowem — rodzice do ostatniej chwili nie wiedzą, co im grozi. Bywa i tak, że dziecko nie otrzymuje promocji, a przedtem trudno to było skonstatować i zapobiec. Czy nie byłoby lepiej przywrócić dawniejsze tygodniowe oceny? Wyszły z mody stopnie, niech nie będzie stopni, tylko właśnie oceny, ale niech rodzice wiedzą zawczasu przeciwko czemu mają się bronić.

#### Dlaczego?

Sezon pomarańczowy w całej pełni. Pomarańcze, mandarynki, cytryny, grapefruty przychodzą do Polski wyłącznie przez port gdyniński. Zdawałoby się, że ceny detaliczne na te owoce powinny być w Gdyni niższe, aniżeli w innych miastach. Tymczasem nie podobno. W Warszawie za 12 mandarynek płaci się 1 zł, w Gdyni za złotówkę dostaje się w najlepszym razie tylko 10 sztuk. Za małą kwaśną pomarańczę hiszpańską każą sobie płacić w Gdyni 15 gr., w Warszawie tylko 12 gr. Dlaczego?

Podobnie, a często jeszcze gorzej, przedstawia się sprawa zaproszeń na bale i inne „imprezy społeczne“. Rozpętała się istna orgja tych zaproszeń, do których załączone są zawsze dwa, lub więcej biletów, przeważnie bardzo kosztownych, po kilkanaście złotych każdy. Na zaproszeniach, ani na biletach nie jest zaznaczone, gdzie można zwrócić ten „dowód pamięci“. Więc znów wiele zamieszania, przykrości i niepotrzebnego marnowania czasu.

Dobroczynne bale należałoby wogóle zakwestjonować. Niekiedy znaczeni pięknyim celem, na jaki bal został wydany, kupujemy drogie nieraz bilety, często nawet na sam bal nie idąc. A potem okazuje się, że całą sumę, otrzymaną ze sprzedaży biletów pochłonięta organizacja balu, że zysku nie ma żadnego (o ile niema deficytu, co się również niezmiernie często zdarza), czyli że cel dal którego tylko kupiliśmy bilety — nie zostanie zasłony ani jedną złotówką. Pieniądże zostały zużyte na wynajem sali, na orkiestrę, światło, na wszystko, co kto chce, tylko nie na wzniesienie celu, dla którego bal został zorganizowany. No i rozmaite „dobroczynne panisusie“ miały mnóstwo uciechy, odbyły wiele zebrań organizacyjnych, a potem przez wiele dni urządały, przygotowwały, no i wreszcie były gospodyniami...

Jeżeli chcemy złożyć ofiarę na jakiś cel, złośmy ją bezpośrednio, ale nie urządzajmy balu...

Czasy nie są lekkie. Każdy grosz zmniejszeni jesteśmy dobrze obejrzyć, zanim go wydamy, to też z takim trudem złożona ofiara trafić musi do tych, dla których została przeznaczona.

Nie wolno — choćby w najlepszej intencji — marnować pieniądze. **Koba**



# Burżuazyjne „nowalijki” sowieckiego reżimu

Historja powtarza się. — Czerwony Sylwester. — Choinka. — Bał na 2000 osób. — Karnawał na lodzie. — Deszcz odznak i orderów. — Jeszcze jedna „czystka”. — Hejże na Hitlera. — Ziemia na „wieczne władanie”. — Nowe samoloty.

(Korespondencja własna)

Wszystkie rewolucje są jednak do siebie podobne. Mimo nowych, efektywnych haseł, mimo gromkich zapowiedzi przywódców, że „na gruzach starego świata nowe zbudują życie” — po pewnym czasie wraca wszystko do starych, wypróbowanych form. Mądrość przysłowia „nihil novi sub sole” tryumfuje...

Tak też było i z rewolucją październikową w Rosji: wszystko, od A do Z idzie według starej recepty, np. — Wielkiej Rewolucji francuskiej. Bo na początku „lud burzył stary ład”: mordowano „burżuazję”, tępieno we wszelki, możliwy sposób inteligencję, oficerów i t. d., kasowano wszelkie instytucje, które w czemkolwiek mogłyby „przyszłym pokoleniom” przypominać dawny, „burżujski” reżim. Nawet skarbowo-kultury i sztuki nie darowano, niszczyć wspaniałe, bezcenne galerje i muzea. Żeby kamień na kamieniu nie pozostał po „dawnym, zgnitym porządku”. Nowy obywatel sowiecki wychowany był miał w surowej, czerwonej szkole życia: żadnych rozrywek, żadnych wspomnień starych tradycji, żadnych wyróżnień, oznak, czy dystynkcji, nie, nic z tego, co jest „tam”, na zachodzie...

Od tego czasu minęło 18 lat, nadszedł rok 1936. I oto, żelazne obręcze reżimu sowieckiego, w jakie wtłoczono żywy organizm narodu rosyjskiego, nie wytrzymały. Poczęły trzeszczeć — aby więc ratować je od pęknięcia, czerwoni władcy musieli, chcąc nie chcąc, otworzyć kłapę bezpieczeństwa, choćby skonstruowaną całkiem na burżuazyjną modłę. Na stęsknioną do „dawnych lepszych czasów” ludność sypaną się gradem rewelacyjnych poprostu „nowalijek”, znanych tylko z szeptanych poufnie relacji tych szczęśliwców, którym udało się nos wytknąć „na zgnity Zachód”, albo też jakimś cudem dostać „zakazany owoc” — zagranicznej „burżuazyjnej” gazety.

Najpiquantniejszą z tych rewelacji było choćby samo powitanie Nowego Roku. „Za najwyższą zgodą” Kremlu, noworodka przyjęto w „czerwonej” Moskwie, Leningradzie, czy Kijowie tak samiuteńko, jak w „białym” Paryżu, czy Londynie, „brunatnym” Berlinie, lub „czarnym” Rzymie. Sylwestra obchodzono całkiem po burżujsku: hucznymi balami (nieraz na 2000 osób!), maskaradami, huczny „karnawał na lodzie” (u nas np. nieznanym jeszcze) podarkami noworocznymi i... choinkami. Tak, poprostu do sowieckiej Rosji żywcem przeniesiono nasze „Boże drzewko”, czy też niemiecki „Christbaum”. Oczywiście, bez aniołków i św. Mikołaja (których rolę odgrywają figurki „krasnoarmiejców”), ale zato z czerwoną gwiazdką na szczycie. Ze zaś surowo jest zabronione obchodzenie świąt chrześcijańskich — „sow-jolka” (czyli choinka sowiecka) została przeniesiona — na Sylwestra. Zrobiono to, miejscowym zwyczajem, z urzędową pompą i hukami propagandowym: pocziwie, tyle radości przynoszące milionom dzieci całego świata drzewko, dostało się aż do... piątletki sowieckiej i jest teraz „przewidziane i zatwierdzone” w planie gospodarki leśnej.

Przy kilkudziesięciu tysiącach (w samym np. Kijowie 3000) „urzędowych” choinek zgromadzili się obywatele sowieccy, by po „burżujsku”, przywitać Nowy Rok. Na prowizorycznych estradach spiętrzyli się sterty podarków dla wybranych „stachanowców”, którzy wypełnili wszechwładny „plan produkcji”. Były tam i patefony i meble i naczynia, zależnie od zasługi obdarowanego. A elicie „stachanowskiej” N. Rok przyniósł nawet... ordery.

Takie zewnętrzne wyróżnienie nowej, „czerwonej burżuazji” spotkało zresztą także i korpus oficerski armji sowieckiej. Po raz pierwszy na nowo-

roczną galę wystąpili oficerowie-krasnoarmiejcy w mundurach z nowymi dystynkcjami, oznaczającymi ich godności i szarże wojskowe. Tak więc, po 18-u latach, armja rosyjska powróciła do zdzieranych oficerom z taką pasją w czasie rewolucji emblematów... klasy oficerskiej. I każdy, choćby najmłodszy oficer, może „nosić w tornistrze buławę marszałkowską”, boć, wraz z innymi szarżami, Rosja otrzymała aż pięć czerwonych marszałków.

Niestety, nie wszyscy obywatele sowieccy mieli tak miłego Sylwestra. Oto

bowiem z Nowym Rokiem rozpoczęły się nowe rządy tak krwawo zapisanej w pamięci całej Rosji, G. P. U. Przywrócenie jej do dawnych łask ma być ostatnim etapem „czystki” partji komunistycznej i urzędów z resztek (podobno... coraz większych) żywiołów opozycyjnych. A, jak twierdzą złośliwcy, stanowić to ma groźne „memento” dla tych wszystkich, którzyby zbyt przejęli się sylwestrowymi inowacjami, zapominając, że są... pod reżimem sowieckim.

Są również „na tapecie” i inne

**Sok czosnku F. F. przy kaszlu, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie**  
Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. 10407

## Powodzie w Anglii



Wskutek długotrwałych niemych deszczów, znaczna część połudn. Anglii znalazła się pod wodą

## Choroba kiszek spowodowała odpadnięcie kończyn Niezwyczajny fenomen patologiczny w Białymstoku

Medycyna ma niezwykłą sensację, oto przed paru tygodniami do szpitala św. Rocha w Białymstoku przywieziono ze wsi Dobrzyniew Wielki 9-letniego chłopca z objawami ciężkiej choroby jelit. W szpitalu dokonano skomplikowanej operacji, poczem chłopiec powrócił do domu.

Po powrocie, najpierw odczuł straszliwe drętwienie lewej nogi, a następnie i wszystkich innych kończyn. Chłopiec całkowicie utracił władanie zrękwiałymi członkami, które zaczęły mu wysychać z godziny na godzinę. Przewieziono go spowrotem do Białe-

gostoku, gdzie lekarze stwierdzili, że zamiast rąk i nóg ma on już tylko zsiniałe kikuty. Po zbadaniu, chłopca położono do łóżka szpitalnego, ale jakież było zdumienie lekarzy, kiedy na drugi dzień stwierdzili, iż w ciągu nocy kikuty odpadły chłopcu od tułowia.

Wśród lekarzy wywołało to zrozumięte zdumienie, tem większe, że po odpadnięciu kończyn chłopiec przestał zupełnie cierpieć na poprzednią chorobę jelit. Kosztem utraty rąk i nóg uratował przewód pokarmowy.

## Karnawał 1936 roku Co pięknym paniom przyniosła tegoroczna moda?

Rok 1936 zasypuje nas mnóstwem szczegółów, począwszy od klamer, guzików i błyskawicznych zamków, a kończąc na koronach, wieńczących nasze misternie ufrzyzowane głowy. Rękawiczki zdobią ten sam haft, co suknie, pasek i torbę zamyka się na klódkę. Jeżeli suknie w kolorze czarnym ma czerwone guziki, również błyskawiczny zamek, na który zapięta jest spódnica, powinien być czerwony.

Na wszystkich rawjach modelki, demonstrujące tualety, są tak wysokie i smukłe, że paniom o mniej doskonałych proporcjach wydaje się, że te wszystkie cuda przeznaczone są nie dla nich. Ale tak nie jest. Osoba małego wzrostu musi pamiętać, że duża krata i kwiaty skracają postać jeszcze bardziej, a więc powinna unikać tego rodzaju wzorów. Zbyt wielka ilość guzików również nie nadaje się dla osoby małego wzrostu. Drobną figurę nie należy przecinać w pasie, rękaw sukni czy płaszcza nie powinien być poszerzany.

Naogół moda karnawałowa zapowiada się w roku bieżącym niezwykle liberalnie. Każda ma wolną rękę w wyborze tualety, a cokolwiek się włoży, byleby było twarzowe, będzie modne. Wobec tego, iż tualety stylowe mają pierwszeństwo przed innymi rodzaj-

ami strojów, można sobie wybrać wśród mnogości rodzajów, to, co naszemu typowi urody najbardziej odpowiada. Tym nielicznym paniom, którym suknie stylowe nie odpowiadają, można polecić tualety z lamy, tiulu i koronki.

Perły, które oddawna już nie są noszone, w bieżącym karnawale znnowu ujrzą światło dzienne. Szczególnie obficie będą upiękzać ciężkie tkaniny tualet stylowych. Kolje, bransolety, paski, brosze i kolczyki — wszystko to będzie w tym sezonie z perel. Należy tej modzie przyklasnąć, gdyż perły stanowią ozdobę niezwykle twarzową i dystyngowaną. Prawdziwe perły są oczywiście piękniejsze od sztucznych, ale o ile kogoś nie stać na prawdziwe, sztuczne mogą je z powodzeniem zastąpić.

A teraz kilka uwag na temat bielizny: Wobec tego, że moda lansuje szczupłą sylwetkę, bielizna nie może nas pogrubiać. Na dzień tedy bielizna musi być obcisła, skromna i pozbawiona wszelkich upiększeń, zato bielizna nocna kompensuje tę krzywdę, gdyż podobna jest raczej do tualety balowej niż do bielizny. Koronki, satyn, tiul i nawet tafeta składają się na komplety nocne.

Góline.

zmiany, przedewszystkiem — w Komin-ternie, gdzie słynny z procesu o pożar berlińskiego Reichstagu, Bułgar Dmitrjew, wypchnął już niemal zupełnie Manuilskiego. Przysłowiowym „ostatnim gwoździem” do trumny politycznej tego ostatniego była, ponoć, awantura urugwajska. Wprawdzie mówi się o niej w Moskwie oficjalnie jaknajmniej, sprytny Dmitrjew miał podobno wykorzystać tę okazję, by wykaazać Stalina, którego jest pupilem, błędy dotychczasowej taktyki Kominternu. Spodziewają się przytem, że zaostrzy on kampanję propagandową przeciwko „brunatnym” Niemcom, pomny swych przeżyć z czasów berlińskiego procesu. Już i dziś zresztą wre walka na całym froncie antihitlerowskim, przyczem skrzętnie gromadzone są wszelkie dane, mogące skompromitować Niemców zagranicą. Ostatnio np. puszczono na „warsztat propagandowy” ponurą cprawda statystykę politycznych w hitlerowskich Niemczech, cytując liczbę 60 wyroków śmierci, 30 tysięcy skazanych na więzienie, 39 tysięcy zamkniętych w obozach karnych itd. Inna rzecz, że Niemcy odplacają Sowietaom „pięknem za nadobne”, szczególnie — z okazji afery w Urugwaju.

Wracajmy jednak do naszych „nowalijek”. Otóż klasycznym przykładem nawrotu do „dawnych czasów” są wprowadzone „akty wieczystego władania ziemią”, jakie obecnie wręczane są zespołom rolników, t. zw. „kolchozom”. W samym tylko okręgu leningradzkim „uwiązczono” w ten sposób 15000 kolchozów, drugie zaś 1500 otrzymały akty w najbliższym czasie. Coś, jakby powrót do tak wyklętego dotychczas w Sowietach prawa własności...

Jest jednak, trzeba przyznać, dziedziną życia sowieckiego, rozwój której może, doprawdy, imponować. Mianowicie — technika. W tym kierunku robi się tu rzeczywiście b. dużo. Szczególną troską otacza się przytem stale lotnictwo. Teraz np. rozpoczęto produkcję wielkich seryjnych nowych aparatów, lekkich, bezpiecznych a nadzwyczaj szybkich, bo zdolnych do lotu z szybkością do 600 km. na godzinę. Inny znów typ takich samolotów nieco powolniejszy („tylko” 500 kmh) jest zato skonstruowany specjalnie do lotów w najcięższych warunkach atmosferycznych oraz do lądowania i startowania na najmniejszych płaszczynach. Wreszcie — ma się rozpocząć masowa produkcja „popularnych” samolotów słabosilnikowych, mających „uskrzydlić” najbardziej nawet przeciętnego obywatela sowieckiego.

Taki „praktyczny podarek sylwestrowy” bardzoby się im przydał, jeżeli się zważy, że do najbliższego miasteczka musi nieraz biedak tłuc się dziś kołmi po leśnych bezdrożach po sto i więcej kilometrów!

J. Lub.

## Następca tronu belgijskiego



Mały książę Albert, najmłodszy synek króla Leopolda i św. Astrid, która, jak wiadomo zginęła w tragicznej katastrofie samochodowej w Szwajcarii, wychowuje się pod opieką swej babki królowej-wdowy Eizbiety. — Na zdjęciu ks. Albert w oarodzie królewskiego Zamku w Laeken pod Brukselą



# Podróże możnych i ubogich

## W sleepingu - perskiego szacha i na osi wagonu kolejowego - trampa

Dzisiaj jesteśmy szczęśliwi, gdy możemy wyruszyć w podróż chociażby niewygodną trzecią klasą, albo nawet rozklekotanym wozem. Ale dla ludzi bogatych, mających nieograniczoną wprost możność wydawania pieniędzy, sprawa podróży przedstawia się w zupełnie innym świetle.

Sposób podróżowania np. **głów koronowanych i monarchów** — bywa rozmaity i zależy od ich upodobań, gustów, dbałości o zdobycie popularności, w dużej wreszcie mierze od mentalności danego narodu oraz innych, niemniejszy wpływ wywierających warunków.

Naprzykład — **cesarz austriacki Franciszek Józef**, który nawiasem mówiąc, do końca życia nie uznał samochodu, podróżował pociągami, odpowiadającym wprawdzie wszelkim wymaganiom techniki, ale raczej skromnym.

Natomiast **Wilhelm II** miał pociąg o wiele wspanialszy, gdyż — jak wiadomo — lubił wystawność.

Mało wymagająca jest **angielska para królewska**. Samochód dworski przywozi króla Jerzego i jego małżonkę na stację, gdzie oczekuje ich nie cały pociąg dworski, ale wagon salonowy, przyczepiony do jednego z kursujących normalnie pociągów.

Równie skromni są **królowie Szwecji i Danii**.

Zupełnie inaczej odbywał podróże **car rosyjski**. Pociąg dworski składał się wprawdzie z kilku tylko wagonów, wygodnie urządzone, ale za nim i przed nim jechało kilka innych pociągów, mających zapewnić bezpieczeństwo i dostarczyć wszystkiego, czegoby monarcha żądał.

**Szach perski** zamówił niedawno w Szwecji pociąg, odznaczający się niewidzialnym dotąd przepychem. Każdy wagon jest opancerzony i zaopatrzony w mechanizm, za pomocą którego w ciągu 15 sekund można hermetycznie zamknąć drzwi i okna. Wzrostki części metalowe są pozłacane albo posrebrzane, a kłanki zrobione z masywnego srebra. Wagony zewnątrz malowane w pasy popielate i brązowe, a wewnątrz wykładane kosztownym drzewem i obite ciężkim adamaszkiem, przetykanym srebrem.

Pociąg szacha kosztował majątek nawet według wschodnich pojęć. Szach oczekiwał niecierpliwie na jego przyjazd i kazał się odwiedzić do stolicy szwedzkim inżynierom i konduktorom oraz hiszpańskim urzędnikom kolejowym, których niewiadomo dla czego uważa za najlepszych rzeczoznawców.

Po zbudowaniu kolei **Pekin—Mukden** najmniej wspaniałą podróż sprawiła sobie **ostatnia cesarzowa chińska Tsu-Szi**, gdy zaś nadszedł z Europy, kazała szesnastu eunuchom zanieść się na dworzec w złotej lektyce. W następnych ośmiu lektykach przyniesiono towarzyszące władczyńi damy dworu. Ruch na całej linii na czas podróży cesarzowej wstrzymano, a drogę, którą miała przebyć, wysypano złotym piaskiem.

Długo namyślano się nad tem, czy lokomotywa może świstać, a technicy drżeli o swoje głowy. Zanim cesarzowa wsiadła do pociągu, mistrz ceremonii zameldował jej, iż wszystko jest w porządku. Srogi ten człowiek chciał koniecznie zastąpić maszynistów i palaczy przy lokomotywie eunuchami i głuchy był na perswazyje inżynierów. Dopiero cesarzowa rozstrzygnęła spór, rozkazując całej obsłudze przebrać się w stroje mandarynów.

Na rozkaz mistrza ceremonii wszyscy towarzyszący cesarzowej musieli przez cały czas jazdy klęczeć lub stać w postawie pochylonej, a że podróż trwała 3 dni, byli już na drugi dzień zupełnie wyczerpani. Wówczas Tsu-Szi zezwoliła im łaskawie położyć się, ale tylko na podłodze, gdyż, spoczywając na ławkach, mogliby się znaleźć na tej samej wysokości, a nawet może wyżej, niż ich władczyni. Mimo iż pociąg urządzone był z największym komfortem i że znajdowała się w nim obficie zaopatrzona spiżarnia oraz kilkunastu kucharzy, cesarzowa oświadczyła po powrocie, że w dalszym ciągu będzie używała wyłącznie lektyki, natomiast podwładnym swoim zezwala na podróżowanie koleją.

W Marsylii wykryła niedawno policja **klub „podróżujących na gapę“**. Założyciele klubu postawili sobie za zadanie udzielać i w słowach i w czynie rady i pomocy tym

członkom klubu, którzy pragną podróżować bez biletu na kolejach i na okrętach. W tym celu klub utrzymuje jako instruktorów doświadczonych **trampów i włóczęgów zawodowych**, którzy za pewną opłatę udzielają porad i wskazówek, jak należy się urządzić, aby się dostać bez biletu do pociągu, na pokład okrętu, jak podróżować, jak się wykręcić, jeśli kontroler przyłapie na gorącym uczynku. Do klubu należało i z „działalności” jego korzystało, jak się okazało w toku śledztwa, sporo ludzi zamożnych, którzy **uprawianie podróży „na gapę“ uważali jako ekscentryczną i podniecającą rozrywkę**. Pomimo wykrycia klubu i zdemaskowania jego właściwej działalności, policja przypuszcza, iż funkcjonuje on nadal jako klub tajny.

Jak bardzo rozpowszechniona jest **plaga podróży na gapę**, wiedzą o tem najlepiej kompanje okrętowe, które oceniają przeciętnie roczną liczbę „blindarzy”, podróżujących na okrętach transatlantycznych z Euro-

py do Ameryki, na kilka tysięcy. Większą część tych pasażerów rekrutuje się spośród ludzi ubogich, którzy z musu uciekają się do tej niezbyt bezpiecznej metody podróżowania. Ale w tej liczbie znajdują się także i ludzie zamożni, którzy decydują się na ryzyko podróży na gapę tylko z chęci przycięcia przygód niezwykłych. Jeszcze większą cyfrę wykazuje ta kategoria podróżnych w Indiach, gdzie sięga ona podobno setek tysięcy rocznie, co wyrządza towarzystwom kolejowym ogromne szkody i straty. Nie brak też wagabundów, jeżdżących bez biletów w Rosji Sowieckiej, gdzie na liniach drugorzędnych stanowią oni prawdziwą plagę, z którą nie mogą się uporać władze kolejowe, ani policja.

O trampach kolejowych i podróżnikach okrętowych „na gapę” powstała już **cała literatura**, a znane powszechnie powieści **J. Londona** są odbiciem przeżyć i przygód autora w roli kolejowego włóczęgi i łowcy jaknajbardziej emocjonujących przygód.

## „Hańba” dla Ameryki

### Prasa nowojorska o wyjeździe Lindbergha

Słynny lotnik **pułk. Lindbergh**, przybył z rodziną do Anglii, opuściwszy — jak wiadomo — Stany Zjednoczone w obawie, że i drugie dziecko może mu być porwane przez bandytów.

Wyjazd ten wywołał w Stanach Zjedn. **niezwykłe wrażenie**. Przewodniczący komisji federalnego stowarzyszenia adwokatury

Wielki dziennik nowojorski „**New York Herald-Tribune**” w artykule p. t. „**Hańba narodowa**”, zaznaczając, że zdarzało się już, iż narody skazywały swych bohaterów na wygnanie, dodaje: „Czy jednak zdarzyło się aby naród uczynił życie jednego ze swych najwybitniejszych obywateli nieznośnym po prostu przez niemożność ochrony go



*Pułkownik Lindbergh, niosący synka na ramionach, a przed nim jego żona opuszczają statek po przybyciu z Ameryki do Liverpoolu w ucieczce przed kidnapierami, obiecującymi porwać im lub zamordować drugie dziecko.*

(Federal Bar Association) do walki z bandytyzmem, **Robert Daru**, oświadcza, że za przykładem **pułk. Lindbergha i jego małżonki**, szukających schronienia za granicą, **pójdzie niewątpliwie wielu wybitnych Amerykan**. „Hańba jest — mówi — przyznanie się do tego, że Stany Zjednoczone stanowią dotychczas pomyślny teren dla bandytów. A rozwiązanie tej kwestji nie będzie możliwe, dopóki opinia publiczna nie zareaguje tak, aby zastosowanie środków drakońskich przeciwko bandytom stało się możliwe”.

przed przestępcami, szaleńcami tudzież przed niesłychaną wulgarnością poszukiwaczy wiadomości sensacyjnych, marnych politykierów i zóttej (brukowej) prasy”.

Wskazując następnie na dojrzałość opinii publicznej, dobry smak, powściągliwość i poszanowanie dla indywidualnych praw i spraw osobistych, stanowiące podstawę braku zbrodniczości w Anglii, dziennik oświadcza szczerze, że Amerykanie uczyniliby dobrze, gdyby zastanowili się nad temi cnotami.

## SZCZYT ELEGANCJI Gezet KOŁNIERZYK z czerwoną nitką.

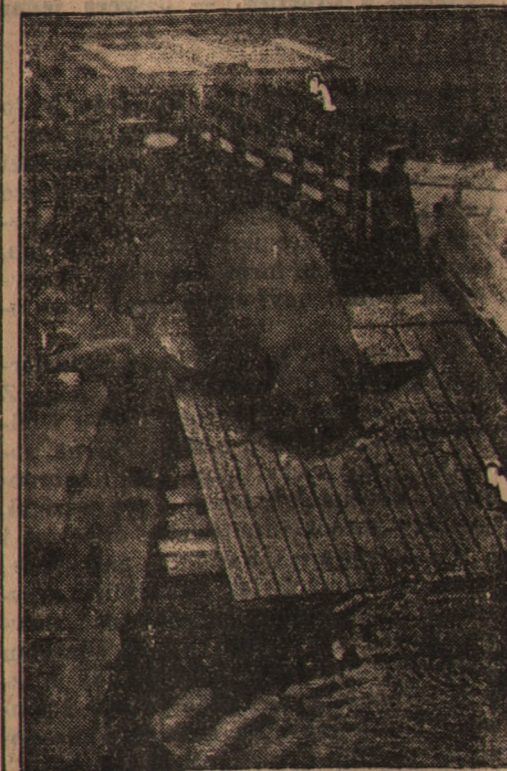
### Procesy sądowe... zwierząt

Historja sądownictwa wielokrotnie notuje wypadki pociągania zwierząt do odpowiedzialności sądowej, a w dawnej Anglii wydana była nawet ustawa parlamentarna, dotycząca wymiaru sprawiedliwości nad zwierzętami. Zdarzało się również bardzo często, że zwierzęta były aresztowane i odsiadywały karę. Niedawno trybunał najwyższy jednego ze stanów amerykańskich skazał na śmierć psa-owczarka za pogryzienie pewnego prawnika. Oryginalny wypadek procesu przeciw przedstawicielowi świata zwierzęcego wydarzył się również ostatnio w Fran-

cji. Oto pewne konsorcjum filmowe wytoczyło proces szympansowi za zerwanie kontraktu. Szympans-aktor zaangażowany był przez owe konsorcjum do odegrania roli w filmie, polegającej na obrzucaniu sztucznie orzechami kokosowymi gromady ludzi z wysokości sztucznej palmy kokosowej. Tymczasem manager szympansa orzekł, iż drzewo, na które miał się wspiąć „aktor” nie jest wcale podobne do drzew, po których szympans zwykł skakać i, że wobec tego małpa nie może odegrać swej roli.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często mała ilość działa już pewnie. Zalecana przez lekarzy.

### Słoń morski



*Na miejsce dawnego słońa morskiego, który niedawno zakończył życie w basenie Zoo, dyrekcja kosztem 15.000 marek zakupiła inny okaz tego rzadkiego morskiego ssaka. Na liścieceji uwidoczony moment opuszczania go do basenu.*

### Smętna dola b. oficerów carskich

160 b. oficerów carskich armji Wrangla, których rząd turecki postanowił wydalic z Turcji, zwróciło się z prośbą do rządu francuskiego o udzielenie im prawa pobytu we Francji, lecz pozwolenia tego nie otrzymali, wobec czego zwrócili się z podobną prośbą do rządu greckiego. Jak slychać, rząd grecki jakoby ma zamiar przyjąć tych bezpaństwowców i umieścić ich na jednej z wysp.

### Motorowe piastunki

Wielkie magazyny nowojorskie wystawiły w okresie gwiazdkowym oryginalny wynalazek w dziedzinie gospodarstwa domowego, a mianowicie mechaniczną kołyskę, zastępującą piastunkę. Kołyska taka zaopatrzona jest w mikrofon, połączony z małym motorem elektrycznym. Kiedy dziecko zaczyna płakać, mikrofon rejestruje wibracje wytwarzane przez jego głos i wprowadza w ruch motor, przy pomocy którego kołyska zaczyna się kołysać. Gdy dziecko zasypia i płacz jego ustaje, mikrofon wyłącza się automatycznie i zatrzymuje aparat kołyszący. Wystarczy więc włączyć sznur automatycznej kołyski do kontaktu, aby ukoić dziecko do snu. W kraju, w którym służba domowa jest luksusem, nowy wynalazek znajduje z pewnością zastosowanie.

### 300.000 japońskich papierowych płaszczy deszczowych na olimpiadę w r. 1936

Donoszą z Tokio, że dwie wielkie japońskie fabryki papieru i wyrobów papierowych, produkujące głównie papier natłuszczany do parasoli, upoważnione zostały do wyprodukowania 300.000 płaszczy deszczowych i czapek z papieru natłuszczanego. Płaszcze i czapki, opatrzone znakiem Olimpiady, sprzedawane będą na Olimpiadzie w dzim w celu zabezpieczenia ich przed ew. deszczem. Koszt wyprodukowania całego tego ekwipunku przeciwdeszczowego wynosić będzie 14 do 20 sen, czyli ca. 22 do 28 groszy.

### Ogłoszenie

Jedno z pism amerykańskich zamieściło niedawno następujące ogłoszenie:

„Znalazłem torebkę damską w mem aucie, parkującym na jednej z bocznych ulic dzielnicy południowej. Torebka zawiera listy, pięć dolarów i inne drobiazgi. Będzie ona zwrócona prawej właścicielce po dokładnym wyszczególnieniu jej zawartości i po zwrocie kosztów niniejszego ogłoszenia. Jeśli osoba ta potrafi w sposób zadawalający wytłumaczyć mojej żonie, w jaki sposób torebka jej znalazła się w mojem aucie, kosztly ogłoszenia pokryje sam. R. C.”.



# Bydźcień w radjo

## Bilans radjofonji polskiej w 1935 r.

Zadna chyba pora roku nie kryje w sobie tak specyficznego nastawienia do wydarzeń życiowych, jak Nowy Rok. W okresie tym wykańczając bilans roku ubiegłego, staramy się przygotować do idących ku nam zjawisk przyszłości.

Rok stary, ubiegły, obfitował w wydarzenia polityczne, ekonomiczne i gospodarcze. Pod względem techniki ludzkość nie ustąpiła w brawurowym marszu naprzód i zaczęła oswajać się coraz bardziej z jej najnowszymi zdobyczami.

Szczególnie znamienity był rok ubiegły dla radjofonji polskiej, która wyszedłszy z niemowlęcego okresu powijaków stała się bardziej dojrzała, zyskując ogólną popularność w szerokim tego słowa znaczeniu. Zróbmy krótki bilans najbardziej ważkich wydarzeń w życiu radjofonji polskiej w roku 1935. A więc przedewszystkiem Zjazd Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Doniosłe obrady, dotyczące radjofonji światowej toczyły się w stolicy naszego Państwa.

Spójrzmy na okres następny: Spółka Akcyjna pod nazwą „Polskie Radjo” będąca dotychczas przedsiębiorstwem prywatnym, obliczonem na zysk akcjonariuszów, przechodzi prawie wyłącznie na własność Państwa. Zmiana ta spowodowała całkowitą reformę polityki, zarówno wewnętrznej, jak i programowej. Wyczuwa się nastawienie Polskiego Radja, już nie w kierunku przysporzenia sobie jaknajwiększej ilości dochodów, lecz ogólnej radjofonizacji kraju.

Rok ubiegły dla Pomorza miał specjalne znaczenie, gdyż w styczniu 1935 r. uruchomiono rozgłośnie w Toruniu, o znaczeniu której dla Pomorza napiszemy osobno.

### POLITYKA POLSKIEGO RADJA.

W okresie tym nastawia się na rozwój przemysłu radjowego, w kierunku szukania taniego odbiornika. Polskie Radjo rozumie dążenie to dobrze i rozpoczyna intensywną propagandę na tym odcinku.

Wielkie wydarzenia polityczne, a przedewszystkiem śmierć Pierwszego Marszałka Polski wstrząsnęły opinią publiczną. Okryty żałobą kraj, z zapartym oddechem stanął ławą przy głośnikach radjowych, słuchając transmisji żałobnej. Kto przeżył wówczas te tragiczne chwile — nie zapomni ich z pewnością nigdy.

A później? Znamienne przemówienia przed mikrofonem wybitnych mężów stanu i cały kompleks wydarzeń doniosłych, stanowiących niekiedy o przyszłości narodu, przyzwyczajają ludzi do myśli, iż

radjo nie jest już tylko rozrywką,

staje się nieodzownym czynnikiem w życiu społecznym. To nowe nastawienie publiczności, jest może najlepszym sprzymierzeńcem dalszej radjofonizacji kraju, i niewątpliwie powstało w roku ubiegłym.

Zdobywamy coraz większą ilość radjostłuchaczy, gdyż radjo zyskało już prawo obywatelstwa i owe twarde, zasadnicze podwaliny, które cechują rozrost radjofonji zagranicznych.

### Publiczność pojęła

czem jest radjofonja. Zrozumiano, jak ważnym czynnikiem kulturalnym, jest posiadanie radjoodbiornika przez każdego obywatela. Radjo to kontakt ze swi-

tem, to wychowawca i przyjaciel. O tem wiemy wszyscy, spodziewać się więc należy, iż niedaleki jest ten okres, w którym nitki anten zawieszane na każdym dachu świadczyć będą, iż w najuboższym nawet mieszkanku gości odbiornik radjowy. Rok obecny stanie się również realizacją hasła — „Frontem do wsi”. A wieś polska poznawszy się ostatecznie z radjofonją, przestanie być głuchym zakątkiem zabitym od światła deskami.

## Bohaterowie powietrza

Na marginesie słuchowiska „Houtensville wzywa pomocy”

Czytelnia nieszawska pełna. Wszyscy czekają zapowiedzianego słuchowiska. Wreszcie przychodzi i nie zawodzi. To dużo. Były inne, ale nie tak udane. Idea piękna. Szczytów bohaterstwa dochodzi się nie tylko na polu walki, podczas wojny, ale i w szarym cywilu. Nieraz może to pierwsze było niezwykłym wyczynem, rodzącym się raczej z junackiej brawury, aniżeli z jakiegoś poświęcenia. Szło może tylko o to, by zakatrupić jaknajwięcej nieprzyja-

ciela, a nie o uratowanie bliźniego od jakiegoś nieszczęścia. Inny rodzaj chciał p. Maciej Freudman przedstawić: bohaterstwo humanitarne, dla ratowania w ciężkiej niemocy jednostki.

Całość słuchowiska jakby w trzech aktach. Pierwszy na lotnisku. Drugi w powietrzu. Trzeci w „Houtensville, które wzywa pomocy”. Idzie o przywiezienie serum przeciw dyfterytowi, grasującemu wśród dzieci tego miasteczka, rzuconego gdzieś daleko poza światem. W międzyczasie zawrotna wichura śnieżna. Potrzeba śmiałka, by w nią wyruszył samolotem — pewna zguba i katastrofa. Znajdują się tacy: wysłużony pilot z czasów wojny światowej i lekarz. Nic ich nie wstrzyma, nawet ukochane żony. Pilotem jest jakiś Polak amerykański.

Rozmowa telefoniczna na wielki dystans między lotniskiem i Houtensvillem. Pierwsze pyta, czy zalecieli już na miejsce przeznaczenia ci bohaterzy powietrza, z troskami tem kierownik, maszynistka, a co najważniejsza żona, drugie anonsuje, że zaraza już się zalała i lekarstw nie potrzeba, a samolot żaden nie wylądował. Z jednej strony rozpacz, z drugiej radość.

Piękna myśl i świetne jej przeprowadzenie. DIALOG z mocą i wyczerpanym tragizmu sytuacji. Biła z niego groza, rozpacz. Doskonale z niego się wywiązała artystka w roli żony owego lotnika. Bajeczne były rozmowy telefoniczne przy zachowaniu perspektywy głosu. To samo należy powiedzieć o ostatniej pogawędce straceńców, którzy mimo, że aparat już leciał na łeb na szyję, w gwałtownym korkociągu trąby powietrznej, mogli sobie przez tubę opowiadać o wojnie i swej rodzinie. To było wspaniałe „śmiej się pajacu” w obliczu krachu, katastrofy i niechybnej śmierci w walce z żywiołami rozwieńczonej przyrody. Perkusja, a więc: trzaski, huki i wycia wyszły nadzwyczajnie, dopomagając wrażeniu. Wyobraźnia dzięki temu działała sprawnie i stworzyła sobie rzeczywistość, o którą w takim słuchowisku idzie autorowi.

Zarzutów mamy niewiele. Może były zbyt długie przerwy w dialogach i rozmowach telefonicznych. Możeby lepiej było pomyśleć o terenie swojskim. Należałoby wyzyskać choćby wyczyn bohaterów lotnictwa polskiego podczas zesłorocznej powodzi w Małopolsce, która swoją grozą przeszła może analogiczne powodzie gdzieś w Ameryce czy Azji. Były wspaniałe po temu momenty. Wszak tyle bohaterstwa okazali w tej klęsce nasi lotnicy, żołnierze i strażacy. Oczyszczmy nareszcie i nasze radjo od przesytu amerykanizacji, mając u siebie niewyżyskane jeszcze możliwości słuchowiskowe. Zajrzyjmy do rejestru katastrof naszych kopalń, kolei, fabryk i szukajmy w nich bohaterskiego tematu, ile tam romantyczności, odwagi, poświęcenia, a nieraz i szaleństwa dla ideału.

Niech więc zdolny i utalentowany autor i inscenizator jakim jest p. Maciej Freudman i inni mu podobni pionierzy teatru wyobraźni pomyśli i przygotuje nam następne słuchowisko o treści polskiego bohaterstwa w powietrzu. Proszą się o to z pozoru grobu choćby nasi wielcy lotnicy, Żwirko i Wigura.

Nieszawa, w grudniu 1935.

X. W. Kneblewski.

## Od Warmji do Kujaw — pokłon Pomorzan w szopce

W ramach programu ogólnopolskiego nad Rozgłośnia Pomorska w czwartek, dnia 9 bm. audycję słowno-muzyczną p. t. „Od Warmji do Kujaw”. Będzie to audycja w układzie Ludwika Kitza, która obejmie koledy warmińskie, kaszubskie i kujawskie. Wykonawcami będą: zespół Związku Teatrów Ludowych oraz orkiestra ludowa 63 pp. Chórem i orkiestrą dyrygować będzie prof. Zygmunt Moczyński. Występy chórów zapoznają słuchaczy całej Polski z bogatym repertuarem regionalnym Kaszub, Warmji i Kujaw, a barwne dialogi z charakterystyczną gwara rejonu warmińsko-kujawskiego w zasięgu fali Rozgłośnia Pomorskiej. Audycję tę usłyszymy w czwartek, o godz. 16,35 do 17,00 z Torunia, który ją transmituje na wszystkie rozgłośnie polskie.

WIELKA RADOŚĆ  
W  
MAŁEJ SKRZYŃCE



### RADJOODBIORNIKI WYSOKIEJ KLASY W NISKIEJ CENIE NA RATY

|                       | na raty   | za gotówkę |
|-----------------------|-----------|------------|
| typ 121-Z na prąd zm. | Zł. 170.— | Zł. 153.—  |
| typ 123-Z „ „ „       | Zł. 210.— | Zł. 189.—  |

### Specjalne warunki sprzedaży za Pożyczkę Narodową

Spowodu całkowitego wyprzedania odbiorników ECHO 131-Z i ECHO 131-B z magazynów fabrycznych będziemy w możności wykonywać obecnie napływające zamówienia na odbiorniki ECHO 131-Z dopiero od dn. 10. I. 1936 r., a na odbiorniki ECHO 131-B (baterijne) od dn. 15. I. 1936 r. Jednak odsprzedawcy nasi we wszystkich miastach powiatowych posiadają jeszcze niewielki zapas odbiorników ECHO 131-B i są w możności dostarczyć je Sz. Klienteli.

### SPRZEDAŻ:

**Toruń:** E. Siwiec, Żeglarska 31; **Bydgoszcz:** B. Jączkowski, Gdańska 23, **Gdynia:** B. Wojewski, Starowiejska 26, Inż. T. Wiczyński, Świętojańska 59, Miejskie Zakłady Elektryczne, Mościckich 41 a; **Wojherowo:** B. Wojewski, Sobieskiego 2, **Grudziądz:** Fr. Lietz, Plac 23 Stycznia 21; **Inowrocław:** K. Lewandowski, Rynek 11; **Tczew:** A. Lietz, Kościuszki 6; **Starogard:** C. Nagórski, Rynek 9, oraz

**PZT PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- i RADJOTECHNICZNE W WARSZAWIE,**  
Grochowska 26/34. 76

## Wielki konkurs dla nowych abonentów Polskiego Radja

„Kiedy będziemy mieli pół miliona radjoabonentów?”

Liczba abonentów radjowych w Polsce rośnie z dnia na dzień, nawet z godziny na godzinę. Codziennie przybywają nowe rzesze radjostłuchaczy i wkrótce już osiągniemy imponującą liczbę 500.000 zarejestrowanych odbiorników radjowych.

Dla upamiętnienia tej uroczystej chwili, Polskie Radjo ogłasza wielki konkurs radjowy. Do udziału w konkursie uprawnieni są: wszyscy nowi abonenci radjowi, zarejestrowani w urzędach i agencjach pocztowych całej Polski, poczynając od dnia 28 grudnia 1935 r. włącznie.

Warunki konkursu są niezmiernie proste i łatwe. Trzeba tylko odpowiedzieć na jedno pytanie: **Kiedy zostanie zarejestrowany 500-tysięczny abonent Polskiego Radja?**

Za najtrudniejsze wskazanie daty zgłoszenia „półmilionera” radjowego, szczęśliwym radjostłuchaczom — uczestnikom konkursu, przeznaczonych będzie **ZGÓRA STO**

cennych i pożytecznych nagród, które będą rozdzielone przez jury konkursowe w kolejności, zależnej od stopnia trafności odpowiedzi. W razie kilku, lub więcej jednakowo trafnych odpowiedzi, o przyznaniu nagród zadecyduje losowanie.

Abonenci, pragnący wziąć na powyższych warunkach udział w konkursie, winni

przesłać w jaknajkrótszym czasie odpowiedź na nasze pytanie konkursowe, podając na kartce:

- jedynie przewidywaną przez nich datę zgłoszenia 500-tysięcznego abonenta Polskiego Radja.
- swoje imię, nazwisko i dokładny adres.
- nazwę urzędu pocztowego wzgl. agencji pocztowej, w której został zarejestrowany, oraz
- numer upoważnienia pocztowego i datę zarejestrowania.

Na zaklejonej kopercie należy wypisać adres: Polskie Radjo, Warszawa I, ul. Marzowiecka Nr. 5 — „Konkurs na 500-tysięcznego abonenta”.

Szczegóły konkursu oraz lista nagród zostaną podane do wiadomości publicznej w najbliższym czasie za pośrednictwem prasy i mikrofonu.

### Abonent Polskiego Radja Nr. 500.000.

Niezależnie od powyższego konkursu, abonent radjowy, któremu przypadnie w udziale tytuł 500-tysięcznego radjoabonenta, otrzyma cenny upominek. Podarki pamiątkowe otrzymają również ci abonenci, którzy będą zarejestrowani jako numery: 499.996, 499.997, 499.998, 499.999 oraz 500.000, 500.001, 500.002, 500.003 i 500.004.

## Kanarki przed mikrofonem

Program Rozgłośni Pomorskiej na najbliższą niedzielę przewiduje miłą i niebywałą atrakcję. Z okazji odbywającej się w Toruniu wystawy produkować się będą przed mikrofonem zespoły niezrównanych skrzydlatych śpiewaków: kwartety kanarków. Nasi radjostłuchacze usłyszą śpiew ptasich wirtuozów, nagrodzonych na konkursie toruńskim w najbliższą niedzielę, o godz. 17—17.15.



# Pierwsza w Polsce radiostacja ruchoma dotrze do wsi, gór, lasów i morza

Wkrótce już zjawi się na drogach naszych — w miastach, miasteczkach, we wsiach, a nawet w miejscach od siedli ludzkich daleko położonych — samochód—radiostacja, jako nowa zdobycz techniczna radjofonji polskiej.

Pozornie, samochód ten nie jest osobliwością; zbudowany jak wiele innych wozów o przeznaczeniu handlowym, lub użyteczności publicznej, przypomina samochód pocztowy, od którego różni się chyba tem, że ma dość spore okna, po dwa z każdego boku i szerokie oszklone drzwi, w części tylnej. Przy drzwiach dla kierowców są jeszcze cztery stopnie, dostatecznie głębokie, aby z łatwością przebiec z ziemi po ścianie samochodu na jego dach. Wnętrze tego efektownego wozu jest conajmniej tak duże, jak przedział wagonu pullmanowskiego.

## CO NAM DA TEN KUNSTOWNY MECHANIZM?

Polskie Radio dawno już odczuwało potrzebę zbudowania takiej ruchomej stacji odbiorczej, która ułatwiałaby i rozszerzyła, jak tego wymaga nowoczesna technika, łączność bezpośrednią z życiem. Mało komu chyba dziś wiadomo, że radjofonja, choć jeszcze młoda, kroczy w dziedzinie postępu technicznego wielkimi etapami naprzód.

## KABLE NIE SĄ ANI SZTUKĄ ANI WYGODĄ.

Jeszcze przed paru laty trzeba było ze wszystkim przychodzić do studia. Oczywiście, w tych warunkach nie mogło być mowy o bogactwie programowym. Później radju przyszły z pomocą specjalne przewody — kable wysokiej częstotliwości. Dzięki nim, naprzykład stacja warszawska może z niezawodną mocą i czystością przekazywać swym słuchaczom program z Krakowa, Lwowa, Wilna, lub zagranicy. I odwrotnie: stacje na prowincji, tak samo przekazują program z Warszawy, albo przez Warszawę — z zagranicy. Taka jest technika retransmisji. Bywają jeszcze transmisje brane drogą radiową, powiedzmy: z eteru. Mamy już mechanizmy, utrwalające programy na płytce lub taśmie stalowej, do odtworzenia w czasie dowolnym. To wszystko jednak nie zaspakaja rosnących wymagań, bo radio idzie z potrzebami życia, z którem chce łączność swą rozszerzać. Na to trzeba było wynaleźć nowe środki techniczne.

## IDEALNY ŁĄCZNIK MIĘDZY ROZGŁOŚNIĄ A ŻYCIEM.

W studio wykonywany jest program starannie, pod względem artystycznym i technicznym, opracowany. I ten program jest łącznością z życiem, bo jest jego odzwierciedleniem, ale przez odtwórców. Ale poza studjem jest bezpośrednia treść życia, jest temat oryginalny, a bogaty. Do studia nie można przynieść prawdziwego życia wsi, przemarszów wojsk, pracy fabryk, burzy morskiej, polowania i t. p. i t. p., a przeciąganie instalacji kablowych jako kosztowne, pozbawia radjofonję, możliwości korzystania z wielu bogatych treści tematów. W tym celu właśnie, dla wypełnienia tej luki Polskie Radio wybudowało w swych warsztatach w Warszawie radiostację ruchomą. Dzięki temu radjofonja nasza będzie mogła „podchodzić do tematu”. Mówiąc prosto i prostym językiem, samochód radiowy będzie robił na miejscu „zdjęcia akustyczne” to znaczy, że będzie, dzięki instalacji, w jaką jest wyposażony, utrwał wszystko, co usłyszy godnego, na specjalnie czułych płytach metalowych krytych masą. Z tych dopiero, bezszumnych płyt, rozgłośnia nadawać będzie program na antenę. To, co nagra samochód — radiostacja, może być również nadane do rozgłośni linij przewodu telefonicznego.

## JAKIE JEST URZĄDZENIE WNETRZA?

Wewnątrz wozu jest kompletne urządzenie wzmacniaczy z mikrofonami i zwojem kabla. Jest także urządzenie sygnalizacyjne do przeprowadzania

transmisji z zewnątrz, zwłaszcza wymagających szybkiego przerzucania wozu z miejsca na miejsce. W zależności od tematu i sytuacji, samochód — radiostacja, spełnia zadanie „pogotowia transmisyjnego”. Uwagę zwracają mikrofony przenośne i wzmacniacze. Nawet na dachu samochodu jest dość miejsca dla ustawienia mikrofonu. Sprawozdawca ma wtedy duże pole widzenia i nie jest skrępowany przez tłum. Technika jest taka, że sprawozdawca i jego techniczny pomocnik, jeżeli wymaga tego sytuacja, biorą mikrofon i przenośne wzmacniacze, ciągną kabel od samochodu, np. w głąb lasu, gdzie odbywa się wielkie polowanie i stamtąd nadają swe wrażenia przez mikrofon do aparatury utrwalającej w samochodzie, w którym pozostaje technik nagrywający transmisję na płytach i mechanik, który jest jednocześnie szoferem.

Do tej czynności potrzebny jest prąd elektryczny, który wóz radiowy czerpie, włączając się do najbliższego przewodnika prądu świetlnego. Jeżeli takiego

przewodnika niema, to samochód wytwarza własną energję w prądnicę, poruszanej biegiem silnika samochodowego.

## JUŻ WKRÓTCE SAMI USŁYSZYMY...

Tak wyposażony sprawozdawca, dostarczy swej rozgłośni bogaty materiał z życia i obyczajów ludu, może wprowadzić nas do prawdziwej chaty, na prawdziwe wesele wiejskie, może podsłuchać życie zwierząt, może podzielić się z nami materiałem opisowym.

W przyszłości Polskie Radio zamierza pójść jeszcze dalej, przez wyposażenie swej ruchomej radiostacji w odpowiedni odbiornik krótkofalowy, który w znakomitym stopniu przyczyni się do uniezależnienia obsługi sprawozdawczej od przewodów.

Idziemy zatem ciągle naprzód. Tymczasem, już w najbliższej przyszłości, będziemy mogli, wzbogaciwszy sumę wrażeń odbieranych przez nasz głośnik, ocenić wielkie usługi pierwszej w Polsce radiostacji ruchomej.

## Obrączki ślubne na podbój Abisynji



Dzień składania złotych obrączek ślubnych na wyprawę abisynijską (urządzony był nie tylko we Włoszech ale i we wszystkich koloniach włoskich zagranicą). Na zdjęciu młoda Włoszka, mieszkająca w Paryżu, składa obrączki do skarbonki umieszczonej pod biustem Mussoliniego, obok którego pełni wartę obłopic z organizacji Balilla

# Handel morski dźwignią samodzielności gospodarczej Polski w świecie

Skierowanie naszego handlu zagranicznego w latach ostatnich na drogę morską połączyło za sobą szereg korzyści następujących dla układu stosunków gospodarczych wewnątrz kraju. Setki milionów odpływających rok rocznie zagranicę z tytułu opłat transportowych i przeładunkowych, przewidywanych i bankowych pozostały w kraju, wzmacniając nasze podstawy finansowe i umożliwiając utrzymanie waluty. Poza to aktywne wystąpienie Polski na rynkach światowych, umożliwiło dzięki wyśkaniu drogi morskiej, stanowi legitymację naszej samodzielności gospodarczej w świecie, otwiera nam drogę do odgrywania coraz poważniejszej roli w ramach gospodarstw światowego.

Zapomina się częstokroć o wielkim dziele dokonaniem na tym odcinku. Niespełnionych 10 lat temu samodzielny polski handel zagraniczny jakby nie istniał. Kierował on się wówczas głównie drogami kontynentalnymi do Niemiec, bądź do krajów środkowej Europy i był zarówno w przywiozie jak i w wywozie oparty w całości przez pośredników zagranicznych. Szczupły handel morski znajdował się również w rękach obcych, tak, że towar polski dochodził na rynki zamorskie pod obcą firmą i jako towar obcego pochodzenia.

Dopiero budowa Gdyni, modernizacja portu gdańskiego i skierowanie większości obrotów towarowych na drogę morską stworzyło możliwość poprawy tego stanu rzeczy. Dziś już 72 proc. ilości, a przeszło 67 proc. wartości ogólnych obrotów towarowych polski odbywa się przez porty polskie. Dzięki wejściu na drogę morską handel nasz zróżnicował się i podczas gdy poprzednio skon-

centrowany był jedynie na kilku bliskich, częstokroć sąsiedzkich rynkach europejskich z Niemcami na czele, to obecnie w obrębie tych poważne miejsce zajmuje szereg krajów Europy zachodniej, południowej i północnej, jak: Anglja, państwa skandynawskie, Francja, Włochy, itp. Dalszym widomym znakiem nowych ekspansyjnych możliwości i sił polskiego handlu morskiego jest jego penetracja na rynki dalekie, zamorskie, innych kontynentów.

Jak potężnym jest wpływ morza na znaczenie danego organizmu gospodarczego w świecie, świadczy dalej fakt, że Polska która przed wyzyskaniem gospodarzem swego morskiego nadbrzeża, ciążyła z konieczności ku sąsiednim organizmom gospodarczym i wchodziła w orbitę ich wpływów, obecnie sama staje się ośrodkiem, ku któremu zaczynają ciążyć interesy gospodarze państw bliskich. Jednym z takich przykładów jest np. rosnące znaczenie polskiej żeglugi handlowej w basenie bałtyckim, a także i na Morzu Czarnem. Wysoce znamienne jest, że polska żegluga handlowa, która rozporządza jedynie niewielką ilością statków utrzymuje w ruchu około 15 regularnych linii żeglugowych i zmuszona jest wynajmować liczne statki zagraniczne dla zaspokojenia potrzeb ruchu na tych liniach. Przewożąc sama niepełnych 8 proc. towarowych obrotów Polski, przewozi polska flota handlowa równocześnie poważne ilości towarów w obrotach pomiędzy państwami obcymi, w szczególności pomiędzy krajami bałtyckimi i skandynawskimi, a zachodnią Europą. Bliskim Wschodem i Stanami Zjednoczonymi.

Dalszym dowodem wzrostu znaczenia

## „Straszny Dwór” — Moniuszki Transmisja z Opery Warszawskiej

Pierwsze przedstawienie „Straszego Dworu” odbyło się w Warszawie w roku 1865, jakkolwiek kompozycję tej opery rozpoczął Moniuszko już w roku 1863. Pierwsze prace szły nadzwyczaj szybko, ostateczne jednak wypracowanie dzieła zajęło przecież dwa lata. (Okres zresztą na stworzenie obszernego dzieła muzycznego niezbyt długi). Krytyka warszawska przyjęła nową operę, znajdującego się już wówczas u szczytu sławy Moniuszki (odbywało się już setne przedstawienie „Halki”) jaknajgoręcej.

„Uczucie jakiejś błogości, jakiej wewnętrznej ciepłoty opanowało nas, gdyśmy słuchali tej muzyki tak swojskiej, tak naszej...” — „muzyka ta zaleca się bogactwem pomysłów, mnóstwem świeżych melodyj i mistrzowską instrumentacją” — oto zdania prasy popremjerowej.

Pominąwszy piękno muzyczne tego dzieła, pominąwszy jego serdeczną polską nutę, „Straszny Dwór” szczególnie silnie musiał oddziaływać na ówczesną publiczność. Był to przecież okres powojenny, okres pod każdym względem niezwykle ciężki. Ujrzał na scenie dworek polski, dzlarskich polskich młodzieńców, którzy dopiero z obozu wojska polskiego powrócili, usłyszeć polskie melodie, wsłuchać się w dźwięki kuranta, lub też zamasytego poloneza — było przeżyciem niepowtarzalnej miary, i wywierało na zgnębionej wówczas publiczności polskiej, wrażenie głębokie.

Lecz ta wartość polityczno-historyczna w żaden sposób nie umniejsza obecnie aktualności opery moniuszkowskiej. Ani melodie, ani rytmy taneczne nie ze swej bezpośredniości, ze swej żywości nie straciły, a środowisko staropolskiego dworku posiada dotychczas wciąż jeszcze nieprzerwany urok. Polskie Radio, które w roku ub. transmitowało z Opery Warszawskiej wiele przedstawień, transmitowało również także dn. 29. 12. 1935 r. „Straszny Dwór w wyk. chóru i orkiestry Opery Warszawskiej pod dyrekcją Adama Dołżyckiego, z udziałem solistów: Eugenjusza Maja, Emmy Szabrańskiej, Lucyńskiego, Franciszki Platówny, Bolesława Bolko, E. Wędrichowskiej, Z. Fedyczkowskiej, F. Szczepańskiego, Edwarda Bendera, Znicza i H. Steckiej. Choć opera ta bądź też wyjątkiem z niej są szerokiemu ogółowi radjosluchaczy dobrze znane, jednakże transmisja Polskiego Radja była dla nich przeżyciem artystycznym wysokiej klasy.

Dz. B. Rm.



# Kobieta organizatorką szajki fałszerzy pieniędzy

Helena Jabłońska po raz drugi skazana na 7 lat więzienia  
11 osób na ławie oskarżonych

W czwartek zakończył się w Grudziądzu sensacyjny proces 11-tu członków szajki fałszerzy pieniędzy. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na karę więzienia od 1 roku do lat 7-mln.

Organizatorką szajki była kobieta Helena Jabłońska, 37-letnia mieszkanka miasta Łodzi.

Przed rokiem jeszcze kobieta ta odsiadywała karę 7-letniego więzienia w grudziądzkim Domu Karnym, i to za takie same przestępstwo, za jakie obecnie odpowiadała przed sądem.

Siedmioletni pobyt w więzieniu nie osłabił w niej chęci łatwego zarobkowania i skłonności do popełniania przestępstw.

Kiedy w lutym ub. r. Jabłońska opuściła mury Domu Karnego, postanowiła raz jeszcze spróbować szczęścia, przypuszczając widocznie, że drugi raz, nauczona już doświadczeniem, lepiej działać potrafi. Poczęła sobie szukać współników. W pierwszym rzędzie zwróciła się do swej 26-letniej siostry Walerji i do koleżanki jej, 24-letniej Feliksy Holzówny.

Znalazły w nich chętnie pomocnicę, pozakłada dalszych współników. W krótkim czasie szajka wzrosła do 11-tu osób.

W skład tej szajki, prócz wymienionych już mieszkank Łodzi siostr Jabłońskich i Holzówny, weszli jeszcze Henryka Wojciechowska, lat 37 z Żyrardowa, Bolesław Jarkiewicz, lat 37, z Łodzi, Walenty Szymiczek, lat 56 pochodzący z Rybnika, jego żona, 57-letnia Marja, 31-letni Karol Szymiczek i Otylja Szymiczekówna, a dalej 26-letni Franciszek Lewandowski, jedyny Pomorzanie w tej szajce, oraz Marjan Wojciechowski, lat 35, z Żyrardowa.

Jedenastka ta działała w Łodzi, Grudziądzu i Pilewie, wyrabiając w tych miejscowościach fałszywe pieniądze kruszcowe, a mianowicie: 2, 5 i 10-cie złotych, a następnie puszczając je w różnych miejscowościach w obieg.

Według aktu oskarżenia Walerja Jabłońska przechowywała fałszyfikaty w swym mieszkaniu w Grudziądzu i nakłaniała inne osoby do puszczania fałszyfikatów w obieg. Otylja Szymiczekówna przewiozła w czerwcu ub. r. większą ilość fałszyfikatów z Gniewu do Grudziądza.

Gdy Helena Jabłońska skompletowała swą szajkę, założyła siedzibę jej w domu pewnej wdowy w Linarczyku pod Grudziądzem. Gdy jednak policja zainteresowała się tem, co się w tym domu dzieje i zwróciła nań swą uwagę i pochwyciła pierwszą nią wiodącą do wykrycia działalności szajki, banda przeniosła swą siedzibę do domu rolnika Szymiczka w Gniewie, którego zabudowania położone były w pewnym odosobnieniu, już poza miastem.

W Grudziądzu centralą szajki było mieszkanie Lewandowskiego przy ul. Spichrzowej 6. Policja raz wpadła na ślad fałszerzy, nie spuszczała z nich już czujnego oka.

W dniu 1 marca ub. r. przytrzymał w Grudziądzu na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszyfikatów Walerję Jabłońska, na drugi dzień przytrzymał Holzównę, a w kilka dni później Helene Jabłońska i Wojciechowskiego, gdy bawili w Nowem.

Nie osadzono ich jednak od razu w więzieniu, lecz po spisaniu protokołu zwolniono. Dochodzenia ustaliły, że potrzebne formy gipsowe przywieziono z Łodzi, że fabrykowanie odbywało się u Szymiczka, że głównym fałszerzem był Jarkiewicz i że kryjówką szajki w Grudziądzu było mieszkanie Lewandowskiego przy ul. Spichrzowej.

W ustaleniu rozmiarów działalności szajki, była pewna trudność, szajka bowiem była ostrożna i posługiwała się własnym wywiadem. Ponieważ członkowie szajki znali urzędników Policji Śledczej, końcowy etap dochodzeń przejęli urzędnicy Straży Granicznej.

Aby zyskać niezbitą dowód występną działalności szajki, przodownik Straży Granicznej Wacław Brzozowski zawarł znajomość z Walerją Jabłońska, występując wobec niej jako handlarz bydła. Po kilkakrotnych rozmowach, Jabłońska zwierzyła się Brzozowskiemu, iż może otrzymać większą ilość fałszywych monet, które by chętnie chciała sprzedać. Brzozowski wyraził zgodę na nabycie fałszyfikatów. Chodziło już teraz o porozumienie się w tej sprawie z dalszymi członkami szajki, wyznaczył więc ter-

min, w którym transakcja miała dojść do skutku.

Jako miejsce spotkania wybrano Hotel Dworcowy w Grudziądzu. W międzyczasie członkowie szajki przywieźli do Grudziądza pierwszą ilość fałszyfikatów. Termin spotkania wyznaczono na dzień 16 czerwca. W tym dniu o umówionej porze przyszli na miejsce spotkania Walerja Jabłońska, Wojciechowska, Lewandowski i Jarkiewicz. Policja była już na posterunku, jednak zręcznie ukryta tak, iż fałszerze nie spodziewali się zdemaskowania.

W chwili, gdy Brzozowski przeliczał fałszyfikaty, do pokoju wkroczyła policja, aresztując wszystkich. W tym samym czasie przeprowadzono rewizję w domu Szymiczeków pod Gniewem, gdzie znaleziono narzędzia, służące do wyrobu fałszywych monet, zakopane w ogrodzie.

W wyniku rewizji aresztowano całą rodzinę, a więc Walentego Szymiczka, jego żonę, syna i córkę. Również i w mieszkaniu Lewandowskiego przeprowadzono rewizję, znajdując większą ilość fałszywych monet i

butelki różnych płynów, które służyły według ekspertyzy do posrebrzenia fałszyfikatów.

Zarówno w śledztwie jak i na rozprawie członkowie szajki, z wyjątkiem Walerji Jabłońskiej, wypierali się wszelkiej fałszerzkiej działalności i zaprzeczali nawet, jakoby się z sobą znali. Rozprawa jednak wykazała całkowitą ich winę. Jako świadków powołano 30 osób.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Jurkiewicz, przy udziale sędziów S. O. Piłata i Liebknechta. Oskarżał prok. Kaczanowski, bronili z urzędu adwokaci: dr. Pehr, Grzywacz, Sergot, Plachtowski i Kisielewski.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Henryka Wojciechowska, Bolesław Jarkiewicz i Helena Jabłońska po 7 lat więzienia.

Walerja Jabłońska i Marjan Wojciechowski po 3½ roku więzienia. Walenty Szymiczek, Marja Szymiczek, Karol Szymiczek, Franciszek Lewandowski i Feliksa Holzówna po 2 lata więzienia a Otylja Szymiczekówna na 1 rok więzienia.

## Uwaga Sybiracy!

Wielu z pośród naszych towarzyszy broni z b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej, spełniwszy swój żołnierski obowiązek względem Ojczyzny, opuściło szeregi Armii i — w pogoni za chlebem — osiadło w różnych dzielnicach Polski, rozluźniając w ten sposób węzły koleżeństwa tak między sobą, jak i z kolegami w Armii, oraz tracąc możliwość ideowej współpracy we własnej rodzinie żołnierskiej.

W imię chlubnej naszej przeszłości żołnierskiej, dla ściślejszego zespolenia się do dalszej pracy dla dobra Państwa oraz dla wzajemnej samopomocy powstało przy Związku Sybiraków „Kolego Żołnierzy b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej“.

Honor żołnierski i poczucie solidarności koleżeńskiej wymagają, by każdy z żołnierzy b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej stanął do apelu w szeregach Koła.

Dezerterów wśród b. żołnierzy Sybiraków być nie może!...

Cześć!

(—) J. Skorobohaty-Jakubowski, pułkownik kmdt. Koła b. Żołnierzy 5-ej Dyw. Syber.

Podając powyższą odezwę do wiadomości, prosimy tych kolegów, zamieszkałych w Bydgoszczy i woj. Pomorskiem, którzy jeszcze nie należą do Związku Sybiraków, o zgłoszenie się pisemnie lub osobiście w lokalu Zarządu w Syb. Okręgu Pomorskiego w Bydgoszczy, ul. Marszałka Focha 39, we środy od godz. 17—18. Zarząd.

## Katalog prasowy „Para“

Na rynku wydawniczym ukazał się X-ty rocznik Katalogu Prasowego PARA. Wydawnictwo to, przeznaczone nie tylko dla przemysłu, handlu oraz instytucji finansowych, uprawiających reklame, ale i dla wszystkich, którzy się interesują rozwojem prasy polskiej posiada już ustaloną opinię i cieszy się zasłużonym uznaniem. Ukazuje się ono w miarę zachodzących zmian w ruchu wydawnictw periodycznych i jest najstarszym podręcznikiem w tej dziedzinie. Czytamy bowiem na pierwszych stronicach najnowszego rocznika, że właśnie nakładem biura „Par“ ukazał się w roku 1921 „Pierwszy Polski Spis Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej“.

Najnowszy, niejako jubileuszowy rocznik X-ty Katalogu Prasowego PARA jest owocem długoletnich doświadczeń wydawcy, który nie szczędził trudu, by oddać do użytku podręcznik naprawdę przydatny. Znajdujemy w nim całokształt prasy polskiej w kraju i zagranicą z mapką Polski, uwidaczniającą miejscowości, w których wychodzą gazety i czasopisma, jak i najważniejszych dzienników politycznych, jak i pism specjalnych w Europie. Na uwagę zasługują również wzorowe ujęcie graficzne i solidna całościowa oprawa Katalogu. Nabyć można w księgarniach lub oddziałach biura ogłoszeń „Par“.

## Strajk właścicieli autodorożek w Bydgoszczy odpowiedzią na obniżkę taryfy

„Park“ samochodowy na Rynku Marsz. Piłsudskiego

Przechodnie i mieszkańcy Rynku Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy byli w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych świadkami niezwykłego „zjazdu“ samochodowego. Naprzeciw wylotu ul. Mostowej na rynku w kilku szeregach stanęło blisko sto autodorożek, tworząc efektowny, wielkomiński park samochodowy. Nie był to jednak żaden zjazd plakatowy, ani raid gwiazdzysty, lecz... demonstracja przeciwko obniżeniu taryfy za przejazdy autodorożek.

Niedawno — jak o tem donosiliśmy — ukazało się w „Oredowniku m. Bydgoszczy“ zarządzenie władz miejskich zatwierdzone przez Województwo, zmieniające taryfę opłat. M. in. nowe przepisy ujednoliciły taryfę, w związku z czem pobierane są obecnie opłaty jednolite, bez względu na porę doby. Ustalając taryfę opłat dla autodorożek Zarząd Miejski przystąpił do nowej taryfy do opłat pobieranych w równorzędnych z Bydgoszczą miastach, co jednak znacznie dotknęło właścicieli taksówek. Choć w niektórych miastach jak np. w Warszawie opłaty za przejazdy są jeszcze niższe, jednak warunki zarobkowania w stolicy są znacznie lepsze. Właściciele autodorożek wychodzą z założenia, iż warunki zarobkowania w Bydgoszczy nie mogą być porów-

nywane z warunkami w innych, nawet mniejszych liczebnie, lecz zato ruchliwszych miastach, wobec czego domagają się zmiany taryfy. Proponowana przez nich stawka miałaby być o 10 proc. niższa od taryfy poprzedniej, pozbawiając się przywrócenia specjalnych opłat za przejazdy w porze nocnej.

W dniu wczorajszym do Zarządu Miejskiego udała się delegacja właścicieli taksówek, która została przyjęta przez zastępcę p. prezydenta miasta.

Jeśli władze miejskie nie uwzględnią postulatów zrzeszonych właścicieli autodorożek — z dniem dzisiejszym rozpocząć się ma proklamowany strajk. Czy i w jakim stopniu przedłożone postulaty zostaną przez władze miejskie uwzględnione, trudno przewidzieć, gdyż Zarząd Miejski przy zmianie taryfy kierował się warunkami lokalnymi przy uwzględnieniu taryf w miastach sąsiednich, ponadto uchwała ta została przez Województwo zaaprobowana.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, do czasu definitywnego rozpatrzenia sprawy przez kompetentne czynniki, autodorożki bydgoskie przewozić będą pasażerów za opłatami pobieranymi po starym kursie.

# Pomorze czy Prusy Wschodnie?

## Olbrzymie zainteresowanie naszym konkursem sportowym

Zaledwie minęły dwa dni od ogłoszenia na łamach naszych wydawnictw wielkiego konkursu sportowego na temat odgadnięcia wyniku meczu bokserskiego Pomorze — Prusy Wschodnie, a już wpłynęły pierwsze kupony z odpowiedziami. Świadczy to o olbrzymim zainteresowaniu, które konkurs wśród naszych czytelników wywołał.

Mecz pięściarski Pomorze — Prusy Wschodnie dnia 12 stycznia w Toruniu, będzie trzecim z kolei spotkaniem obu reprezentacji. Pierwsze spotkanie odbyło się w listopadzie 1934 r. w Bydgoszczy i zakończyło się

zwycięstwem Pomorza w stosunku 9:7. Drugi raz obie reprezentacje zmierzyły się w marcu 1935 r. w Królewcem i wtedy wygrali Niemcy w stosunku 11:5.

Kto zwycięży w Toruniu? — na to pytanie mają dać odpowiedź nasi czytelnicy ubiegający się o piękne nagrody, przeznaczone dla zwycięzców konkursu. Odgadnięcie wyniku zasadniczo nie powinno być trudne, choć siły obydwóch reprezentacji są zupełnie wyrównane, a szanse równe. Pomimo, że wszyscy chcielibyśmy widzieć zwycięstwo reprezentacji Pomorza, to jednak nie mamy

100 proc. pewności, że nasze papierowe obliczenia nie zostaną zniweczone chwilową nie dyspozycją tego czy innego zawodnika, co w sporcie szczególnie często się zdarza.

We wtorkowym dodatku sportowym omówimy składy obu reprezentacji i szanse poszczególnych zawodników. Ponadto zamieścimy kupon konkursowy, upoważniający do wzięcia udziału w konkursie.

Warunki konkursu są następujące:

1) W konkursie uczestniczyć mogą wszyscy czytelnicy naszych wydawnictw.

2) odpowiedzi winny być nadsyłane na kuponach, które zamieszczać będziemy w ciągu przyszłego tygodnia.

3) kupony wpłynąć muszą do redakcji „Dnia Pomorskiego“ (Toruń, ul. Bydgoska 56) do dnia 11 stycznia do godz. 20.

4) każdy czytelnik ma prawo nadesłać tylko jeden kupon.

Nad podziałem nagród czuwa specjalny Komitet konkursowy. Nagrody przyznane będą tym, którzy trafnie odgadną wynik meczu. Na wypadek gdyby było nadesłanych większa ilość trafnych odpowiedzi, o przyznaniu nagród decyduje los. Natomiast gdy nikt nie odgadnie wyniku spotkania, nagrody przyznane będą tym, których odpowiedzi zbliżona będzie najwięcej do wyniku spotkania.

Czytelnicy nasi z prowincji nadsyłać mogą kupony nalepione na pocztówkach lub w kopertach jako druk.

Spis nagród podamy we wtorkowym dodatku sportowym.

## Okres od Nowego Roku do Trzech Króli na Kaszubach

Tak nad brzegami otwartego Bałtyku jak również w głębi Kaszub okres od Nowego Roku do Trzech Króli jest zwyczajowo bardzo ciekawy, gdyż dowodzi wielkiej żywotności obyczajów kaszubskich. Chłopcy codziennie z zapadnięciem zmierzchu poprzehierani w różne stroje obchodzą domostwa i pieśniami bawią mieszkańców wybrzeża. Tworzą oni kilka grup maszkowych, a zbliżanie się ich zapowiada dzwonienie oraz basowy ton „brumbasa“ to jest beczki obciążonej skórą. Składają oni powiewszowania wierszowane lub je śpiewają.

Zyczenia zazwyczaj wygłasza chłopiec, jeżdżący na drewnianym koniu. Zanikający już zwyczaj chodzenia z szopką, obecnie zaczyna znowu wracać. Chłopców chodzących z szopką nazywają tu „rogalami“.

Cały ten okres pomiędzy Nowym Rokiem a Trzema Królami na całych Kaszubach nazywają „psią skórą“ t. j. dni leniwe, bez pracy. Okres ten przedewszystkiem dla rolników jest czasem odpoczynku i sąsiedzkich odwiedzin. Rybacy również nie przedsięwzięją żadnych większych wypraw na morze a ograniczają się tylko do połowów przybrzeżnych.



Jan Mazurkiewicz

12)

# duża żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

## Część I. W ARMJI NIEMIECKIEJ

Kiedy chodziłem do szkoły w Bagiennicy, to nauczyciel Müller, za każde — przypadkiem — wypowiedziane polskie słowo, bił nas nielitościwie, tak, że do szkoły szedłem zawsze z wielkim strachem. Matka moja niejednokrotnie nade mną płakała i do szkoły nie posyłała, a potem oszukiwała ojca i płaciła szkolną karę... Raz pamiętam, kiedy rano przebudziłem się, mówi matka do mnie: — „Jasiu, dziś do szkoły nie pójdziesz, bo pojedę do miasta i musisz gęsi paść”. Ja oczywiście bardzo się ucieszyłem. Jednak o dziesiątej matka przychodzi i mówi mi, że do szkoły muszę iść, bo do miasta nie pojechała. Wtedy ja zacząłem płakać, i matka się rozplakała i do szkoły mnie nie posyłała, a jedynie dlatego, że bito mnie za polską mowę. A kiedy matka moja w tej Bagiennicy umierała i ojciec poszedł do właściciela tego majątku — pana Badego — o furmankę po księdza, to ten powiedział, — „dla polskiego klechy, nie mam furmanki” i nie dał. Gdy ojciec powrócił i głośno to powiedział, to matka — jak twierdzi starsze rodzeństwo — natychmiast z żalu ducha wyzionęła.

Dopiero kiedy wyjechałem na pracę do Nadrenji w roku 1911 i pracowałem w Mülheim nad Renem, to poznałem tam innych Niemców. Byli oni tam więcej zrównoważeni i przyjemniejsi. Raz, było nas trzech Polaków, przeszliśmy na drugą stronę Renu, by się wykapać; był miesiąc czerwiec 1912 roku, — a wojsko tam właśnie miało nocne ćwiczenia i leżało w trawie nad Renem. Kiedyśmy trzej to spostrzegli, dalejże śpiewać po polsku. I właśnie przechodzimy koło pewnej grupy, którą przy zmierzchu zauważyliśmy i słyszemy wyraźnie, jak jeden z żołnierzy mówi — „...głupi Polacy, chcą pokazać, co umieją”. Oburzyło to tamtych dwóch i jeden z nich kamieniem chciał rzucić w grupę żołnierzy; z trudem tylko zdołałem go uspokoić. Później, gdy sobie rozważyłem tę sprawę, to wstyd mi było. Wszak łatwo mogło dość do grubej awantury. A potem byłby alarm w gazetach polskich, że niemieccy żołnierze Polaków napadają za śpiewanie polskiej pieśni. A niemieckie gazety pisałyby, że Polacy zaczepiali niemieckich żołnierzy.

— Tak! tak! Szowinizm nie jest cnotą, bo stawia zawsze kogoś przeciw komuś innemu. A więc tem samem jest przeciwny przykazaniu miłości bliźniego.

### ROZDZIAŁ XXVI.

#### GŁODOWE LATO.

Lato jest w pełni. Wielką naszą plagą są komary, które tutaj na Polesiu są większe niż u nas. Szczególnie dokuczliwe są rano i wieczorem; wtedy dla ochrony twarzy nosimy zasłony z gazy. W dni upalne w południe dokuczają znacznie mniej. Budujemy baraki i tak się w nich urządzamy, jak gdyby to miały być jakieś stałe nasze rezydencje.

Pracujemy swobodnie. W wolnych chwilach, chodzimy z kąta w kąt, albo szukamy po lesie grzybów, którymi się już jeden z naszego baonu otrul. I gdyby nie głód, byłibyśmy — szczególnie my kawalerowie — zapomnieli może o domu. Ale głód już nieprzerwanie przypominał nam, że jesteśmy na wojnie. Obiady składały się już nie z fasoli, pyszki i grochu, ale z zasuszonej ćwikły, kartofli, czy jeszcze czegoś gorszego. Miało to smak i wygląd zaparzonego chrustu. Do tego dawano nam rybnie mięso, które w ustach przewracaliśmy i polykaliśmy, jak spróchniałe drzewo z lasu Jego Królewskiej Mości. Cieszyliśmy się też zawsze na ten kawałek chleba, który otrzymywaliśmy około wieczora.

— Waga! — wołał zwykle August, gdy przynoszono porcje i chleb. On bowiem w naszej sekcji wszystko dzielił.

Podawano wagę własnej konstrukcji, jaką prawie każda sekcja posiadała — celem dokładnego podziału porcji chleba i tłuszczu. Jako ciężarki służyły nam kamyki i części cegieł. Dopóki tych wag nie było, dzielono porcje na oko; podział taki niejednokrotnie był krzywdzący, zwłaszcza przy nierównych bochenkach chleba. To też powstawały wątpliwości, co do równego podziału, ponieważ każdy uważał, że jego kawałek, lub ilość jego jest mniejsza od kawałka lub ilości kolegi. Na szczęście znaleźli się mechanicy i konstruktorzy, którzy posporządzali wyżej omawiane różnego rodzaju wagi, tak że porcje już teraz dzielono na zupełnie równe części.

Krämer był jedyny, który nigdy po większy kawałek chleba ani po większą porcję ręki nie wyciągnął, ale stale zabierał, lub czekał na najmniejszy kawałek lub porcję. Tem więcej to było godne uwagi, że znikąd żadnych paczek nie odbierał.

Naogół, choć każdemu głód z oczu wzywał, byli

koledzy jeden dla drugiego dość względni i rzadko kiedy na tle podziału żywności powstawały spory.

Pewnego dnia nasz Krämer powrócił z obozu dla jeńców wojennych, których tutaj za frontem mamy do pracy.

— Jakoś zbiedniałeś, przez te trzy tygodnie pobytu przy jeńcach — mówię do niego.

— Wiesz, Janie, — odpowiada Heinrich — nędza jest zbyt ogromna. Rząd i władze nasze źle postępują z tymi ludźmi. Jedzenie ci ludzie dostają takie, że formalnie wielu nie jest zdolnych o własnych siłach iść na miejsca pracy. Muszą ich zawozić podwodami, albo mocniejsi koledzy muszą ich prowadzić, ale stawać do pracy muszą. Straszne sceny tam się dzieją i to o uzyskanie odrobiny pożywienia. Ze śmieci wybierają najgorszego rodzaju odpadki żywnościowe i je sobie czasem wzajemnie wydzierają. Kilku otruło się grzybami, bo zbierają nawet grzyby trujące, by się najęść, a niektórzy może umyślnie, by się otruć. Ludzie, dozoruujący ich, stoją w większości moralnie niżej krytyki. Biją jeńców niemilosierdzie o lada co, krzyczą i dokuczają im. Kuchnia ich krzywdzi, wynosząc jeńcom ujętą żywność do ludzi cywilnych i to do kobiet za grzech. Traktuje się tych ludzi całkiem, jak bydło. Umierają też masami. Chorych zostawia się całkiem bez opieki lekarskiej, albo bada się ich tylko dlatego, by stwierdzić, czy choroba nie jest zakaźna, albo dlatego tylko, aby wiedzieć, jak długo przypuszczalnie będą jeszcze żyli. Ludzie ci chodzą, jak obłąkańcy. Jedni się modlą i wdychają, inni bluźnią, klną i szydzą, jeszcze inni wszczynają awantury o byle co i z byle kim. Kradną sobie wzajemnie chleb, lub inne produkty spożywcze. Wielu, jedząc swój chleb, trzymają go oburącz i to z obawy, by im kto go nie wydarł, co się bardzo często zdarzało. Ci jeńcy nie są podobni do ludzi, ale do jakichś z grobu powstałych kościotrupów. Obraz, jaki przedstawiają niemieckie obozy jeńców rosyjskich w teraźniejszej wojnie, są najstraszniejszym świadectwem niskiego poziomu moralnego w 20 stuleciu. Nigdy w domu sobie tego nie przedstawiałem, by jakiegokolwiek władze, mogły tak dalece zaniedbać swój obowiązek względem bliźniego. Tutaj nie uwadniają się nic innego, jak tylko lekceważenie zdrowia i życia bliźniego przez tych, którzy mają obowiązek czuwać nad warunkami kulturalnymi ludzi im powierzonych.

— Janie! — mówi Heinrich znowu pewnego dnia do mnie, kiedy wyszliśmy sobie w pole i byliśmy sami. — Powinieneś się starać opanować język polski w piśmie.

— Dlaczego mi to radzisz?

— Bo najpierw z twoich listów do mnie pisanych widzę, że mógłbyś się tego nauczyć, a po drugie po wojnie napewno powstanie królestwo polskie, a wtedy mógłbyś uzyskać jakąś posadę.

— Dobrze Heinrich! Ale wtedy musiałyby Niemcy wojnę przegrać, by nasze dzielnice mogły do Polski należeć. A ty, jako Niemiec i do tego ochotnik, nie wierzysz chyba, że Niemcy wojnę przegrają?

— Niemcy mogą wojnę wygrać, ale mogą ją również przegrać, bo przemawia za tem przedewszystkiem jeden wielki fakt, a mianowicie to, że Niemcy

### Lot ponad czynnym wulkanem



Lotnictwo szybowcowe w Japonii rozwija się w szybkim tempie pod kierownictwem instruktorów niemieckich. W ostatnich dniach jeden z tych instruktorów przeleciał ponad wulkanem Asama, który objawia nieustanną działalność.

rządzone są przez ludzi pysznych, a w szczególności przez dom Hohenzollernów, którzy dążą do wyniesienia się ponad inne narody. I właśnie Bóg, zdaje się, ukarze naród niemiecki za tę pychę. Przecież te całe zbrojenia z ostatnich lat przed wojną, nie mogły mieć celu tylko samej obrony, ale miały przedewszystkiem cel zaczepny, — jasne to było dla każdego laika.

— Ale jeżeli ty tak pojmujesz sprawę niemiecką, jak mówisz, to dlaczego poszedłeś jako ochotnik do wojska?

— Jestem Niemcem. Było to moim obowiązkiem.

Wezwano nas do apelu. Jutro będzie nabożeństwo dla katolików, ogłasza nasz wicefeldwebel, a po apelu zapisanie się na pożyczkę wojenną.

— Dzięki Bogu, niedługo będziemy mieli pokój i pojedziemy od domu, — mówi Mester po apelu.

— Z czego to wnioskujesz? — pytam.

— Bo jeżeli Michałek niemiecki, do swojego głodnego żołnierza przychodzi po pożyczkę, to pewnie położenie jego nie jest wesołe.

— Tak! powiada Krämer. — Położenie nasze jest niewesołe, ale nie mamy się co cieszyć i ludzić, bo widoków na zakończenie wojny niema żadnych, a przegrana wojna byłaby dla Niemiec niesłychanym ciężarem.

— Obojętne jest, jak będzie, byle tylko wojna się skończyła — mówi gruby Willi.

W wojsku widać jakieś podniecenie, choć ludzie starają się je ukryć. Oto gazety nawołują coraz więcej opinię publiczną do wywarcia nacisku na rząd, by dążył do jakiegokolwiek porozumienia z wrogami. Wiemy, że niezależni socjal-demokraci żądają pokoju porozumienia bez jakiegokolwiek aneksyj i odszkodowań wojennych. Oczywiście, że tu na froncie wszyscy prócz hurapatrjotów, sympatyzują z nimi.

Jednak socjaldemokratom bardzo silnie przeciwstawiają się nacjonalisci, którzy też uprawiają mocną propagandę za dalszem prowadzeniem wojny, aż do zwycięskiego pokoju. Propagandę tę przenieśli obecnie na front, co dotychczas nie było praktykowane. Porozklejano na barakach i drzwiach ziemianek plakaty, które dowodzą cyframi i mapami, że Litwę, Łotwę, Estonję i Finlandję, muszą Niemcy anektować, ponieważ naród niemiecki rozrasta się nadmiernie i terytorjum samych Niemiec jest za małe, by Niemcy mogły się rozwinąć.

— Heinrich! Powiedz, czy jest to powód do prowadzenia wojny? — pytam Krämera, po przeczytaniu takiego właśnie plakatu.

— Nie Janie! To nie jest powód do prowadzenia wojny, to jest najoczywistsza chęć rabunku.

— Jaki? Przecież Niemcy muszą wojnę wygrać, Niemcy muszą otrzymać odszkodowanie za poniesione w wojnie straty! A ekspansja kultury niemieckiej musi mieć pole działania i nazewnątr. Tego wymaga wielkość Niemiec. A stać się to może tylko przez zwycięską wojnę — wtrąca się do rozmowy nasz pisarek magistracki z ostatniego ersatzu, który nie przeszedł jeszcze chrztu frontowego. Dla powagi nakłada sobie zawsze poza służbą okulary i na wszystkich patrzy z jakąś magistracką dumą.

— To zależy, kto wojnę wygra, i kto jest odpowiedzialny za jej wybuch — wtrąca Mester.

— Chociażby tak było, to nikt nie może Niemców winić za spowodowanie wybuchu wojny, bo każdy musi przyznać, że wymagał tego interes Niemiec, — mówi pisarek.

— Ze Niemcy coś winy mają, może świadczyć i to — mówi Wiedemann, — że jakieś trzy dni przed zarządzeniem mobilizacji czytałem artykuł — zdaje mi się w „Kölnische Volkszeitung” — w którym w pewnym miejscu napisane było takie zdanie: „Austria, stawiając swe warunki Serbji, powinna pamiętać o tem, że za Serbją stoi jeszcze inna potęga, mocno w ogień dmuchająca”. Krótkie to zdanie było jakby upomnieniem dla Austrii, by nie stawiała warunków, które Serbja mogłaby nie przyjąć.

— Mniejsza z tem, czy Austria może pod naciskiem Niemiec postawiła warunki, których Serbja przyjąć nie mogła, co spowodowało wybuch wojny, czy też nie. W każdym razie świat musi uznać niemiecki porządek, niemiecką organizację i niemiecką dyscyplinę za najlepszą i najodpowiedniejszą do utrzymania społeczeństwa w korbach, — rozgadał się pisarek.

— Tak! Świat musi uznać, że niemiecka Dürrgemüse, niemiecki Stockfisch, niemiecka marmelada są najlepsze, — kończy August.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Z życia młodzieży szkolnej w Chełmży

Czy słusznie utyskujemy na współczesną młodzież? — Młodzi redaktorzy i wydawcy szkolni. — O czym piszą, co ich interesuje. — „My w sobie nosimy tę Polskę”. — „Wczesne zajęcia szkolne to barbarzyństwo”. — Wzruszająca odezwa. — Jak jest w „Straży Przedniej”. — Szkoła Powszechna Nr. 1. — Młodzi „artyści”. — Prosimy o transmisję z sali szkolnej. (Reportaż własny).

W poprzednim reportażu z Chełmży pisaliśmy o sytuacji, wytworzonej wśród pracującego świata robotniczego po zamknięciu kampanji cukrowej. Obecnie przyjrzymy się światu innemu, który powinien nas nie mniej interesować. Ten świat, tak odrębny sam w sobie, ma swoje własne życie, które pulsuje własnym tętnem, ma swój ciekawy wyraz, a któremu niestety my, starsi, tak mało poświęcamy uwagi, przygarbieni ciężarem współczesnej biedy. Mówię o najmłodszym społeczeństwie, o młodzieży szkolnej w Chełmży.

Wpadła mi do ręki mała gazetka szkolna, redagowana przez uczniów państwowego gimnazjum w Chełmży. Nazywa się ta gazetka „Znicz”. Utyskujemy na współczesną młodzież, ale czy słusznie? Mnie się wydaje, że nie zawsze mamy rację, bo przypatrzmy się, co ta młodzież myśli, co czuje, jakimi jest ożywiona ideałami.

W zapowiedzi od Redakcji czytamy: „Czasopismo nasze ma być sumą naszych uczuć, zapatrywań i wysiłków, ma być wyłącznie naszą pracą”.

Jakżeż są ich prace, ich uczucia, owej młodzieży z pod znaku Straży Przedniej, którego koło figuruje jako wydawca.

Więc gazetkę otwiera artykuł wstępny, poświęcony znaczeniu w życiu narodu daty 11 listopada.

„Siedemnaście lat Polska — piszą młodzi redaktorzy — cieszy się wolnością. I my, młodzi, cieszymy się bardzo, bo żyjemy w Polsce wolnej, bo mówimy swobodnie po polsku, bo uczymy się historii polskiej, bo na mapie widzimy Polskę, która terytorjalnie dorównuje mocarstwom, bo my w sobie nosimy tę Polskę, bo nasze serce ją kocha, nasze silne, prężne ramie jej broni”.

Jak to ładnie wyrażone: „bo my w sobie nosimy tę Polskę”. Piękne i proste słowa, a przez to tak bardzo urzekające.

Następny artykuł poświęcony jest 10-leciu śmierci Stefana Żeromskiego; dalej artykułik p. t. „Olimpiada mózgów”, opisujący plastycznie grę w szachy w świetlicy szkolnej. Feljetonik p. t. „To żyje wśród nas”, napisany z dużym wyczuciem pisarskim i z sarkazmem dojrzałego człowieka. „Życie to polowanie — pisze niepodpisany autor feljetonu. — Człowiek (może być sztabak) jest zwierzyną, na którą poluje los. Ta bestja chytra, tak się na nas zawzięła, że gdy tylko przestanemy trochę uważać, ona buch!... w nas z krzakami!”

A jak młody autor opisuje życie szkolne: „Swoją drogą te wczesne zajęcia szkolne, to prawdziwe barbarzyństwo (8 godzin). Człowiek jest zupełnie nieprzytomny!... Doprawdy nie wesoło są myśli, kiedy wychodzi się z bramy, zawiązując krawat. Na lekcję spóźniłem się 5 minut, profesor 10 i wszystko w porządku. Naukowa organizacja pracy”.

A kwestja odżywiania się sztabaka! Oto jak wygląda w karykaturze satyry:

„Z lekkim sercem i żołądkiem, oraz lekko odurzonym umysłem opuszcza się „przybytek wiedzy”, spiesząc na obiad. (Ten chudzioł autorowski, to jednak zbytnia złośliwość, nieprawda? — uwaga moja). Zupa (nie zawsze i wszędzie) to „morze” z jednym kółkiem tłuszczy na powierzchni i dwiema kluskami pod powierzchnią. Na drugie śniadanie zelówka na roślinnym masle „mit drei Kartoffeln” i obiad staje się faktem dokonany. „Smacznie, zdrowo i tanio”. O jakież to względne! Takie to oczywiście, a świat czekał tyle czasu na Einsteina, by to sformułował”.

Cóż za uszczypliwa ironja w tem świetnym zdaniu. Z tego jednego można dojrzeć, że w tym młodzieńcu kiełkuje nieprzeciętny talent satyryczny.

A niejedną piśnię wręcz opanowanym stylem, a przytem ileż uczucia choćby w tej odezwie: „Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Podobnie jak w ubiegłym roku, tak obecnie chcemy spełnić nasz obowiązek, zadanie. Dzieci z szkoły w Rozohach proszą, by o nich nie zapomnieć? Kierownicy wszystkich organizacyj gimn. w najbliższych dniach będą zbierali wolne datki (w gotówce) na książki szkolne dla dzieci po-

leskich, które z ufnością oddały się w naszą opiekę i oczekują od nas pomocy. Złóżcie na ten cel ile macie! Złóżcie dużo. Niech składka ta będzie składką Waszych serc, konkursem Waszej ofiarności!”

Napisane z prawdziwą i jącą siłą wyrazu.

Tak pisze młodzież ze Straży Przedniej, a jeśli tak czuje, jak pisze, wtedy istotnie jest młodzieżą przednią w najlepszym tego słowa rozumieniu. A my, starsi, wielokrotnie obalamuceni jesteśmy informacjami na temat bezideowości narastającego pokolenia. Nawet, jeśli sędzić, co pisze pewien odłam prasy opozycyjnej, to Straż Przednia jest jakby przedsiönkiem wielkiej loży masonskiej w Polsce. A w tym „Zniczu”, w tym organie Straży Przedniej, czytamy w kronice: „Dnia 6. X. br. odbyło się zebranie Sod. Marjańskiej Żeńskiej ku czci św. Teresy itd. — Dnia 20 bm. odbyło się zebranie sekcji misyjnej Sodalicii Marjańskiej, poświęcone sprawom zorganizowania pracy misyjnej na nowy rok. Po zebraniu wszyscy wzięli udział w pochodzie L.O.P.P.”

Zatem bądźmy ostrożni w formułowaniu wyroków na temat współczesnej młodzieży. Cały „Znicz” od deski do deski pisany jest nienaganną polszczyzną. Brawo, tylko tak dalej.

A jak jest u tych najmłodszych, w szko-

le powszechnej? Miałem możność zwiedzić szkołę powszechną nr. 1, której kierownikiem jest p. Waclawski. Niedawno działwa urzędowała przedstawienie. Przecież to rozkosz było patrzeć. Zbudowano sobie scenkę w hali gimnastycznej, z kurtyną, z kulisami, taka miniaturowa prawdziwa scena. Więc dano przedstawienie z okazji pobudowania właśnie tej sceny. I cóż za program? Tylko transmitować na wszystkie rozgłośnie polskie. Komedyjka z życia harcerzy, deklamacje, śpiewy, no — a już gwoździem wieczoru była orkiestra, zestawiona z tych 10-cio i 12-letnich skrzabów i brzdąców. Cóż za technika, za opanowanie, jaka pewność tonu u tych małych skrzyptków. Brawom i bisom nie było końca. Bawiono się tak, jak to w tym małym światku jest w zwyczaju — szczerze, bezpośrednio, z entuzjazmem. Czyż dziwić się, że i starsza publiczność poddała się sugestji tej miłej atmosfery, a nauczyciel p. Depczyński zbierał sząniste gratulacje. Mówiąc bez przesady, Rozgłośnia Pomorska powinna kiedyś uraczyć słuchaczy koncertem ze szkoły powszechnej nr. 1. Będzie to miłsze, aniżeli transmisja z sali dancingowej.

Mówi się, że prowincja jest, nieciekawa. Nie, nieprawda, trzeba tylko umieć na życie prowincji spojrzeć ciekawym okiem.

L. Sobociński.

## Tanie i wygodne wycieczki do ZSRR

w zimowym turystycznym sezonie 1935/36 przez „INTOURIST” organizuje Polskie Biuro Podróży „ORBIS”.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki „Orbisu”  
 Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód, do Palestyny i z powrotem przez ZSRR, 11304

## Kolejarze pomorscy organizują się w Polskim Związku Zachodnim

Kolejarze pomorscy, dając przy każdej sposobności dowody wysokiego poczucia obywatelskiego i biorąc żywy udział w ugruntowaniu potęgi Rzeczypospolitej, zrozumieli również wysoce pożyteczne i szczerne zadania Polskiego Związku Zachodniego, który specjalnie baczące oko skierował na wzmocnienie sił państwowo-twórczych na Pomorzu.

To też powstałe w maju 1935 r. Koło Kolejowe P. Z. Z. w Toruniu — Dyrekcja O. K. P., nie poprzestając na pracy w obrębie samego Koła toruńskiego, rozciągnęło odpowiednią pracę organizacyjną na całym terenie D. O. K. P., by zorganizować w P. Z. Z. także linję kolejową. Mimo trudnych warunków bytu, w jakich znajdują się masy kolejarzkie, wysiłki Koła Kolejowego w Toruniu zna-

lazły odpowiedni oddźwięk wśród pracowników linjowych, gdzie w krótkim czasie założonych zostało 15 Kół Kolejowych P. Z. Z. w różnych miejscowościach. W trakcie założenia jest jeszcze dalszych 16 Kół, tak, że po zorganizowaniu tych Kół, teren D. O. K. P. Toruń objęty będzie organizacyjnie w P. Z. Z. w 31 kołach. Licznie napływające deklaracje do P. Z. Z. świadczą, że niedługo wysiłki Koła toruńskiego uwieńczone będą spełnieniem pełnego programu organizacyjnego.

O żywotności pracy Koła toruńskiego świadczy fakt, że już na 12 b. m. zwołuje się do Torunia zjazd delegatów Kół Kolejowych w celu utworzenia osobnego zarządu Obwodu Kolejowego P. Z. Z. oraz omówienia i ustalenia programu pracy na przyszłość.

### Nieznaczna zwyżka cen mandarynek

**Mocna tendencja dla pomarańcz blood-oral**  
 Na ostatnich aukcjach w Gdynskich Targach Owocowych sprzedano 1584 skrzynie pomarańczy hiszpańskich po cenie od zł 37 do 40,50; 408 skrzyń pomarańcz hiszpańskich malinowych (blood-oral) po cenie 41,25 do 43,25; 912 klatek mandarynek hiszpańskich od zł 9,— do 9,25; 670 klatek winogron hiszpańskich po zł 11,50 do 12,25. Ponadto ułożono 150 worków fig greckich po 1,15 zł za kilogram.

### RADJO kupuj tylko ufachowca

najstarsza firma w Polsce 10849  
**Grimm i Kamiński**  
 Gdynia, Starowiejska 47  
 Oddziały we wszystkich większych miastach Polski.

### 100 zł na Muzeum Ziemi Pomorskiej

Oddział grudziądzki Państwowego Banku Rolnego przekazał Administracji „Dnia Pomorskiego” w Toruniu 100 zł na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

### Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 3 stycznia o godz. 7 rano:  
 W Płocku (1,93) 2,12; w Toruniu (1,17) 2,23; w Fordonie (0,98) 1,72; w Chełmnie (0,89) 1,26; w Grudziądzu (1,07) 1,32; w Korzeniewie (1,22) 1,35; w Pielku (0,32) 0,49; w Tczewie (0,18) 0,40; w Einlage (2,27) 2,26; w Schiewenhorst (2,42) 2,40.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 2 stycznia o godz. 7 rano 0,6 st. C., a w dniu 3 stycznia o tej samej godzinie 0,5 st. C.  
 Kierunek wiatru: południowo-wschodni

## MARGRIT & MONTO

wszechświatowej sławy duet taneczny oraz znakomita solistka 10694

**Freda OLSZEWSKA**

STANOWIA POZA INNYMI z światnym humorystą KILLE TERREN jedynym w swoim rodzaju atrakcyjnym program styczniowy

## DANCINGU MELODYST

w Gdyni, ul. Wybickiego 3 — Tel. 30-30 i 30-37, obok restauracji „Ermitage”.

Początek oddzielenie o godz. 21.30. W czwartki, soboty niedziele i dni świąteczne od godz. 17-tej FIVE O'CLOCKI

Z PEŁNYM PROGRAMEM.

## Skala podatku dochodowego od uposażeń

Z dniem 1 stycznia 1936 r. wchodzi w życie nowa skala podatku od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę. Oglaszamy ją poniżej.

Skala Wysokość wypłaconego wynagrodzenia obliczonego w stosunku rocznym w zł. Stopa procentowa podatku

| ponad   | do      | Stopa procentowa podatku |
|---------|---------|--------------------------|
| 1.500   | 1.600   | 1                        |
| 1.600   | 1.700   | 1,2                      |
| 1.700   | 1.800   | 1,4                      |
| 1.800   | 1.900   | 1,6                      |
| 1.900   | 2.000   | 1,8                      |
| 2.000   | 2.100   | 2                        |
| 2.100   | 2.200   | 2,2                      |
| 2.200   | 2.300   | 2,4                      |
| 2.300   | 2.400   | 2,6                      |
| 2.400   | 2.500   | 2,8                      |
| 2.500   | 2.600   | 3                        |
| 2.600   | 2.700   | 3,2                      |
| 2.700   | 2.800   | 3,4                      |
| 2.800   | 2.900   | 3,6                      |
| 2.900   | 3.000   | 3,8                      |
| 3.000   | 3.100   | 4                        |
| 3.100   | 3.200   | 4,2                      |
| 3.200   | 3.400   | 4,4                      |
| 3.400   | 3.600   | 4,6                      |
| 3.600   | 3.800   | 4,8                      |
| 3.800   | 4.000   | 5                        |
| 4.000   | 4.200   | 5,2                      |
| 4.200   | 4.400   | 5,4                      |
| 4.400   | 4.800   | 5,6                      |
| 4.800   | 5.200   | 5,8                      |
| 5.200   | 5.600   | 6                        |
| 5.600   | 6.000   | 6,2                      |
| 6.000   | 6.400   | 6,4                      |
| 6.400   | 6.800   | 6,6                      |
| 6.800   | 7.200   | 6,8                      |
| 7.200   | 7.600   | 7                        |
| 7.600   | 8.000   | 7,2                      |
| 8.000   | 8.800   | 7,8                      |
| 8.800   | 9.600   | 8,2                      |
| 9.600   | 10.400  | 8,6                      |
| 10.400  | 11.200  | 9,2                      |
| 11.200  | 12.000  | 9,8                      |
| 12.000  | 13.000  | 10,6                     |
| 13.000  | 14.000  | 11,4                     |
| 14.000  | 15.000  | 12,2                     |
| 15.000  | 16.000  | 13                       |
| 16.000  | 17.000  | 13,6                     |
| 17.000  | 18.000  | 14,2                     |
| 18.000  | 19.000  | 14,8                     |
| 19.000  | 20.000  | 15,4                     |
| 20.000  | 22.000  | 16                       |
| 22.000  | 24.000  | 16,6                     |
| 24.000  | 26.000  | 17,2                     |
| 26.000  | 28.000  | 17,8                     |
| 28.000  | 30.000  | 18,4                     |
| 30.000  | 32.000  | 19                       |
| 32.000  | 34.000  | 19,8                     |
| 34.000  | 36.000  | 20,6                     |
| 36.000  | 38.000  | 21,4                     |
| 38.000  | 40.000  | 22,2                     |
| 40.000  | 44.000  | 23                       |
| 44.000  | 48.000  | 23,8                     |
| 48.000  | 52.000  | 24,6                     |
| 52.000  | 56.000  | 25,4                     |
| 56.000  | 60.000  | 26,2                     |
| 60.000  | 64.000  | 27,2                     |
| 64.000  | 68.000  | 28,2                     |
| 68.000  | 72.000  | 29,2                     |
| 72.000  | 76.000  | 30,2                     |
| 76.000  | 80.000  | 31,2                     |
| 80.000  | 88.000  | 32,2                     |
| 88.000  | 96.000  | 33,2                     |
| 96.000  | 104.000 | 34,4                     |
| 104.000 | 112.000 | 35,6                     |
| 112.000 | 120.000 | 36,8                     |
| 120.000 | 128.000 | 38                       |
| 128.000 | 136.000 | 39,2                     |
| 136.000 | 144.000 | 40,4                     |
| 144.000 | 152.000 | 41,6                     |
| 152.000 | 160.000 | 43                       |
| 160.000 | 168.000 | 44,4                     |
| 168.000 | 176.000 | 45,8                     |
| 176.000 | 184.000 | 47,2                     |
| 184.000 | 192.000 | 48,6                     |
| 192.000 |         | 50                       |

Opodatkowaniu według tej skali podlegają wszelkiego rodzaju wynagrodzenia wypłacane zarówno w pieniądzu jak i w naturze o ile, obliczone w stosunku rocznym, przekraczają 1.500 zł. a nie jak dotąd 2.500 złotych.

Obowiązek potrącania i opłacania podatku do Kasy Urzędu Skarbowego ciąży na pracodawcy. Przy wpłacie podatku należy przedłożyć wykaz potrąceń na druku, który wydaje Urząd Skarbowy. Podatek winien być wpłacony w terminie do dni 7 po upływie miesiąca kalendarzowego w którym nastąpiła wypłata wynagrodzenia.

Wartość pieniężną dochodów w naturze oblicza się podług ceny w dniu 1 stycznia roku podatkowego. Tabelę wartości pieniężnej dochodów w naturze można otrzymać w Urzędzie Skarbowym, przyczem do obliczenia wartości tych dochodów miarodajne są jedynie ceny zawarte w tej tabeli.



Dzięk

w Bydgoszczy

Sobota  
4  
stycznia

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Sobota: Anieli z Foligno — Niedziela: Im. Jezus

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY  
w dniu 4 bm.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnymi gdzienkiewskimi opadami. Jeszcze dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe. W górach — halny.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę, dnia 5 bm. pełni dr. Suwiński, ul. Cieszkowskiego 1, tel. 17-28; dn. 6 bm. dr. Mytkowski, ul. Piotra Skargi 12.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli dn. 5 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 3191.

— **W dniu 6 bm. dyżurują:** Apteka Piastowska, ul. Sniadeckich 49, tel. 36-82 i Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

## Z TEATRU MEJSKIEGO

— **Dziś, w sobotę „Dubarry“** Millöckera.

— **W niedzielę dwa przedstawienia:** o godzinie 16 po cenach znizonych przepiękna operetka Millöckera „Dubarry“ w doskonałej obsadzie z p. Gabrielli niezrównaną odtwórczynią tytułowej roli, wieczorem zaś powtórzenie rewji sylwestrowej „Tylko się nie martwić“, która podobała się ogólnie, wywołując huragany śmiechu.

— **W poniedziałek w dniu Trzech Króli** odbędą się również dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach znizonych „Beben“ z gościnnym występem Oli Obarskiej w roli tytułowej, wieczorem nieodwołalnie ostatnie przedstawienie przepięknej operetki w 12 obrazach M. Krasznay-Krausza „Złota lilja“, w której p. Gabrielli zbiera zasłużone żniwo oklasków za doskonałą kreację w roli tytułowej.

— **W przygotowaniu „Wicek i Wacek“** świetna komedia Z. Przybylskiego w koncepcji reżyserskiej J. Szydlera.

— **W dziale muzycznym** wejdzie na repertuar „Gejsza“ operetka Jonesa.

## REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Idziemy po szczęście“ i nadprogram.

APOLLO: „Ja mam temperament“ i nadprogram.

BAŁTYK: „Melodie cygańskie“.

KRYSTAL: film-operetka „Księżniczka Czardasza“ z Martą Eggerth.

MARYSIENKA: „Manewry miłosne“.

REWJA: „Złote jezioro“ i rewja.

## Z miasta

— **Zw. Rezerwistów** w Bydgoszczy zorganizował za zezwoleniem Starostwa Grodzkiego zbiórka publiczną, w wyniku której zebrano kwotę 320,93 zł, oraz dary w naturze. Kwotę tę, jak również naturalja za pośrednictwem Kół Związku rozdzielono pomiędzy najbardziej potrzebujących rezerwistów. Wszelkim szlachetnym ofiarodawcom składa Zarząd Z. R. na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“!

— **Tow. Obywateli Bydgoszcz - Szwedero.** Roczne walne zebranie dn. 5 bm. po nieszpórach w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego.

— **Tow. Obywateli i Miłośników Czytów.** Roczne walne zebranie dn. 5 bm. o godz. 16 w lokalu p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka 179.

— **Związek Rezerwistów Koło 12 Bielawki.** Zebranie w niedzielę, dn. 5 bm. o godz. 14 w szkole przy ul. Pierackiego. Sympatycy mile widziani.

— **Wieczorek taneczny Franc. Kursów Rząd.** i Zw. Pań Domu odbędzie się dn. 5 bm. o godz. 19 w Klubie Techników.

— **Zw. Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państw. Koło Bydgoszcz.** Roczne walne zebranie dnia 8 bm. o godz. 18 w lokalu posiedzeń, Poznańska 34. Zarząd zbiera się o pół godz. wcześniej.

— **Prawosławne nabożeństwo** w garnizonowej cerkwi przy ul. 3 Maja odbędzie się w poniedziałek o godz. 9.30. W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 17 w cerkwi pw. Mikołaja przy ul. Pocha 32 odbędzie się Wsienoszczenia.

— **Placówka 4 Szwedero Zw. Powstańców i Wojaków.** Walne zebranie dnia 4 bm. o godz. 18 w sali p. Kołodzieja.

— **Narodowo - Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła** wydział naukowy oddziału w Bydgoszczy podaje zainteresowanym do wiadomości, że kursy mistrzowskie dla wszystkich zawodów rzemieślniczych już się rozpoczęły. Począwszy od 3 bm. wykłady regularnie odbywają się w szkole dokształcającej zawodowej przy ul. Konarskiego 2, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19.45. Wpisy na kursy jeszcze się przyjmuje podczas wykładów.

— **Komitet niesienia pomocy** biednym parafii Św. Wincentego a Paulo na Bielawkach w osobach pp. starościny Stefanickiej, drowej Krzymińskiej, mec. Maciaszkowej, Czesł. Mateckiej, Magd. Weynerowskiej, dyr. Zagórskiej zaprasza na wieczorek towarzyski, który odbędzie się dnia 9 bm. w Resursie Kupieckiej. Początek o godz. 17.

Bufet bogato zaopatrzonej w książki domowej roboty, flaczki, ciastka itd.

— **Związek Księgowych i Rzecznawców Księgowości** na obwód nadnotecki. Plenarne zebranie Związku odbędzie się w piątek, 10 bm. w Miejskim Gimnazjum Kupieckim, ul. Jagiellońska 11. Referat na temat „Wykroczenia bilansowe“ wygłosi p. Huzarski. Poza tym inne sprawy zawodowe i komunikaty Rady Głównej.

— **Czarna kawa** w Klubie Polskim. Staraniem pań P. B. K. w dniu 5 stycznia 1936 r. odbędzie się wieczór towarzyski.

Obchód gwiazdkowy  
drużyn ratowniczych P. C. K.

W dn. 1 bm. w sali „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej odbył się obchód gwiazdkowy drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża, zorganizowany staraniem Oddziału bydgoskiego P. C. K. Obchód ten zgromadził około 350 uczestników, członków drużyn ratowniczych, oraz ich rodzin i dzieci.

Uroczystość zagała okolicznościowym przemówieniem po wspólnym odśpiewaniu kolendy przewodnicząca P. C. K. p. drowa Szubertowa, witając w

serdecznych słowach gości. Życząc wszystkim obecnym pomyślności w Nowym Roku p. drowa Szubertowa zainicjowała dzielenie się opłatkiem.

Z kolei dłuższe przemówienie o znaczeniu gwiazdki wygłosił proboszcz parafii ks. kan. Schulz, poczem przy wtórze orkiestry drużyn P. C. K. odśpiewano kilka kolend. Orkiestra odegrała ponadto piękną wiązankę kolend, a drużynowi zespołów ratowniczych P. C. K. wystąpili z deklamacjami.

## Koło 10 Związku Rezerwistów przy opłatku

Kilka dni po świętach Bożego Narodzenia odbył się obchód gwiazdkowy zorganizowany przez Koło 10 Związku Rezerwistów w Bydgoszczy, we własnej świetlicy przy ul. Fordońskiej 74. Na uroczystość tę przybyli pp. prezes Zarządu Grodzkiego Z. R. mec. Szlenk, oraz radny Stanisławski. Po kilku

okolicznościowych przemówieniach nastąpiło dzielenie się opłatkiem, poczem odśpiewano wspólnie kilka kolend.

Nakoniec odbyła się wspólna kawka towarzyska, podczas której obdarzono członków skromnymi upominkami.

## Nieznani złodzieje skradli kompletną wyprawę ślubną

W związku z mającym odbyć się wkrótce ślubem córki, p. Elżbieta Cymer (ul. Toruńska 41) skompletowała w ostatnim czasie bieliznę, przeznaczoną na wyprawę dla córki. Jakież było jednak zdziwienie pani C., gdy przedwczoraj po powrocie do domu w mieszkaniu

została nieład świadczący o niepożądanym wizycie, a szafę opróżnioną. W czasie nieobecności domowników do mieszkania dostali się złodzieje, którzy skradli bieliznę.

Stratę swą oblicza poszkodowana na sumę około 1.000 zł.

Tragiczny zgon 3-letniego dziecka  
wskutek oparzenia wrzątkiem

W pierwszym dniu minionych świąt Bożego Narodzenia zdarzył się w domu p. Pawła Wiczorkowskiego w Bydgoszczy (ul. Kujawska 66) nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią 3-letniego dziecka. Trzyletnia córka pana

W., Krystyna wskutek nieuwagi poparzyła się wrzątkiem, odnosząc szereg poważnych oparzeń. W dniu wczorajszym dziecko po kilkudniowych męczarniach zmarło.

## Z wystawy gwiazdkowej bydgoskich plastyków

Wystawa gwiazdkowa, urządzona przez Związek artystów malarzy bydgoskich w B. D. T. (II) zbliża się ku końcowi, pozostawiając po sobie jak najlepsze wspomnienie. Licznie zwiedzana przez cały grudzień dała ona miłośnikom sztuki możliwość zetknięcia się z eksponatami, których zarówno treść jak forma i poziom wykonania zadowolić mogły nawet niecodziennego znawcę tego rodzaju utworów artystycznych. Nie dziw więc, że niektórym wystawcom udało się tak skutecznie zafascynować zaciekawionego widza, iż wrokiem i. kieszenia nie zdołał się on już rozstać z upatrzonym przez siebie obrazem. Mimo że ilościowo wystawa niezbyt duża, dzięki różnorodności zalet ściąga ona jeszcze w dniach ostatnich licznych gości. Temu przyczynają do gustu akwarele Rupniewskiego, innych pociągają ku sobie obrazy olejne Chmury, Krystoska, Faczyńskiego, Biedowicza, Mazurka, Myszkowskiego i Schulza. Specjalne uroki rzucają na zwiedzających piękne plansze gra-

ficzne, różną wykonane techniką. Znajdziesz tu Kuleszyny drzeworyty kolorowe, przedstawiające Madonnę w stylu ludowym i utwory drzeworytne Wojniarki, pełne finezji i czaru; dalej mocne w wyrazie drzeworyty Chmury oraz motywy bydgoskie miedziorytnika Konitzera. Jako znakomity gość z Warszawy bryluje Stankiewiczówna kilkoma świetnymi akwafortami. Spotykamy tu jeszcze jednego, niezwyklego — jak na nasze strony — przedstawiciela malarstwa; jest to p. Galiński, malarz niedys w Rosji bardzo wzięty, kolega i przyjaciel słynnego Wilhelma Kotarbińskiego, uchodząca przed bolszewizmem, który po życiu pełnym powodzenia zmuszony jest pędzić lata tułaczę w Bydgoszczy. Rzeźbę reprezentuje Triebler, którego plakiety brązowa „Matka Boska“ cechuje właściwie temu artyście wykintne wykonanie. Interesująca ta wystawa zasługuje we wszechmiar, aby ją jeszcze zwiedzić przed zamknięciem. Ceny naprawdę „gwiazdkowe“.

## WRAŻENIA TEATRALNE.

## Tylko się nie martwić

Rewja w 20 obrazach.

Sylwestrowa rewja przeszła pod znakiem kryzysu humoru zarówno na widowni, jak i na scenie. Pieskie czasy nie sprzyjają warunkom, w których cieplarniana ta odmiana widowiskowa mogłaby się swobodnie rozwijać. Trzeba jej przedewszystkiem dużo słońca i pogody w sercach, owej bez-troskiej atmosferze zadowolenia życiowego, która jedynie stwarza grunt, użyźniający naiwną pustotę i radość w helenistycznym słowa znaczeniu. Wtedy to dowcip i mniej lotny bawi swą niefrasobliwością, sarkazm i mniej wybredny żarzą śmiechem, humor naciągany wydaje się być najprędniejszą próbą, a nawet facejcie cyrkowe przypawiają o kolki w bok. Bo wtedy łakniemy zabawy, a nie tylko chwilowego za-

pomnienia. Uczestniczymy w zabawie tej czynnie, a nie biernie. Nie „rozkrochmalamy się“, jeno dajemy szeroki i odruchowy upust t. zw. samopoczuciu, czy — jak chcą inni psychologowie — twórczemu „instyktowi gromadnemu“. Zwłaszcza w noc sylwestrową.

Jeżeli mimo tych „imponderabilijów“ przez vis maior zwinionych uśmiechano się na rewji noworocznej, chociaż nie śmiało szczerze, to w tym już dopatrzeć się należy niepośledniej miary wysiłków i ambicji zespołu aktorskiego, który wziął się, by trudną do „rozruszenia“ publiczność za wszelką cenę rozweselić. I w części udało się to naszym sowizdrzałom. Uroczą była p. Basia Gilewska, która nieprzpartym wdziękiem swej postaci na kształt promyka słonecznego rozjaśniła scenę i widownię. Piosenki jej pod względem stylu i wykonania — doskonale. Kapitalnego „monar-

Największe arcydzieło muzyczne sezonu 1936, operetka, którą cały świat śpiewa i tańczy

## KINO KRISTAL „Księżniczka Czardasza“

z Martą Eggerth.

Hans Söhnker, Paul Hörbiger, Paul Kemp, Ida Wüst, Inge List. — Kaskady śmiechu! Bogata wystawa. Tryskająca humorem akcja. Przekomiczne sytuacje! Upajająca muzyka! Film jakiego dotychczas jeszcze nie było

## Niedola trzech Janów i jedynaczki Marysia

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy zasiadło wczoraj średniej wielkości, lecz za to bardzo dobrane „towarzystwo“. Oprócz trzech młodzieńców noszących imię Jan, w charakterze oskarżonej zasiadła „jedynaczka“ Marysia.

26-letni Czapplewski, 28-letni Mucha i

jego rówieśnik Dryżek, oraz 20-letnia Marja Welke pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za włamanie, dokonane w dn. 13 grudnia ub. r. do sklepu rzeźnickiego Antoniego Bronza. Autorem i właściwym sprawcą włamania był Jan Czapplewski, pozostali zaś jego towarzysze, wraz z Marją Welke stali na czatach. Łupem złodziei padły spora porcja wyrobów wędliniarskich wartości 60 zł.

W wyniku rozprawy sąd skazał Czapplewskiego, jako aranżera „włamu“ na rok więzienia, pozostałych zaś oskarżonych po 6 miesięcy więzienia.

Ponieważ żaden z oskarżonych ze względu na stare zapiski w „hipotekach“ moralnych nie mógł skorzystać z dobrodziejstwa ustawy o warunkowym zawieszeniu kary — więc chyba całe towarzystwo zajmie wkrótce miejsce w celach opróżnionych przez amnestjonowanych więźniów.

## Okradł biedną sprzątaczkę

Sprzątaczką Karolina Jędraszak zatrudniona w lecznicy im. Giese-Rafalskiej (Szpital Diakonisek) w Bydgoszczy doniosła policji, iż nieznanymi złodziejami skradli jej skarbonkę z zawartością kilkudziesięciu złotych, oraz książeczkę P. K. O., na której zdeponowana była suma 35 zł. Sprawca kradzieży nieznan.

Z naukowej wędrowki  
po Europie i kraju

W dniu wczorajszym redakcję naszego pisma odwiedził dwaj absolwenci poznańskiej szkoły handlowej pp.: Joachim Korna i Julian Jędraszczak, znajdujący się w drodze do domów z wielomiesięcznej wędrowki po Europie i kraju. Dzielni podróżnicy wyruszyli z Poznania dn. 2 czerwca ub. r. i zwiedzili spory szmat Europy środkowej, oraz kilkanaście ważniejszych miast w Polsce. Po pobycie w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Austrii i Rumunii — pp. Korna i Jędraszczak przez Czerniowce wrócili do kraju, by „zawadzić“ o Lwów, Warszawę, Wileńszczyznę i Nowogródzkię.

Na ostatnim etapie wędrowki, mającej na celu pogłębienie wiedzy szkolnej — życzyć należy przedsiębiorczym wędrowcom pomyślności.

Karnawał w Bydgoszczy  
a prasa

Rozpoczął się karnawał. Życie towarzyskie w Bydgoszczy przybrało na tempie... Rozpoczęły się tradycyjne wieczorki towarzyskie, dancingi, sypią się zapowiedzi związujące coraz to nowe bale, zabawy i tańczenia herbatki. Im dalej w las karnawałowy, tem więcej imprez. Wkrótce zaczyna się bale reprezentacyjne. Tegoroczny karnawał jest długi, liczy 9 tygodni, to też niejedna impreza oderwie nas od codziennej, chociaż noworocznej szarżyny powszedniej. Zresztą odbędzie się bal nad bale: Reduta Prasy! Ten ewenement karnawału zapowiadamy już teraz. Trzy tysiące stałych bywałców redut prasy bydgoskiej może już dziś zanotować sobie dzień 8 lutego...

Komisja wykonawcza Reduty Prasy przystąpiła bowiem już do pracy.

chistę“ wystrugał p. Roman Gorowski zbierając zasłużenie żywiołowe brawa. P. Sabina Sawicka melodeklamacją o fortancercie podała z sugestywną siłą ekspresji nawskroś dogłębną. P. Jadwiga Fontanówna żywo ze smakiem i „pieprzykiem“ wykonała dwie pieśni. Podobali się również pp. Winczewski, Rewkowski i Downunt. W grotesce rosyjskiej, oraz tango apaszkowskim primabalerina p. Irena Jedyńska, oraz baletmistrz p. Fabjan ciekawili wysoką klasą sztuki choreograficznej. Trzy skecze stanowią dla widzów, którzy ich nie znali, zajmujące dopełnienie programu. Poszczególne „numery“ wiązał dowcipnie w całość p. Witold Rychter, który zarówno jako konferencjer, jak i piosenkarz stanął na wysokości poruczonego mu zadania. Wkońcu pełne słowa uznania należą się p. Karolowi Kuleckiemu za sprawną czujny i dyskretny akompaniament.



## Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej

WYKAZ SUM, WPLACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K.K.O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM.

W ciągu dnia 3 grudnia na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

|   |           |
|---|-----------|
| Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Toruniu  | zł. 10,00 |
| Pracownicy Klinkierni i Cegielni w Toruniu  | „ 4,30    |
| Komunalna Kasa Oszczędności m. Torunia za wpłacone przez pp.: Barcewicz 2 zł., Łabudzińskie 3 zł., Urząd Wojewódzki Pomorski 37 zł., Polski Monopol Tytoniowy 7,50 zł., p. Jana Brodę 20 zł., razem | „ 69,50   |

Razem zł. 83,80

Stan wpływów do dnia 3 bm. łącznie wynosił — zł. 145.034,43.

Do dnia 3 grudnia wpłacili do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej:

|  |          |
|--|----------|
| Cech Kowali i Kołodziej. Chelmska            | zł. 5,00 |
| Klub Kreglarzy w Chelmsku                    | „ 10,00  |
| Rodzina Urzędnicza Kasy Skarbowej w Chelmsku | „ 28,50  |
| Cech Metalowców w Chelmsku                   | „ 10,00  |
| Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Chelmsku  | „ 10,00  |
| Cech Szewski w Chelmsku                      | „ 3,50   |
| Polakie Towarzystwo Krajoznawcze w Chelmsku  | „ 11,00  |
| Urzednicy Zarządu Miejskiego w Chelmsku      | „ 27,20  |

Razem zł. 105,20

W ciągu dnia 6 grudnia na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach starostwa):

|  |
|--|
| Sędzia Zdzisław Piskorski w Toruniu — zł. 12.  |
| Pracownicy Zarządu Wodociągów i Kanalizacji w m. — zł. 9.  |
| Zarząd Gminny w Nowem (za Gminę Zbiorową) pow. Świecie — zł. 50.   |
| Kom. Kasa Oszczędn. pow. Morskiego z pol. Komitetu Organizacyjnego Zbiórki na Samolot im. Marsz. Piłsudskiego — zł. 4170 |
| Adam Gałdyński w Toruniu — zł. 5.  |
| Pracownicy Straży Pożarnej w Toruniu — zł. 12,60.  |
| Urzednicy Zarządu Miejskiego w Toruniu — zł. 33,60.  |
| Razem zł. 4292,20.   |
| Suma wpływów do dnia 6 bm. łącznie wynosiła zł. 149.626,63.  |

W ciągu dnia 10 grudnia na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

|  |
|--|
| F-ma Bracia Pichert w Toruniu — zł. 12,60.                       |
| Urzednicy Elektryczni i Gazowni w Toruniu — zł. 55,00.           |
| Stowarzyszenie Urzedników Skarbowych w Toruniu — zł. 19,68.      |
| Mjr. Witkowski z Torunia, ul. Legionów zł. 10,00                 |
| Razem zł. 97,28.   |
| Suma wpływów do dnia 10 grudnia łącznie wynosiła zł. 149.723,91. |

W ciągu dnia 14 grudnia na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

|   |           |
|---|-----------|
| Następujący urzednicy Inspektoratu Szkolnego w Toruniu: |           |
| senator Tadeusz Seib                                    | zł. 13,00 |
| Marceli Wyrwiński                                       | „ 10,80   |
| Henryk Gebel  | „ 10,80   |
| Antoni Myjak  | „ 6,25    |
| Czesław Jędrzejewski                                    | „ 4,85    |
| Kunegunda Paruszevska                                   | „ 4,30    |

Razem zł. 50,00

Stan wpływów do dnia 14 grudnia łącznie wynosił zł. 149.773,91.

W ciągu dnia 20 grudnia na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach starostwa):

|  |
|--|
| Firma Born & Schütze w Toruniu — zł. 25.                         |
| Starosta Powiatowy w Grudziądzu — zł. 400.                       |
| Razem zł. 425.   |
| Suma wpływów do dnia 20 grudnia łącznie wynosiła zł. 150.198,91. |

## 60 więźniów opuściło wczoraj „okrągłak” toruński

Na skutek amnestji, uchwalonej przed świętami Bożego Narodzenia przez ciała ustawodawcze, w dniu wczorajszym rozpoczęto zwalnianie z więzienia toruńskiego osoby, odsiadujące kary za przestępstwa, objęte tą ustawą amnestyjną.

W ciągu dnia zwolniono ogółem 60 więźniów. Dziś i w następnych dniach wolność odzyska jeszcze około 20 pensjonariuszów „okrągłaka”, tak, że razem stan liczebny więzienia toruńskiego zmniejszy się o około 80 osób.

Poprzednio przypuszczano, że „okrągłak” opuści aż 150 więźniów. Liczba ta jednak dlatego tak znacznie się zmniejszyła, że ustawa amnestyjna nie obejmuje recydywistów, tj. kilkakrotnie karanych.

Zwalnianie więźniów rozpoczęło się już około godz. 9 rano. Każdy z nich otrzymał

od „Patronatu”, sprawującego w Toruniu opiekę nad więźniami, pewną kwotę pieniędzy na najpilniejsze potrzeby. Wielu również obdarowano ubraniami, czapkami, butami, bielizną itp. rzeczami. Więźniowie z poza Torunia otrzymali ponadto od władz kolejowych bezpłatne bilety na przejazd po ciągach do miejsca stałego zamieszkania.

Zwolnionymi z więzienia zaopiekują się obecnie Fundusz Pracy, dając bezrobotnym, w miarę możliwości, zajęcie.

Zrozumiałe jest, że pomiędzy zwolnionymi z „okrągłaka” znajdują się i tacy, którzy będą starali się znowu wejść w kolizję z kodeksem karnym. Aby więc przed takim zapewnić społeczeństwu toruńskiemu bezpieczeństwo, policja przedsięwzięła specjalne środki ostrożności.

## Kanarek - król skrzydlatych śpiewaków

Przed otwarciem Wszechoolskiego Pokazu Kanarków w Toruniu

Jak już wczoraj donosiliśmy, dziś, w sobotę, o godz. 11 w salach Dworu Artusa odbędzie się otwarcie Wszechoolskiego Pokazu Kanarków, który będzie trwał do 8 stycznia włącznie.

Na marginesie tego pokazu nie od rzeźby będzie przypomnieć sobie ciekawą historię pięknego króla skrzydlatych śpiewaków.

Ojczyzną jego są Wyspy Kanaryjskie, położone na Oceanie Atlantyckim na zachód od Afryki. Tam żyje sobie tak swobodnie jak u nas wróbel, którego zresztą kanarek jest bliskim krewniakiem. W stanie dzikim pędzi żywot gromadnie w lesistych okolicach, ogrodach i winnicach. Roślinność tych wysp stanowią sosny kanaryjskie, palmy z rodzaju Phoenix, słynne smocze drzewa (Dracaena), tamaryszki (Tamarix), drzewa laurowe (Laurus), opuncje i inne.

Kanarek gnieździ się w krzakach podmokłych w porze deszczowej, ścieląc gniazdo

ko nad ziemią z puchu roślin. Począwszy od marca, samiczka składa 3—4 razy w roku do 5 jaj, z których po 12—15 dniach wylęgają się młode. Dzikie kanarki są nieco mniejsze od hodowanego, upierzenie zaś ma oliwkowo-brunatne, pstrę. Barwa żółta jest wynikiem niewoli. Śpiewa tylko samczyk. Kanarek żywi się wyłącznie pokarmem roślinnym, ziarnkami, owocami soczystymi, szczególnie figami.

Do Europy sprowadził kanarkę najpierw Hiszpanie w XIV w. i prawie przez 100 lat posiadali monopol na handel tym ptaszkiem. Później dostał się kanarek do Włoch, a stąd do reszty Europy i do Polski.

Początkowo trzymany był tylko w domach bogatych rodzin. Panowała wówczas nawet moda, że wytworne panie pozwały malarzom z kanarkiem na palec. Dziś kanarek nie stanowi przedmiotu zbytku, zwłaszcza, że i u nas w Polsce istnieją hodowle kanarków, cieszące się dobrą sławą, nawet zagranicą.

## Zagadkowa śmierć 14-letniego młodzieńca

W czwartek, 2 stycznia p. Walerja Krajczewska, mieszkająca w Toruniu przy ul. Koniuchy 77, doniosła policji, że dnia 30 grudnia około godz. 18 jej 14-letni syn Józef powrócił do domu, skarżąc się na silny ból głowy.

Początkowo chorobą syna się nie przejmowała, przypuszczając, że jest to tylko lekkie niedomaganie. Gdy jednak następnego dnia ból głowy nietylko nie przeminał, lecz przeciwnie, zaostrzył się — około godz. 11 wezwała lekarza.

Przybył do chorego dr. Swinarski zastał chłopca już w agonji. Rzeczywiście, po godzinie młodzieniec już nie żył.

Według orzeczenia lekarza Krajczewski zmarł na wstrząs mózgu. Wskazywałoby to, że musiał on od kogoś otrzymać silne ude-

żenie w głowę. Jednak mimo dokładnego zbadania chłopca, dr. Swinarski nie znalazł na głowie chłopca żadnych śladów pobicia.

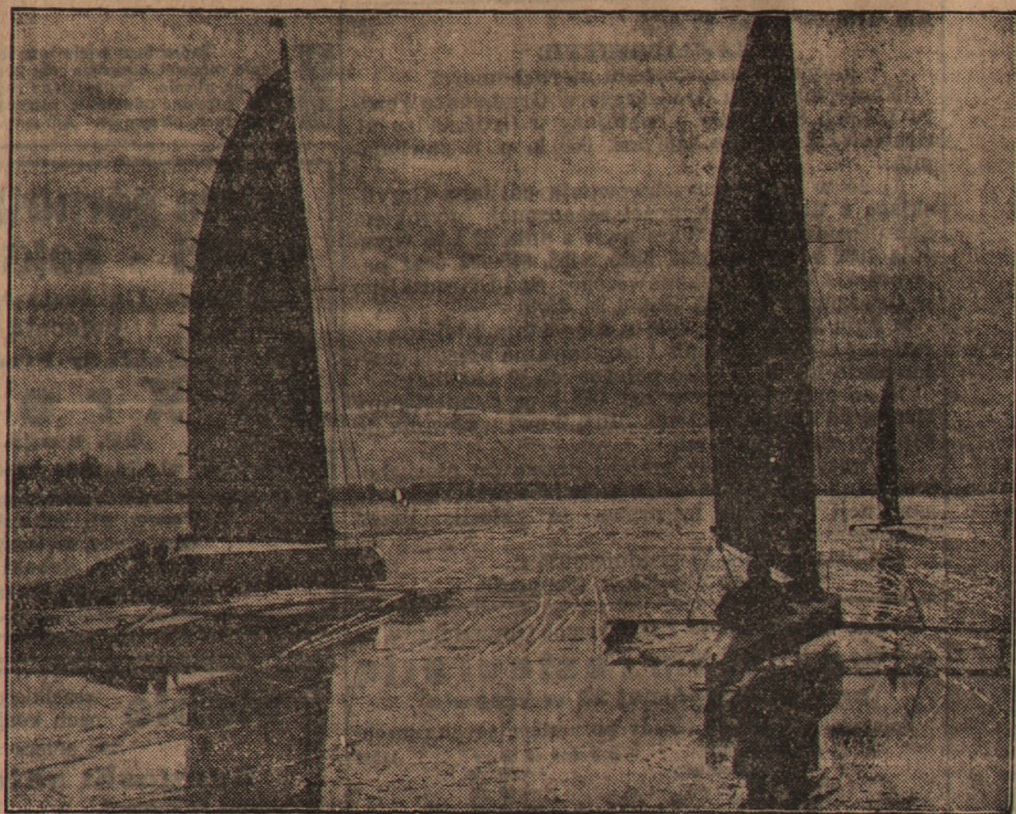
Tymczasem wszczęte przez policję dochodzenie dało poszlaki, że młody Krajczewski doznał wstrząsu mózgu na skutek pobicia go przez jednego z kolegów, z którymi zabawił się 30 grudnia popołudniu.

Szczególnie silne podejrzenie pada na stałego towarzysza zabaw Krajczewskiego, 18-letniego Franciszka Skowrońskiego (ul. Koniuchy 83), który w sprzeczce miał podobno uderzyć zmarłego sztachetą w głowę.

Skowrońskiego osadzono narazie w areszcie śledczym.

Zagadkę śmierci młodego Krajczewskiego wyświetli dopiero śledztwo, które policja dalej z całą energią prowadzi.

## Żeglarstwo na łodzi pomimo odwilży „kwitnie”



Pomimo trwających od kilku dni przedwiosennych roztopów na jeziorze Rangsdorf pod Berlinem odbyły się regaty żeglarskie. Powyższe piękne zdjęcie ilustruje moment startu na łodzi pokrytych już wodą

## Z całego kraju

ZA 100 ZŁOTYCH POWIESIŁ KOBIECĘ NA JEJ WŁASNA PROŚBĘ.

Niejaki Andrzej Narejko upiwszy się w czasie świąt złożył wstrząsające zeznanie, że sumienie nie daje mu spokoju, albowiem za 100 zł powiesił kobietę, właścicielkę sklepu Kaczerbińska, na jej prośbę.

Dwa lata temu w lesie podwarszawskim znalazłoby wiszące na drzewie zwłoki młodej kobiety bez ubrania. Pod drzewem znaleziono walizkę i listy do rodziny z których wynikało, że denatka popełniła samobójstwo. Sprawę umorzono, albowiem nie było cech zbrodni.

Dopiero obecnie Narejko zeznał że krytycznego dnia spotkał Kaczerbińską, która oświadczyła, że cierpi na nieuleczalną gruźlicę i pragnie umrzeć, nie ma jednak odwagi odebrać sobie życia. Wobec tego prosiła Narejkę by ją powiesił. Gdy Narejko wahał się, Kaczerbińska dała mu 100 zł. Istotnie Narejko powiesił Kaczerbińską, a następnie zrabował z niej ubranie i bieliznę i uciekł.

POGIWIARTOWANY MEŻCZYZNA W STAWIE.

Policja łódzka w dalszym ciągu usiłuje rozwiązać zagadkę znalezienia trupa mężczyzny w średnim wieku, którego znaleziono bez głowy, rąk i nóg w stawie Scheiblerowskim. Obecnie prowadzi się energiczne dochodzenie mające na celu znalezienie głowy, rąk i nóg ofiary bestjałskiej zbrodni. Nie ulega wątpliwości, że podwiartowany kałdub przywieziono nad staw i utopiono. Inne części ciała ofiary porzucano w rozmaitych miejscach. Zbrodnia musiała być dokonana z całą premedytacją, a sposób uciecia koźczyn świadczy o dużej wprawie zbrodniarzysty.

ŚLUB POD GROZBĄ NOŻY.

Do rabinatu białostockiego zgłosił się stary Żyd z Łomży, donosząc, że młody jego syn, został w sposób sadyistyczny zmuszony do ożenku. Kilkudziesięciu tragarzy i furmanów, uzbrojonych w noże, wciągnęło jego syna do piwnicy, gdzie zastał nieznaną mu dziewczynę. Tragarze zażądali od młodego Żyda, ażeby zaślubił dziewczynę, w przeciwnym razie wyślą go na Iono Abrahama. Steroryzowany nalozył dziewczynę obrączkę na palec, wypowiadając sakramentalną formułę, co według obyczajów żydowskich jest aktem, równoznacznym ze ślubem. Wkrótce małżonek z musu przekonał się, że jego żona za parę dni będzie matką. Okazało się, że ślub pod terorem w piwnicy był przygotowany przez kochanków lekkiej kobiety, którzy w ten sposób pragnęli „ulżyć” jej losowi.

Rabini białostoccy debatują obecnie nad tem, jak unieważnić ślub.

## Notatki sportowe

W Davos zakończono turniej hokeja lodowego o puchar Spenglera. W meczu finałowym walczyła włoska drużyna Diavoli Rossoneri zeszłoroczny zdobywca pucharu z E. H. C. Davos. W normalnym czasie gry wynik był remisowy 2:2, a ponieważ Szwajcarzy zrezygnowali z dogrywki, puchar zdobyli Włosi.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa spotkania bokserskie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. W Poznaniu „Warta” walczy ze Skodą, a w Łodzi IKP, gości bokserów śląskiego IKB. Mecz poznański posiada dla Warty do pewnego stopnia decydujące znaczenie, gdyż w razie zwycięstwa przynosi poznańczykom zdaje się pewne mistrzostwo.

Wydział spraw sędziowskich PZB. zawiesił sędzię związkowego p. Edmunda Kubikę z Inowrocławia aż do ukończenia dochodzeń, prowadzonych przeciw niemu przez zarząd Polskiego Związku Bokserkiego.

Schroeder doskonały tenisista szwedzki wygrał świąteczny turniej tenisowy w hali przeprowadzony w Paryżu, zwyciężając najlepsze rakiety Francji Boussusa i Borotré.

Drużyna piłkarska poznańskiej Warty, która w środę rozegrała w Bruay zawody z Unją wyjechała w czwartek do Brukseli do Berlina, gdzie w niedzielę 5 bm. rozegra mecz z kombinowanym zespołem złożonym z graczy Blau-Weiss i Tennis-Borussia. Przyjazd Warty do Berlina wywołał w stolicy Rzeszy duże zainteresowanie.

Jędrzejewska jedzie definitywnie na tenisowe mistrzostwa Niemiec w hali, które odbędą się w dniach 18—24 bm. w Bremie. Jędrzejewska wyjeżdża z Warszawy już 15 bm.

Według zestawień Komendy Głównej ZS, Związek Strzelecki liczy ogółem 88 klubów piłki nożnej, zrzeszonych w PZPN., w tej liczbie 10 klubów klasy A: 35 klubów kl. B., i 43 kluby kl. C.

W poszczególnych okręgach i podokręgach Związku Strzeleckiego cyfry przedstawiają się następująco: podokręg Katowice — 15 klubów kl. B., podokręg Stanisławów 2 kluby kl. A, 1 — kl. B, 11 — kl. C., Okręg Łódź 1 A., 9 C. Okręg Lwów 2 A., 1 B., 4 C. Podokręg Kielce 1 A., 5 C., Okręg Warszawa 3 B. 2 C. Podokręg Tarnopol 2 B., 3 C., Podokręg Wołyń 1 A., 2 B., 1 C. Okręg Lublin 1 A., 1 B., i 2 C. Okręg Pomerze 2 B., 3 C. Okręg Brześć n. B. 1 A., 2 B., Okręg Przemysł po 1 A. B. C. Okręg Poznań 2 B., 1 C. Okręg Kraków 1 B. 2 C. Okręg Grodno i podokręg Wilno po 1 B.



W pierwszą bolesną rocznicę, dn. 5 stycznia, odbędzie się Msza Sw. o godzinie 8 rano w Bazylice Sw. Jana za spokój duszy

ś. p.

# Stanisława Kince

68

O czym zawiadamia

**Żona**

## Giełdy

**BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA**  
z dnia 3 stycznia 1936 r.

Żyto 30 t 12,50—12,25; pszenica stand. 17—17,50; jęczmień: browarowy 14,75—15,50; jednolity 13,75—14; zbiorowy 13—13,50; owsa 13,50—14,00; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. w. w. 19,50—20; gat. I 0—45 proc. w. w. 19—19,50; gat. II 0—55 proc. w. w. 18,50—19; gat. III 45—55 proc. w. w. 17,50—18,25; razowa 0—90 proc. w. w. 13,75—14,25; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,50—19; 65-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18—18,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. w. w. 23,50—30,50; gat. IB 0—45 proc. w. w. 27,50—23,50; gat. IC 0—55 proc. w. w. 26,75—27,75; gat. ID 0—60 proc. w. w. 26—27; gat. IE 0—65 proc. w. w. 25—26; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 23—24; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 22,50—23,50; gat. IID 45—65 proc. w. w. 16,50—17; razowa 0—90% 18,50—19; otręby żytnie wymiał stand. 9,50—10; otręby pszenne mialkie stand. 10,50—11; średnie stand. 10—10,50; grube 10,25—10,75; otręby jęczmieńskie 10,00—11,00; rzepak zimowy bez worka 42—45; rzepak zimowy bez worka 41—43; mak niebieski 59—63; gorczyca 35—38; siemię lniane 36—38; peluska 23—25; wyka 20—22; seradela 18—20; groch: polny 21—23; Wiktorja 25—29; Folgera 19—21; lubin: niebieski 9,75—10,25; 20% 10,50—11; koniczyna: biała 70—90; czerwona surowa 85—100; czkierk. czyszczona 105—125; szwedzka 160—180; pszenki ziem. 18—16,50; makuch inany 16,50—17; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 13,50—14,50; kokosowy 14,50—15,50; wyłoki suszone 8—8,50; słoma: 2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; sruć soja 21—22.

Ogólne usposobienie: stałsze.

**POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA**  
z dnia 3 stycznia 1936 r.

Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 12,85. Ceny orientacyjne: żyto 12,50—12,75; pszenica 17,50—17,75; maki żytnie i pszenne wszystkie gatunki obie kolunmy o 50 groszy wyżej; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie: stałsze. Ogólny obrót 4.181, w tem żyta 1040, pszenicy 434, jęczmienia 770, owsa 122.

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ**  
z dnia 3 stycznia 1936 r.

**Dewizy**  
Belgia 89,25, 89,43, 89,07; Berlin 213,45, 213,98, 212,92; Holandia 359,50, 360,22, 358,78; Kopenhaga 116,65, 116,94, 116,36; Londyn 26,13, 26,20, 26,06; Nowy Jork telegr. 5,3014, 5,3112, 5,29; Oslo 131,20, 131,53, 130,87; Paryż 35,01, 35,08, 34,94; Praga 21,97, 22,01, 21,93; Sztokholm 134,75, 135,08, 134,42; Szwajcaria 172,25, 172,59, 171,91; Hiszpania 72,60, 72,75, 72,45.  
Tendencja: mocna.

**Akcie**

Bank Polski 96,50; Warszawski cukier 33,25; Węgiel 11,75.  
Tendencja: utrzymama.

**Papierły wartościowe**

5 proc. konwersyjna 64,75; 6 proc. dolarowa 90; Fremi. dolarowa 52,70—52,60; Stabił. 64,50—64,75—64,50—64,88 (ostatni drobny); 4 i 1 pół proc. ziemskie seria 5 46,25; 5 proc. Warszawy stare 59,75, nowe 53,75—54,25—54,00; 5 proc. Łodzi za 1933 r. 48,75; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 1/2 em. 58,50.  
Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza; dla listów przeważnie utrzymama.

## Gwiazdka dla dzieci

W nadchodzącą niedzielę o godz. 14.20 urzędują Oddział Pocztowego Przystosobienia Wojskowego w Toruniu w sali „Dworu Artusa”, przy współudziale Rozgłośni Pomorskiej gwiazdka dla dzieci, członków PPW. Będzie choinka z jarzaczami się święcami, będzie gwiazdor, obarczony podarkami dla grzecznych dzieci, które popisywać się będą ślicznymi kolendami i deklamacjami — będzie również, ukryty wśród gałązek choinki — mikrofon, gdyż przebieg tej nader miłej tak dla dżiatwy, jak i starszych uroczystości transmitowany będzie na antenę pomorską. A zatem: posłuchajmy, jak wesoło spędzi czas przy choince dżiatwa w niedzielę, dnia 5 stycznia na gwiazdce PPW. Jeśliby które z dzieci chciało obdarować przy tej sposobności inne, niechże pomoże obarzonemu trudem dżiwga nia podarków dla wszystkich gwiazdorowi.

## Programy radiowe

**Niedziela, 5 stycznia**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

9.00 Sygnał czasu i kolenda. 9.03 „Gazetka rolnicza” w opr. St. Jagielly. 9.40—9.50 Dziennik poranny. 10.30 Tr. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie na temat „U progu zbawienia” wygł. ks. prof. Stanisław Lisów. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie Chór Świątokrzyżski pod kier. ks. prof. J. Urszuli. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00—12.03 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15—14.00 Poranek symfon. pod dyr. Olgierda Straszyskiego z udziałem Alberta Katza (wioloncz.). (z Wilna). W przerwie ok. godz. 13.00—13.20 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z dramatu Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Owieczna baśń” w opr. i ze wstępem Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 14.00—14.20 „Pierwsi nasi królowie” — rozdział z książki Juliana Woloszyńskiego p. t. „Było tak!” 14.45—16.00 „Wójtowie przed mikrofonem” — rozmowa przedstawicieli samorządu gminnego (Łódź nadaje aud. lokalną). 16.00—16.15 „O Stasiu-Narciszu”, opowiadanie Jerzego Giżyckiego dla dzieci starszych (fragment z powieści „Na Dalekim Zachodzie”). 16.15—16.45 Koncert kameralny z Poznania. Wyk.: Józef Madeja (klarnet), Jan Rakowski (altówka) i Franciszek Łukasiewicz (fort.). 16.45—17.00 „Wolfgang Amadeusz Mozart”. Trio Nr. VII na klarnet, altówkę i forte. (z wykon.). 18.45—17.00 „Cala Polska śpiewa”. Kolendy w wyk. Chóru Tow. „Lutnia” pod kier. Kazimierza Jurdyńskiego. 17.00—17.15 „Kanarki przed mikrofonem” (aud. z Torunia). (Poznań nadaje transmisje lokalną). 17.40—

18.00 „Migawki regionalne” — audycja p. t. „Fiacier! Wolny!” w oprac. dr. J. Bechmetlika (ze Lwowa). 18.30 Recital skrz. Zdzisława Roesnera. Przy fortep. L. Ursteina. 19.30—19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko oryginalne Arnolda Wilnera p. t. „Jubilat” (wznowienie). Osoby: Jubilat — Stefan Jaracz, Sufier — Józef Orwid i inni. 19.45 „Co czytać?” — nowości literackie omówi J. E. Skiński. 20.00—20.45 „W muzycznym domu”. „Wieczór ballad”. 20.45 „Wyjści z pism Józefa Piłsudskiego” (ze Lwowa). 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00—21.30 „Na wesołej lwowskiej falli”. „Może będzie?” (ze Lwowa). 21.30 „Podróżymy”: „Historje z końca świata” — felj. Carmen Bud. 21.45—22.00 Wiadom. sportowe ze wszystkich rozgł. P. R. 22.00—23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego i „Trójki Radiowej”. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

**ROZGŁOSNIA TORUŃSKA**

9.15—9.40 Koncert poranny (płyty). 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00—10.30 Muzyka polska (płyty). 12.03—12.15 Przegląd teatralny omówi Stanisław Rless. 14.20 Koncert żywych — radiostuchacz ma głos. 15.00—15.10 „Jak wyhodować w zdrowiu czynniki” — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Franciszek Sosnowski. 15.10—16.00 „Godzina rolnika” (z Warszawy). 17.15—17.40 „Przy dźwiękach orkiestry Roberta Renarda (płyty). 19.00 Program na dzień następnny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 19.30—19.45 Utwory skrzypcowe w wyk. Bronisława Gimpla (płyty).

**ZAGRANICA**

6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.30 Praga. Koncert z Karlovych Varów. 9.00 Koenigswuster. Wesoły poranek niedzielny. 11.30 Sztutgart. Utwory mistrzów niemieckich z okresu Rokoko. 11.30 Koenigswust. Niemieckie pieśni ludowe. 12.30 Budapeszt. Koncert orkiestry operowej. 14.25 Lipsk. Koncert kompozyt. J. Weismanna. 15.00 Hamburg. Niemieckie tańce ludowe. 15.30 Bruksela franc. Melodie klasyczne. 15.40 Wiedeń. Wstęp kwartetu Rothschilda. 16.00 Koenigswust. Muzyka lekka. 17.00 Rzym. Koncert symfon. z Augusto. 17.00 Budapeszt. Współczesna muzyka francuska. 17.10 Ryga. Romantyczna muzyka operowa. 17.15 Oslo. „Melodie północny”, koncert 17.30 Anglia (Reg. Pr.). Orkiestra tangowa. 17.50 Wiedeń. Koncert rozrywkowy. 18.00 Koenigswust. Muzyka lekka i taneczna. 18.00 Leningrad. „Bal maskowy”, opera Verdiego. 18.00 Monachium. Utwory W. Niemanna w wyk. kompozytora. 18.00 Radio Paryż. Muzyka lekka. 18.10 Bratysława. Wesoła muzyka fortep. 18.20 Anglia (Nat. Pr.). Muzyka kameralna. 18.45 Hamburg. Utwory J. S. Bacha. 18.45 Budapeszt. Muż. cygańska. 19.00 Berlin Muz. o zmierzchu. 19.10 Bratysława. Walce i marsze. 20.00 Monachium. „Liselotte”, operetka Kuennego. 20.00 Sztutgart. Wesoła aud. lud. 20.00 Koenigswust. Koncert Wagnerowski z Filharmonij. 20.00 Wrocław. Koncert muzyki rosyjskiej. 20.10 Królewiec. „Młotki wojny i papryka”, operetka Tantsa. 20.10 Budapeszt. Melodie operetkowe. 20.35 Medjolan. „Wiosna”, operetka O. Straussa. 20.50 Praga. Koncert orkiestr. pod dyr. M. Malko. 21.00 Bruksela franc. „Gdybym był królem”, opera kom. Adama. 21.00 Lipsk. Koncert mistrzowski. Utwory G. Schumanna pod dyr. Kompozytora. 22.00 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 22.15 Kopenhaga. Muzyka franc. 22.20 Wiedeń. Utwory fort. 22.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca”. 22.00 Bratysława. Muzyka cygańska. 23.15 Wiedeń. Muzyka baletowa i taneczna. 24.00 Frankfurt. „Broń kobiet”, operetka osnuta na tie motywów P. Linckego. 24.00 Bruksela flam. Muzyka tan.

**Poniedziałek, 6 stycznia**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

9.00—9.03 Sygnał czasu i kolenda. 9.40—9.50 Dziennik poranny. 10.30—11.57 Tr. uroczystego nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie. Chór katedralny śpiewać będzie pod dyr. prof. Walentego Adamczaka. Nabożeństwo odprawi ks. Infułat Dionizy Kajetanowicz. Asystują: ks. German Gawroński i ks. Marjan Józefowicz. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00—12.03 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15—13.00 Poranek muzyczny. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego i Zofia Massalska (śpiew). 13.00—13.20 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchow. ze sztuki Zofii Nałkowskiej „Dom kobiet” w opr. i ze wstępem Jana Lorentowicza, z udziałem Marjii Przybyłko-Potockiej i Karoliny Lubieńskiej. 13.20—14.00 Koncert muzyki tanecznej w wyk. Małej Ork.

P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego i „Trójki Radiowej”. 14.00—14.20 „Dwie opowieści” ze „Skalnego Pohala”. Kazimierza Przerwy-Tetmajera. 15.00—15.15 „Pasjans i robotki” — pogadanka, wygł. Marii Niklewiczowej. 15.15—15.35 „Przysiężny tu chwalił” — audycja kolendowa Rajmunda Prąglowskiego w wyk. kolendowców lwowskich i chór „Bard” pod dyr. Mieczysława Krzyskiego (ze Lwowa). 15.35—16.05 Słuchowisko wiejskie p. t. „Heca w Jaźwinach” — Janusza Stępskiego. 16.05—16.35 Recital fortep. Ireny Kaszowskiej. 16.35—17.05 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko „Wielka stawka” — wg Henri Lefebvra w tłum. i opr. Czesława Miłosza (z Wilna). Obsada: Speaker — Alfred Szymański, Kobieta — Irena Górska, Męczennica — Robert Mrogonovius, Akordeonista — Tadeusz Surowa. 17.05—18.00 Muzyka taneczna w wyk. zesp. Henryka Golda. 18.00—18.10 „Benedykt Dybowski”, pogadanka — wygł. doc. dr. Piotr Stojński. 18.10—18.15 „Minuta poezji”; wiersze Wiktorja Gomułkiego recytuje Laura Dunin-Osmłowska. 18.15—18.45 „Szopka na Stawem Mieście” — Or-Ota — słuchow. dla dzieci. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 „Obrazki z Polski współczesnej”. 20.45—21.15 Arje i pieśni w wyk. Mieczysława Saleckiego. Przy fortep. prof. L. Ursteina. 21.15—21.45 „Wieczór literacki poświęcony Ignacemu Chodźce” — w oprac. Teodora Bułnickiego (z Wilna). 21.45—22.00 Wiad. sportowe ze wszystkich rozgł. P. R. 22.00—23.00 Koncert symfoniczny. Wyk.: Ork. Symf. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Irena Dubiska (skrzypce). 23.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

**ROZGŁOSNIA TORUŃSKA**

9.03—9.40 Muzyka (płyty) z Warszawy. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00—10.30 Utwory salonowe (płyty). 12.03—12.15 Bydgoski przegląd teatralny — omówi Stanisław Riess. 14.20—15.00 „Gwiazdka dla dzieci” — transmisja choinki zorganizowanej przez Oddział Pocztowego Przystosobienia Wojskowego w Toruniu (tr. z „Dworu Artusa”). 18.30 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadził Dyrektor Rozgłośni Stanisław Nowakowski. 18.40 Życie kult.-artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiadomości gospodarcze. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następnny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35—19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40—19.50 Polska muzyka skrzypcowa (płyty). 23.05—24.00 Tańce i piosenki (płyty).

**ZAGRANICA**

11.15 Praga. Kantaty J. S. Bacha. 11.45 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 12.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 14.00 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 15.00 Praga. „Sekret” — opera Smetany (tr. z Teatru Narod.). 15.00 Kolonja. Barwna wiązanka muzyczna. 16.00 Koenigswust. „Muzyka popołudniowa”. 17.00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka cygańska. 17.15 Medjolan. Muzyka taneczna. 17.25 Praga. Utwory fort. Smetany. 17.30 Paris P. T. T. Muzyka organowa. 18.00 Koenigswust. Muzyka fort. 18.00 Leningrad. Koncert symfoniczny 18.00 Stockholm. „Boże Narodzenie” — orat. J. S. Bacha. 18.00 Paris P. T. T. Koncert orkiestrowy. 18.15 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna 18.15 Ryga. Koncert świąteczny. 19.00 Hamburg. „Piekna Galatea” — komedia muz. Sunero. 19.30 Wiedeń. Lekka muzyka wieczorna. 20.10 Koenigswust. Koncert ork. 20.10 Hamburg. „Mistrzowie niemieccy”. 20.10 Lipsk. „Schubert-Regen” — koncert symf. z udziałem pianisty Alfreda Hoenbna. 20.30 Rzym. Koncert symfoniczny. 20.40 Frankfurt. Muzyka ludowa. 20.40 Królewiec. Wielki wieczór tańca. 21.00 Wiedeń. Godzina Ryszarda Wagnera. 22.00 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 22.00 Stockholm. Muzyka lekka. 22.05 Luksemburg. „Mały księż” — opera kom. Lecocqua. 22.50 Bratysława. Muzyka cygańska. 23.00 Koenigswust. „Nozna muzyka”. 22.40 Berlin. „Dobry nocny” — koncert sol. 22.55 Anglia (Reg. Progr.). Koncert Wagnerowski. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca”. 23.00 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka kameralna. 23.10 Bruksela franc. Muzyka taneczna. 23.20 Budapeszt. Muż. cygańska. 23.35 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.40 Wiedeń. Melodie wiedeńskie. 24.00 Sztutgart. „Córka pułku” — opera Denzietiego (na stillu). 0.15 Wiedeń. Muzyka taneczna.

**Polski Czerwony Krzyż to: „Wszyscy którzy miłują — dla Wszystkich co cierpią”!**



**9-rano..**  
...więcej nie mam potrzeby się dziś pudrować!

Mężczyźni nie lubią, gdy kobieta ciągle pudruje nos. Ale wiele dziewcząt sądzi, że niema innego sposobu uniknięcia połysku i świecenia się skóry. Ja zaś doszłam do wniosku, że, gdy dobry puder do twarzy jest zmieszany z Pianką Kremową, jak to ma miejsce w Pudrze Tokalon na piance Kremowej, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, trzyma się on cały dzień pomimo wiatru i deszczu lub nawet tańca w dusznej sali balowej. Przylegający, zupełnie niewidoczny Puder Tokalon na Piance Kremowej, działa dodatnio na skórę, pobudza tkanki, przyczem absolutnie nie zasklepia porów. Teraz posiadam delikatną, jasną, gładką cerę, która jest przedmiotem zazdrości kobiet i podziwu mężczyzn. Ten, który niedawno prosił o moją rękę, mówi, że przedewszystkiem zwrócił uwagę na moją śliczną cerę i pleć. Wystarczy Pani pudrować się raz dziennie — ponieważ Puder Tokalon mocno przylega do twarzy.

**S. S. „Robert” przybędzie w niedzielę, dnia 5 I. 1936 r. z pełnym ładunkiem oranżów i będzie wyladował do magazynów firmy „Warta” Nabrzeże Francuskie.**  
Odbiorcy z oryginalnymi konosamentami zechcą się zgłosić do firmy  
**Behnke & Sieg Sp. z ogr. por. Maklerzy Okrętowi w Gdyni, telefon 17-18.** 56

Km. 1131/35 i Km. 1258/35. 86  
**ZAWIADOMIENIE**  
o opisie i oszacowaniu nieruchomości.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Lech Stanisław, urzędujący w Grudziądzu ul. Grobłowa 3 na zasadzie art. 668 k. p. c. zawiadamia:

- 1) że w celu wyegzekwowania od Jana Goryńskiego z Lasina należności zasądzonej wyrokiem Sądu Grodzkiego w Warszawie z dnia 27 i 29 września 1932 r. Nr. A. 5634, 5635, 8458, 8459/32 oraz należności z tytułu wykonawczego Sądu Grodzkiego w Grudziądzu z 20. 6. 1933 3. N. 25/31 w dniu 25 stycznia 1936 r. o godzinie 9-tej rano zostanie wykonany opis i oszacowanie nieruchomości Lasin karta 75 i 845 położonych w Lasinie;
  - 2) że przewidziany w art. 666 k. p. c. miesięczny termin od daty doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty długu upłynął;
  - 3) wszystkie osoby mające prawa do nieruchomości lub przynależności, stanowiące przeszkodę do egzekucji wzywam, by prawa te zgłosiły przed ukończeniem opisu.
- Grudziądz, dnia 28 grudnia 1935 r.  
(-) Lech Stanisław, komornik.

Podaje do wiadomości Szanownemu Obywatelstwu, że  
**otworzyłam restaurację przy ul. Podgórznej 23 w Tczewie**  
Polecam b. smaczne obiady po następujących cenach:  
Obiad zwykły z 3 dań — 80 gr 11961  
" robotniczy — 50 gr  
Kolacja — 60 gr  
Kawa — 15 gr  
Mleko — 10 gr  
Tanie napoje i zakąski.  
**B. Lubocka, Tczew, Podgórzna 23.**  
Obsługa skora i fachowa!  
Ceny niskie!

## Każdy otrzymuje nagrodę!!!

(28) kto nadesłże trafne rozwiązanie: **yzcałok amein — ycarp zeb**

Za trafne rozwiązanie wymienionego wyżej przysłowia przernaczyliśmy następującą nagrody celem zdobycia klienteli:

- |                           |                                   |
|---------------------------|-----------------------------------|
| Nagroda 1 Motocykl        | Nagroda 11-12 Gramofony walizkowe |
| 2 Maszyna do szycia       | 13-20 Zegarki męskie              |
| 3 Rower dżitaki lub męski | 31-40 Obrazy olejne               |
| 4 Aparaty fotograficzne   | 41-60 Kasety toaletowe            |
| 7-10 Aparaty radiowe      |                                   |

Przez tego wiele innych nagród oraz wielką ilość nagród pocieszenia. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Nadsyłając rozwiązanie niema żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie załączając ewentualnie znaczek na odpowiedź która się w każdym razie otrzyma. Adresować: Dom Wystpkowy „POLONIA”, Kraków, Wielopole 8—12.

**Prima górnośląski węgiel - koks - drzewo wagonowo i z dostawą w dom polecający najtaniej**  
11987 **Zakłady Przemysłowe M. Krenski**  
SP. z ogr. odp.  
Gdynia, ul. Gdańska 15 - Telefon 2630 i 2731  
Oddziały: Orłowo Morskie przy dworcu tel. 9119  
Tczew, ul. Sobieskiego 38/39 " 1404  
Grudziądz, ul. Mickiewicza 23 " 1413  
Toruń, ul. Rybacki 1/3 " 1506  
Chojnice, ul. Warszawska 11

**ROZNE UWAGA!**  
**Angielska kuchnia**  
tanie, okazynie  
**na sprzedaż.**  
Gdzie? wskaże Administracja „Gazety Morskiej” w Kościerzynie. (8)

**Meble** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych  
== poleca == 8682  
**Bydgoski skład mebli**  
Gdynia 10 lutego 37. Telefon 2047  
**Fabryka Mebli**  
właściciel B. SIUDOWSKI  
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

**Kieszonkowe**  
maszynki do liczenia od zł 6 — **SKORA I S-KA** Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. 11055  
**Zagubiony**  
dowód osobisty wydany przez Komisariat Rządu w Gdyni na nazwisko Marja Jadwiga Grabowska unieważnia się. 19066



# W. KORZENIEWSKI SPÓŁKA AKCYJNA GRUDZIĄDZ, Rynek 22/24

Od soboty dnia 4. stycznia 1936 r. do 22. stycznia 1936 r. włącznie  
**WYPRZEDAJEMY NA I-SZYM PIĘTRZE WIELKĄ IŁOŚĆ RESZTEK ZA BEZCEN**  
**PROSIMY KORZYSTAĆ Z WYJĄTKOWEJ OKAZJI!**

**Ufa-Palast**  
 Gdańsk  
 Elisabethkircheng: 2 tel. 246 00

**Alessandro Zillani** w wielkim filmie  
**PIEŚN MIŁOŚCI (Liebeslied)**  
 z udziałem Carola Höhna, Paul Hörbiger, Fita Benkhoff, Rudolf Platte.

Musyka i muzyczne opracowanie: Hans Otto Bergmann  
 Akcja filmu prowadzona jest w blyskawicznym tempie pełna awanturnych przygód, romantycznych sytuacji, grotesek i uczuciowych momentów, które trzymają uwagę widza w ciągłym napięciu i wesołości ... i wieczorem w Barcelonie  
 Film kulturowy.

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy.  
 Posażek soboty 8 dni powszednie o godz. 4, 6, 15, i 8,30, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.  
 103

**Kawiarnia „Europa“**  
 Pierwszorzędna Kawiarnia  
 Grudziądz, Plac 23-Stycznia nr. 15.  
 Od soboty dnia 4. bm. codziennie od godz. 17-ej i wieczorem od godz. 20.00

**Sościnne występy**  
 znanego tenora

**Bas-Borszewskiego**  
 byłego tenora narodowego „Divadla“ w Pradze Czeskiej.  
 Pierwszy raz w Grudziądzu.  
 Ostatnio występował z wielkim powodzeniem w Café Club Poznań

Orkiestra pod batutą znanego skrypki J. Umańskiego.

**Meble biurowe** 8700  
 urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11  
 telefon 21 88

**BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH**

**Neo-Silvikrin**  
 do Twoich włosów

przeciw: wypadaniu włosów, łupieżowi i swędzeniu głowy

**Neo-Silvikrin-Fluid**  
 do codziennej pielęgnacji i do układania wodnej ondulacji

**Neo-Silvikrin-Shampoo**  
 do mycia głowy

Wszędzie do nabycia  
 Wystrzegać się naśladowców!



Znak akt I Km. 503/35.  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru I. Lech Stanisław, mający kancelarię w Grudziądzu, ulica Grobłowa nr. 3, na podstawie artykułu 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lutego 1936 r. o godzinie 10 w budynku Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, pokój nr. 19, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Chaji vel Haliny Chliwner, nieruchomości Grudziądz tom VI karta 257, położonej w Grudziądzu, przy ulicy 3 Maja nr. 11a. Obiekt czynszowo-handlowy. Nieruchomość ma urządzoną instalację światła elektrycznego i gazowego. Nieruchomość ma urządzoną hipotekę. Księga gruntowa przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

**Każdemu przypadnie nagroda!!!**  
 kto nadesłanie trafne rozwiązanie

**ukoR mywoN w - aicęszczs jubóRP**

Za dobre rozwiązanie wymienionego powyżej przysłowia przeznaczylimy celem zdobycia Klienteli następujące nagrody:

|            |                |            |       |
|------------|----------------|------------|-------|
| 1. Nagroda | Maska do szyja | 7. Nagroda | Narty |
| 2.         | Rower męski    | 8-15       | „     |
| 3.         | „              | 16-20      | „     |
| 4.         | „              | 21-25      | „     |
| 5.         | „              | 26-35      | „     |
| 6.         | „              | 36-50      | „     |

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielką ilość nagród podarunków. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Rozwiązanie należy przesłać jaknajprędzej załączając ewent. znaczek pocztowy na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. Adresować:  
 Poczta wysyłkowa „NIESPODZIANKA“ Kraków, Krowoderska 55/10

Numer akt: Km. 1535/35.  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I-go Lech Stanisław, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Grobłowa nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lutego 1936 r. o godz. 11 w Grudziądzu w budynku Sądu Grodzkiego w Grudziądzu pokój nr. 19 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Richarda Ebnóthera z Plesewa nieruchomości Plesewo karta 7. Nieruchomość położona jest przy szosie Lasin-Nowemisto od Lasina 5 km., od stacji kolejowej Szonowo około 300 mtr. Mleczarnia w ruchu, z maszynami, wymiana zboża, maki, dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze obszar 26 ar. 03 mtr. kw. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

**Wielka sprzedaż pozesonowa od 1. I. 36**

**PŁASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE o 30% taniej.**

**Na kamorak KOSZULE - KRAWATY ARTYKUŁY MĘSKIE SKARPETKI oraz wszelkie**

**Dom Konfekcyjny Zygmunt Orcholski**  
 Toruń, Szeroka 11. 11891

Nieruchomość oszacowana została na sumę 36.400,— zł., cena zaś wywołania wynosi 24.266 zł 67 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.640,00 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu ulica Budkiewicza nr. 16 sala nr. 19.

Grudziądz, dnia 28 grudnia 1935 r.  
 (—) Lech Stanisław, komornik.

Sygnatura: II 682/35.  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie II rewiru Jan Dąbrowski, mający kancelarię w Starogardzie, ul. Gimnazjalna nr. 14 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 stycznia 1936 r. o godz. 10 w Starogardzie na Rynku, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należącej do Franciszka Grenza składających się z pianina, bufetu sosnowego, 4 krzesła brzozy, wyplatanych, 4 krzesła dębowych, kanapy pluszowej, regulatora ściennego, lustra z konsolką, stołu dębowego rozkładanego, oszacowanych na łączną sumę zł. 528,—, ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Starogard, dnia 3 stycznia 1936 r.  
 (—) Jan Dąbrowski, komornik.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza nr. 16, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 28 grudnia 1935 r.  
 (—) Lech Stanisław, komornik

Sygnatura: 1681/34.  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu rewiru I-go Mieczysław Wasukiewicz, mający kancelarię w Inowrocławiu ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 45 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 stycznia 1936 r. o godz. 11 w Chróstowie, odbędzie się 2-go licytacja ruchomości, należącej do Stanisława i Apolonii Wyborskich, składających się z 100 ctn. żyta w słomie w stogu za budynkami, oszacowanych na łączną sumę zł. 800,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Inowrocław, dnia 14 grudnia 1935 r.  
 (—) M. Wasukiewicz, komornik.

**NERWOL** Chemika **Dr. Franzosa**  
 Nacieranie stosuje się przy: **REUMATYZMIE** klucza z powodu przeziębienia, postrzału, ischiasie i t. p.

Do nabycia w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż: **Apteka Mikołajska, Lwów, Kopernika 1**

Km. 1132/34.  
**OBWIESZCZENIE o opisie i oszacowaniu nieruchomości.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lech, urzędujący w Grudziądzu ul. Grobłowa 3 obwieszcza, że w dniu 21 stycznia 1936 r. o godz. 9-tej rano w Słupie pow. Grudziądz zostanie dokonany opis i oszacowanie nieruchomości Franciszka Sadowskiego w Słupie pow. Grudziądz oznaczonych w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Grudziądzu „Słup“ karta 14, 105 i 124 położonych w Słupie pow. Grudziądz.

W związku z powyższym, na zasadzie art. 668 § 2 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby zainteresowane, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

(—) Lech Stanisław, Komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Grudziądzu.

Km. 2230/35.  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I-go rewiru Lech Stanisław, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Grobłowa nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 stycznia 1936 r. o godz. 11-tej w Król. Dąbrówce pow. Grudziądz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Kazimierza Walczaka w Król. Dąbrówce składających się z 2 krów czarno-białych, 1 sanek wyjazdowych, 1 kanapy i 2 foteli, 1 biurka, 1 szafy bibliotecznej, 1 stołu okrągłego, 4 krzesła, i 1 dywanu pluszowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.380,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Lech Stanisław, Komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Grudziądzu.

**WEJHEROWO**  
**Dom**  
 nowowbudowany spowodu wyjazdu okazynie na sprzedaż. Dochód roczny 168 zł. Cena 12.500, wplata 10.105 zł, reszta długoterminowa hipoteka. Wajcovicz, Wejherowo, ul. Wilsona. 103

**Samouczek Rachunkowy i Geometrii**  
 Sitowskiego 1000 zadań rozwiązyanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4.80 zł. Wpłata 5.10. Za zaliczeniem 5.80. Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjańska 2. 105

**Zakład optyczny Oskar Meyer** wiaś. Jasielski Zeller  
 zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdanska nr. 21. tel. 13-89

**Sumienne wykonanie wszystkich okularów.**  
 Fachowa i rzetelna obsługa. 8494

**UWAGA! FUTRA**  
 Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.

Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuje fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek po cenach najniższych. Prosimy przyjść się przekonać!!

**Skład papieru**  
 dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu od zaraz na sprzedaż. Urządzenie 500 zł towaru dowolna ilość. Oferty do „Dnia Pom.“, Toruń. 11826



**POLECAM** 90

w moim znacznie obszerniejszym lokalu przy  
**ulicy Szerokiej nr. 33**  
nasz nowo otwarty oddział

**firan, dywanów, chodników**

w najnowszych wzorach i wysokich gatunkach.  
**Wybór bardzo wielki. Ceny reklamowe.**  
Udzielam 4-miesięcznego kredytu na asygnat.

**W. KOTLIŃSKI MAGAZYN BŁAWATÓW**  
TORUŃ, ulica Szeroka 33.

**SYPIALNIE** 74

solidne, wykonane z najlepszych drzew, efektowne wzory, ceny bezkonkurencyjne w wielkim wyborze poleca firma

**BRACIA TEWS**  
TORUŃ, ulica Mostowa 30.  
Zwracamy uwagę na nasze okna wystawne.

---

**Nareszcie!**  
nabyć można wytworne, trwałe materiały wełniane na suknie, ubrania, kostjumy, płaszcze oraz konfekcje, plety, koce.

**Leszczkowskie Zurowskiego**  
w składzie fabrycznym  
Henryk Kada-Zabłocki — Władysław Donay  
Gdynia, ul. Świętojańska 93, tel. 32-85.  
obok Komisariatu Rządu. 12

**NASZA SPRZEDAŻ**

**POINWENTUROWA**  
PRZYNOŚI BEZWZGLĘDNĄ  
**ZNIŻKĘ CEN** 62

STOSUJEMY NADAL ZASADĘ:  
SOLIDNE I TRWAŁE GATUNKI PO  
**ZDUMIEWAJĄCO NISKICH CENACH**

TYLKO W SKŁADZIE BŁAWATÓW  
**W. GRUNERT**

TORUŃ, tel. 1990 SZEROKA 32.  
Udzielam kredytu na asygn. sp. „Kredyt Kupiecki”  
Uwaga! Uwaga!  
**DUŻY WYBÓR DYWANÓW I CHODNIKÓW.**

**TORUŃ**

**Na Kolende**  
Krzyże, lichtarze i t. d. Kropidło gratis, w jednym na miejscu specjalnym składzie J. Basiakiewicz, Toruń, ul. Chelmińska 24  
Telef. 1438. 11943

**Dwa mieszkania**  
3-pokojowe od zaraz do wynajęcia. Toruń, ul. Przy Rzeźni 6. 41

**MEBLE**

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

**Zenon KOWALEWSKI**  
TORUŃ  
Nowy Rynek 18. tel. 1332-1108

**Lisy, tchórze, kuny**  
kupuje — płacę najwyższe ceny. Skład futer, **Ballekl**, Toruń, Żeglarska 29.  
11437

**MEBLE**

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli

**Wincenty Gralewski**  
Toruń, ul. Prosta 21  
Obsługa rzetelna. 10623

Wszelkie roboty **ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio

**Firma „PEDAB” w Toruniu,**  
ul. Koszarowa 15/17 (10146)

**Skład**  
z urządzeniem, mieszkaniem, punkt handlowy zaraz do wynajęcia. Właściciel, Chelmeza, Chelmińska 2. 11881

**Drogerja pod Łabędziem**  
Toruń, Szeroka 26/28  
zaopatruje (10313) najwykwintniejsze Panie.

**Pierwszorządny zakład krawiecki**  
Leonard Kopistecki, Toruń, Żeglarska 27. 11436

**Za długi**  
mej żony Haliny Mieczkowskiej nie odpowiadam Eugenjusz Mieczkowski. 7

Uprzejmie zapraszamy Panie Domu

na

**Bezpłatne przedstawienia filmowe**  
w kinie „MARS”

Które odbędą się w czasie od 7—11 stycznia 1936 r.  
POCZĄTEK PUNKTUALNIE O GODZ. 15-TEJ.

**PROGRAM:**

1. **WIELKIE PRANIE U PAŃSTWA MISIÓW.**  
Barwny film dźwiękowy
2. **PERSIL.**  
Film ten porusza problem prania, począwszy od starożytnych Rzymian, aż po dzień dzisiejszy, przebieg fabrykacji Persilu oraz jego sposób zastosowania.
3. **SYMFONJA KUCHENNA**  
Wesoły dźwiękowiec rysunkowy.

WSTĘP TYLKO DLA DOROSŁYCH.

Z poważaniem  
**„Persil” Polska Spółka Akcyjna**  
Bydgoszcz.

**Szkoła tańców**  
J. Werny wyucza szybko tańczyć ostatnie nowości na sezon karnawału. — Kurs rozpoczął 2 stycznia. Toruń, Stary Rynek 16. 51

**Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”**

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrowskich, pryszczek, brodawek, kurczaków, zębego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przeciemiianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t.p. Porady bezpłatnie. 58

**TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3.**

**CHODNIKI**  
największy wybór  
**Karol Steinbach**  
Toruń, Szeroka 5.

**Firanki i kapy**  
Tanio na raty  
**Karol Steinbach**  
Toruń, Szeroka 5.

**Tanio**  
do sprzedania paltot czarny, nowy, najlepszy materiał, na jedwabiu i watalinie, (wart 240.—) cena 100.—  
Garnitur pluszowy, kanapa, 2 fotele, stół (orzech) 100.—, mod. biurko, dąb, 50.—, buty narcarskie, nowe, nr. 42, 15.—, gramofon walizkowy (wartość 200.—) cena 60.—.  
Toruń, Mickiewicza 53. (65)

**DYWANY**  
najtaniej  
**Karol Steinbach**  
Toruń, Szeroka 5.

**Kapelusze**  
damskie nadeszły, najmłodniejsze w wielkim wyborze poleca tanio (przeróbki od 50 gr.) Toruń, Małe Garbary 2. 92

**Służąca**  
do wszystkiego od 15 stycznia potrzebna. Toruń, Rybaki 57 m. 7. 91

**Najtaniej**  
szybko, dokładnie przepisywanie na maszynie wszelkich pism. „Maszynopis” Toruń, Chelmińska 11 I. p. 79

**Mieszkanie**  
wyremontowane słoneczne, zaraz do wynajęcia. Toruń, Wielkie Garbary 12, m. 4. 78

**Jadalnie**  
umywalnie, stół, łóżko kompletne, radio Philipsa, drobne rzeczy bardzo tanio sprzedam. — Bryk, Toruń, Podgórna 38. 77

**„Iris”**  
Zakład Kosmetyki Leczniczej  
Toruń, Stary Rynek 29  
czytany do 20tej w okresie karnawałowym. Zabiegi — odświeżanie cery — usuwanie zmarszczek i wszelkich defektów skóry, klasyczne regulowanie i ciemnienie brwi. Porady bezpłatne.

**Dla niemowląt**  
pudry — kremy — mydła  
**Drogerja pod Łabędziem**  
Toruń, Szeroka 26/28.

**GDYNIA**

**P. Czesław Memel**  
nie jest upoważniony do inkasa i zbierania zamówień, gdyż przestaje być moim pracownikiem z dniem dzisiejszym. **Hurtownia Klonajalna G. Stiller**, Gdynia, ul. Morska 138. (11)

**Płyty na drzwi.**  
Specjalne wymiary:  
220/75, 220/85, 220/93, 220/100 cm.  
i inne szerokości

**SKŁAD DYKTY „OPATO”**  
7420 GDYNIA,  
Ślaska 1-3, tel. 26 13.  
GDANSK,  
Hlg. Geistgasse 87, tel. 24111

**Zaprzyśiętomy rewizor ksiąg**  
obejmuje administrację domów w Gdyni. Referencje. Oferty do administracji „Gazety Morskiej” w Gdyni pod nr. 108.

**Kantorowicz**  
**Nowość!**  
Dnia 4. 5. 6. stycznia  
**DANCING TOWARZYSKI**  
od godz. 6 wieczorem 81

**BYDGOSZCZ**

**Narty saneczki**  
jesionowe gwarantowane, trwałe, celem likwidacji zapasów sprzedamy kilka tysięcy par poniżej ceny. Para od 3.50 zł. **Fabryka „Herkules”** Bydgoszcz, Promenada I. Otwarte do godz. 15.30. 11687

Polecam moje piękne **pianina fortepiany**

tylko 1.88 długie po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszelkich części świata. 6888

**B. Sommerfeld**  
Bydgoszcz  
ul. Śniadeckich 2.

**W sprawie upadłości**  
nad majątkiem Spółki Spożywców Pracowników Kolejowych w Bydgoszczy, Sp. z ogr. odpow., sygnatura IV. 1 N. 31/31 ma nastąpić częściowy podział masy. — Masy do podziału jest 13.022,78 zł. Wierzytelności mające być uwzględnione, wynoszą: w I kategorii 3291,67 zł, w II kategorii 691,94 zł, w VI kategorii 66.446,20 zł. Plan podziału upłat jest wyłożony w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój 5 do wglądu. 96

**Fotografie**  
legitymacyjne 3 szt. 1.— zł. W i o l, Bydgoszcz, św. Trójcy 21. 100

**GRUDZIĄDZ**

**Lekcje tańców**  
w kółkach zbiorowych, jak i pojedynczo udziela **A. Różyńska**, Grudziądz, Plac 23. Stycznia 23. m. 2. 10931

**GDANSK**

**Okazja**  
Salon damski z 10 części okazujecie za 600.— sprzedam. — Nowy kosztował 4000.— RM. Reflektanci do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 1977. 101

**Pijcie Kawę „Matus”**  
z prawdziwego siodu  
**Browaru Bydgoskiego.**

**Starszy**  
rzemieślnik poszukuje starszej dziewczyny wyznania ewangelickiego — w celu matrymonialnym. Oferty do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 1973. 102

**W Ameryce.**  
— Ten pan? To jest mój poprzedni mąż. Nie może wypłacić mi sumy alimentacyjnej i musi ją teraz odrobić.



**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej . . . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
raz do wynajęcia. Właściciel, Chelmeza, Chelmińska 2. 11881

z urzędzeniem, mieszkaniem, punkt handlowy zaraz do wynajęcia. Właściciel, Chelmeza, Chelmińska 2. 11881

zaopatruje (10313) najwykwintniejsze Panie.

Przeciemiianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t.p. Porady bezpłatnie. 58

**TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3.**

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**

|   |         |
|---|---------|
| W ekspedycji miejscowych agencji                                | 2,50 zł |
| Z odnośnikiem do domu   | 2,80 zł |
| Przez pocztę z odnośnikiem do domu                              | 2,80 zł |
| Fed opaska  | 4,50 zł |
| W Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 gd; przez gońca . . . 2,00 gd |         |
| z odbieraniem w administracji wprost . . . 1,75 gd              |         |
| Zagranicą . . . . . 4,00 gd                                     |         |

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:  
Witold Męśnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

**U W A G I:**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-mia od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujańska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Leon Formanski, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, 1. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuski 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Kłoniczej S. A. w Toruniu.